

Łódź • Piotrków Trybunalski • Sieradz • Skierniewice



PANACEUM

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
nr 12 (236) – grudzień 2018

ISSN 1233-9938
egzemplarz bezpłatny

ŻYCZYMY ZDROWIA



PUBLICYSTYKA, REPORTAŻ

Szczepimy, bo myślimy!
Izby lekarskie walczą
z antyszczepionkowcami

BLIŻEJ PRAWA

#MeToo w środowisku
medycznym
Z lekarskiej wokandy

KLUB LEKARZA

Do Izby zawitał Św. Mikołaj
Choinkowe spotkanie
lekarskich dzieci

Klub Lekarzy
Okręgowy Izby Lekarskiej w Łodzi

Świąteczne spotkanie



z Mikołajem

Klub Lekarzy, 9 grudnia 2018 roku



PANACEUM

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
nr 12 (236) – grudzień 2018

Wydawca

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi
93-005 Łódź, ul. Czerwona 3
www.oil.lodz.pl/kontakt – wykaz telefonów
biuro@oil.lodz.pl

www.oil.lodz.pl

Komisja Informacyjno-Wydawnicza ORL VIII kadencji

Grzegorz Krzyżanowski (przewodniczący), Patrycja Proc (wiceprzewodnicząca ds. „Panaceum”), Przemysław Karpiński (wiceprzewodniczący ds. mediów elektronicznych), Bogumiła Kempirńska-Mirosławska (wiceprzewodnicząca ds. Sekcji Historyczno-Medycznej).

Kolegium redakcyjne „Panaceum”

Patrycja Proc (przewodnicząca), Krystyna Borysewicz-Charzyńska, Paweł Czekalski, Włodzimierz Kardas, Bogumiła Kempirńska-Mirosławska, Mateusz Kowalczyk, Fabian Objezta, Barbara Szeffer-Marcinkowska oraz Nina Smoleń (redaktor naczelna), Halina Kotus (dyrektor Biura OIL) i Joanna Barczykowska (rzecznik prasowy OIL).

Stale współpracują

Jerzy Ciesielski, Robert Filipczak, Grzegorz Mazur, Krzysztof Papuziński, Damian Patecki, Ryszard Poradowski, Marcin Wojtczuk.

Pismo redaguje zespół

Nina Smoleń (redaktor naczelna),
Alina Paradowska (sekretarz redakcji),
Ewa Juszyńska-Paradecka (współpraca).

Sekretariat redakcji i biuro reklamy

tel. 42 683 17 10, faks 42 683 13 78

panaceum@oil.lodz.pl, alina.paradowska@hipokrates.org

Skład komputerowy: KIERC.NET

Druk: **SPRINT STUDIO** Jarosław Szejner

Numer zamknięto: 12 grudnia 2018 r.

Nakład: 13 000 egz.

Copyright © OIL Łódź

Portal Panaceum w Internecie:

www.panaceum.lodz.pl

Cennik ogłoszeń i reklam oraz warunki ich przyjmowania i formularze zleceń:

www.panaceum.lodz.pl/reklama

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę reklam ani ogłoszeń przedstawionych w piśmie.

Uwaga autorzy tekstów i zdjęć!

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania oraz redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych. Zdjęcia prosimy przysyłać w formacie JPG, TIF lub RAW, ich rozmiar nie powinien być mniejszy niż ok. 1500 x 1000 pikseli.



NASZA OKŁADKA

Zbliża się Boże Narodzenie, które zwykle przynosi wszystkim wymarzone prezenty. Ale czy jeżdżąc rowerem, Święty Mikołaj zdąży na czas?

proj. Joanna Apanowicz

OD REDAKCJI

Święta z... Jamesem Bondem

Tegoroczny grudniowy numer „Panaceum” planowaliśmy zrobić bardziej świąteczny niż zwykle. Zamiar był taki, żeby zamieścić w nim teksty o tematyce nieco lżejszej, np. o korzyściach płynących z dietetycznych potraw, jakie można – zamiast bigosu i zrazów – przygotować na świąteczny stół, albo z ćwiczeń sportowo-rekreacyjnych, wykonywanych w tych wolnych od pracy dniach. Ale... wyszło, jak wyszło i znów piszemy o konieczności szczepienia dzieci, o wypaleniu zawodowym lekarzy, o kłopotach z wprowadzeniem obowiązku wystawiania e-zwolnień itp. Nicco tylko „oddechu” od codzienności przynoszą relacje z licznych imprez kulturalnych, jakie ostatnio odbywały się w Klubie Lekarza.

Chcąc jednak z pewnym luzem i humorem „okrasić” czas dzielący nas od Świąt Bożego Narodzenia, przekazujemy informację, jaką ostatnio podało – za „Medical Journal of Australia” – Radio RMF FM. Otóż naukowcy z University of Otago w Nowej Zelandii odsłoniли ostatnio prawdziwą skalę problemów, z jakimi musi się borykać James Bond. Agent 007 w każdym z dwudziestu czterech poświęconych mu filmów znajduje się „po wpływie” i w takim stanie podejmuje ryzykowne lub ekstremalne działania, do których należą pościgi samochodowe, gry hazardowe i walki wręcz, na pistolety lub noże. Pije alkohol w pracy i prowadząc auto, pod jego wpływem uprawia seks z kobietami. Nałóg filmowego Jamesa Bonda trwa już blisko sześćdziesiąt lat i czas najwyższy wysłać go na... odwykowe leczenie.

Wpisując się w ten nieco surrealistyczny, przedświąteczny klimat, w jaki wprowadzili nas australijscy naukowcy:



*Życzymy naszym Czytelnikom
spokojnych, rodzinnych,
pełnych wszelakiego dobra
oraz jadła i napitków
(ale bez przesady)
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego Nowego Roku*
Redakcja

SPISANE NA GORĄCO

- 3** Wirtualna fikcja i... realne Boże Narodzenie
Słowo Prezesa
- 4** Z notatnika rzecznika

PUBLICYSTYKA, REPORTAŻ

- 5** Szczepimy, bo myślimy! Jesteś za – podpisz
Izby lekarskie przygotowały spot proszczepionkowy i zbierają podpisy pod obywatelskim projektem ustawy
- 7** Porozmawiajmy o szczepieniach
Rozmowa z Honoratą Błaszczak – praktykującą lekarką rodzinną, prezes Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce
- 9** Samorządy zawodowe „zwierają szeregi”
W setną rocznicę odzyskania niepodległości
- 10** W „kleszczach” triady objawów wypalenia zawodowego
Rozmowa z lek. Mateuszem Kowalczykiem, doktorantem w Klinice Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, sekretarzem Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi
- 12** KOS-Zawał zbiera dobre oceny
- 12** Solidarność
Alfabet Fabiana
- 13** Wojsko śpiewa!
Spotkanie Kolegów pierwszego rocznika WAM
- 15** Bez rewolucji na liście refundacyjnej
- 16** Sprawa separatorów amalgamatu wciąż bulwersuje!
Zgłębnik stomatologiczny

Z ŻYCIA ŚRODOWISKA

- 18** Własność, odpowiedzialność, zarządzanie
III Konferencja Ogólnopolskiej Debaty „Wspólnie dla Zdrowia”
- 19** Medycyna przyszłości zawitała na UM w Łodzi
EIT Health Summit 2018
- 19** Życie przed i po operacji bariatrycznej
- 20** Złoty jubileusz skierniewickiej okulistyki
- 20** Szpital WAM w Łodzi z lotniskiem na dachu

IZBOWE AKTUALNOŚCI

- 22** Piotrków Trybunalski: O kominach płacowych w szpitalach, przeciwdziałaniu ruchom antyszczepionkowym i e-zwolnieniach
Łódź: O szczepieniach, wypaleniu zawodowym i problemach kadrowych lekarzy
Co słycać w delegaturach
- 23** Jednodniowy „Klub Malucha” dla dzieci lekarzy
- 24** Listopadowa rocznica – inaczej
Spotkanie KLS, jakiego nie było

BLIŻEJ PRAWA

- 25** #MeToo w środowisku medycznym
Z lekarskiej wokandy
- 26** E-zwolnienia: jest sukces czy katastrofa?
- 26** Prawniczy Newsletter Medyczny
- 27** Dokumentacja elektroniczna od 1 stycznia 2019 r.
- 28** Dofinansowanie jest, a jakoby go wcale nie było

Z HISTORII MEDYCZYNY

- 29** Udział lekarzy w walce o Niepodległą
Pokonferencyjne reminiscencje
- 30** Teofil Koch
Portrety niepospolitych medyków
- 31** Gabinet lekarza z przełomu XIX i XX wieku
Wystawa w Kutnie

OPINIE, LISTY, POLEMIKI

- 32** Łódzki Dom – Pomnik im. Marszałka J. Piłsudskiego
Drobne przyjemności
- 33** Czekać na Godota...
Mistrz Biegański
„Malownicze” kalendarze z Miechowa
Właśnie po to rozglądamy się dokoła, żeby dojść sedna
Z listów do redakcji
- 34** Podziękowania

LITERATURA I SZTUKA

- 36** Obojętnych się nie przekona, nieprzekonanych nie pozyska
Literatura i kultura – nieco inaczej (bo w odwrocie)
- 37** Wolny zawód lekarza jest jak niepodległość
O książce „Ecce medicus” Jarosława Waneckiego
- 37** W królestwie zachodzącego słońca
Książki nadesłane

KLUB LEKARZA

- 38** „DRUTY” powróciły z Olsztyna z „Nagrodą Publiczności”
Eskulap Rock po raz czwarty
- 38** Przychodzi wena do lekarza
Zmiany w konkursie
- 39** Do Izby zawitał Święty Mikołaj
Choinkowe spotkanie lekarskich dzieci
- 40** Chór OIL rozpoczął próby
- 41** Na patriotyczno-wojskową nutę...
Koncerty w KL z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości
- 42** Zbrodnia w operze
Spotkanie z doktorem Markiem Roźnieckim
- 43** Pro Memoria
Lekarskie zaduszki
- 44** Lekarskie nalewki walczyły o miano najlepszej
XII Turniej Nalewek, połączony z andrzejkami

SPORT I REKREACJA

- 45** Pokonał nowojorski maraton z „życiówką”
Grzegorz Mazur na TCS New York City Marathon
- 46** SSN! Szachy są najważniejsze!
XVI Turniej o Puchar Prezesa ORL w Łodzi
- 47** Lekarze na pabianickich kortach (i nie tylko)
XXI Halowe Mistrzostwa Polskiej Lekarzy w Tenisie,
Memoriał dr. Andrzeja Jasińskiego

PORA RELAKSU

- 49** Kulturalna Łódź zaprasza
- 50** Krzyżówka



SŁOWO PREZESA

Wirtualna fikcja
i... realne Boże Narodzenie

Nowoczesne technologie informatyczne dają wręcz nieograniczone możliwości, a jedną z nich jest tworzenie rzeczywistości wirtualnej. Upraszczając, jest to sztuka tworzenia fikcji, czyli takiego wytworu wyobraźni, który co prawda nie odpowiada rzeczywistości, ale wpływając na nasze zdolności percepcji, sugeruje realność fikcyjnej sytuacji, podpartej rzeczywistymi konsekwencjami. Mamy więc wirtualny obieg pieniędzy czy dokumentów, skutkujące realnymi zmianami w postaci wydatków, czy załatwienia jakiejś sprawy urzędowej. Informatyzacja czyni wiele spraw łatwiejszymi i bardziej przyjaznymi. Co prawda ogranicza możliwości kontaktu personalnego, ale jakże skraca czas, a niekiedy zadowala nasze wrodzone przeciwieństwo lenistwo (które – jak głosi maksyma – uszczęśliwia).

To jedynie kilka aspektów wirtualnej rzeczywistości, która zaczyna bezpośrednio dotykać nasze lekarskie środowisko – począwszy od wirtualnego nauczania aż po wirtualne leczenie. W uczelniach wyższych mamy już wirtualne indeksy i *e-learning*, egzaminy zdawane internetowo, praktyki zawodowe na fantomach itd. Amerykanizacja kształcenia pełną gębą – słowem erzac, papka, a nie kształtowanie (kształcenie też) przyszłego lekarza przez doświadczonego Profesora – Mistrza, otoczonego powszechnym szacunkiem, poważaniem, autorytetem, nie tylko w aspekcie wiedzy, ale przede wszystkim osobowości, etyki i kultury.

W lekarskiej codzienności widać najlepiej, jak niefrasobliwie i nieprofesjonalnie podchodzi się do informatyzacji w ochronie zdrowia. Platforma PI, w której miały znaleźć się wszystkie informacje o zdaniach medycznych osób korzystających ze świadczeń zdrowotnych w Polsce, obywateli zarówno naszego kraju (niezależnie od płatnika), jak również krajów Unii Europejskiej i innych – nie działa. Miały tam być stworzone podsystemy i aplikacje, umożliwiające wystawianie recept, skierowań, zaświadczeń itp. – słowem wszelakich „papierków”, które dla pacjentów, a w zasadzie i nas lekarzy, mogą być przydatne. Chodziło o ułatwienie, uproszczenie i zminimalizowanie biurokracji naszej pracy, abyśmy mieli więcej czasu na to, do czego jesteśmy powołani, czyli na leczenie chorych.

Informatyzacja powinna być narzędziem, a nie celem, tymczasem okazuje się utrudnieniem i pozeraczem czasu, wciskając nas w ramy biurokratycznych ograniczeń. Zamiast narzędzia pomocniczego, informatyzacja staje się wyłącznie narzędziem kontroli i nadzoru, a jednocześnie... źródłem informacji (nieraz bardzo osobistych lub wręcz intymnych), które ze swej istoty winny być udziałem wyłącznie pacjenta i lekarza. Czyli Wielki Brat Patrzy – taki ogólnokrajowy *Big Brother*. Jak mawiał klasyk: „permanentna inwigilacja” („Seksmissja”, reż. J. Machulski, 1983) – kolejny instrument do monitorowania, obok wszechwładnego Fiskusa z kasami rejestrującymi, lokalizacji w sieci komórkowej, ciasteczek (nie od Bliklego, ale komputerowych) itd. Parafrazując stwierdzenie Woody Alena: „Wierzę, że tam w górze jest coś, co czuwa nad nami. Niestety, to nie Pan Bóg czy Anioł Stróż”.

Kolejne debaty „ekspertów” od informatyzacji ochrony zdrowia, snujących z wielką pompą mgliste plany na przyszłość, nie zmieniają realnych problemów dnia codziennego. Chyba, że chodzi tylko o tzw. pijar, gdzie – jak wiadomo – najważniejsze jest gdakanie, nie znoszenie jajek. Wiadomo też, że taki, wspomniany przeze mnie kiedyś kolega Wielep (wie lepiej), to – jak mawiali J. Kofta i S. Friedmann, „Dialogi na cztery nogi”, dawna „Trójka PR” – umysłowa pasmanteria, bo... guzik wie. Brak samokrytycyzmu to choroba – trudna w diagnozie

i nieuleczalna. K. Grześkowiak śpiewał w 1969 r.: „Może to wszystko bez te atomy” – kto wie.

W przypadku naszego zawodu (czy jak kto woli, powołania) ten kierunek działania powoduje dehumanizację, odczłowieczenie chorego i instrumentalizację lekarza. Już teraz, zamiast badać pacjenta, wpisujemy dane do komputera, bo ważny jest system informatyczny. A tak naprawdę, to najważniejszy jest proces leczenia i pozostałe jego składowe winny być mu podporządkowane. Biorąc pod uwagę sposób kształcenia, a dalej – sposób (narzucony przez system) wykonywania pracy, współczesny lekarz jawić się może jako wirtualny twór bezosobowy, bezduślnie wypełniający procedury, narzucone mu do wykonania metodą „na kukulkę”. A gdzie odpowiedzialność, etos, gdzie powołanie, gdzie misja, gdzie wszystkie te cechy, czyniące z naszej pracy sztukę?

Lekarz tymczasem to styl życia, a nie sposób na dorobienie się (choć dostatek dóbr doczesnych, jak mówi przysięga Hipokratesa, powinien mu być zagwarantowany). Lekarz to wzór cnót, to nienaganna etyka i kultura. Wiem – utopia, pisałem już o tym, ale dążenie do ideału (niekoniecznie idealnego kształtu kuli) jest przecież naszym celem... Nadszedł czas, aby rzeczywistość zmienić czynami, a przede wszystkim współpracą, a nawet... poprzez wymuszenie. Może zaczniemy od ZLA? Lekarz ma tylko wydać orzeczenie, a nie wypełniać formularze dla jakiejś firmy – to nie należy do jego zadań. Chyba, że robi to dobrowolnie, ale wtedy skutki – także finansowe – świadomie bierze na siebie.

Jako lekarz i bądź co bądź humanista (znowu ta „Seksmissja”), pragnę zauważyć, że tylko rzeczywistość realna, nie wirtualna, ukazuje nam całkiem realne problemy i potrzeby. Dlatego nasi młodzi koledzy: sekretarz ORL w Łodzi – Mateusz Kowalczyk i przewodniczący Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów – Jakub Spałka kolejny raz zorganizowali „Szlachetną Paczkę” – takie realne, a nie wirtualne działania, które dają namacalne poczucie dobra. Wszak dookoła wielu potrzebuje pomocy, czasem nie tylko materialnej. Lekarze także...

Idą święta wirtualnie i handlowo, idą już od listopada. Zapaliliśmy (taką możliwość daje jeden z portali internetowych) wirtualne lampki naszym Bliskim, to możemy też ubrać wirtualną choinkę, czekając na wirtualnego Mikołaja. Tradycyjnie odbędą się „kroczące wigilie” w miejscach pracy, z wyświechtanymi, niekiedy obłudnymi życzeniami (w stylu „najlepsze życzenia, a ja tobie tego samego”), które na szczęście się nie sprawdzają. W telewizji będzie Kevin, orędzie i... reklamy. Brrr.

W naszej tradycji, Boże Narodzenie, w szczególności wieczór wigilijny, to najbardziej rodzinny czas. Wielu z nas spędzi te dni w pracy, oddając najlepsze chwile z rodziną potrzebującemu człowiekowi; to taka nasza lekarska „szlachetna paczka”. I choć Mikołaj rozdawał prezenty już 6 grudnia, to wszystkich nie zdołał odwiedzić, ale mam nadzieję, że do końca roku zdąży. A zresztą, dobro czyń cały rok – jak mówi piękne hasło konkursu o tytuł „Dobroczyńcy Roku”.

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych dobrych myśli i życzliwości, świąt spędzonych tak, jak tylko każdy z nas sobie wymarzy. Nadziei na Nowy Rok, pogody ducha, cierpliwości i wiele innych – życząc nam wszystkim.

Paweł Czekański
Prezes ORL w Łodzi



Prawie pół miliarda złotych na dokończenie CKD UM w Łodzi

Minister zdrowia – prof. Łukasz Szumowski oraz rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – prof. Radziśław Kordek i dyrektor Centralnego Szpitala Klinicznego – dr n. med. Monika Domarecka, w dniu 29 listopada br. uroczyście podpisali umowę na dofinansowanie programu „Drugi etap budowy Centrum Kliniczno-Dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wraz z Akademickim Ośrodkiem Onkologicznym”. Zadanie będzie realizowane do 2023 r. Jego wartość to 474,5 mln zł, w tym nakłady z budżetu państwa to 453,7 mln zł, a środki własne UM – 20,8 mln zł. Drugi etap budowy CKD obejmuje utworzenie Akademickiego Ośrodka Onkologicznego, który jest niezbędny wobec wzrostu zachorowań na choroby nowotworowe w Łodzi. Ośrodek ma zapewnić większy dostęp do specjalistycznych świadczeń onkologicznych, kompleksową diagnostykę i leczenie. – Rzadko podpisuje się umowę na prawie pół miliarda złotych, zwłaszcza na budowę, która jest tak stara jak ja – powiedział w czasie uroczystości minister Ł. Szumowski: – Dokończenie budowy CKD to nie koszt, tylko inwestycja w studentów i naukę, a pacjenci będą mieli większy komfort i merytoryczną opiekę. Tu kształcić się będą adepci, których jest mało, a chcemy ich więcej. To w końcu inwestycja w nasze zdrowie.
Źródło: „Dziennik Łódzki”

Imiona i nazwiska lekarzy wolno ujawniać

Każdy ma prawo dowiedzieć się, jacy konkretnie lekarze pracują w publicznej służbie zdrowia i w jakich godzinach oraz

gdzie przyjmują. RODO nie tłumaczy utajnienia nazwisk tych lekarzy – uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie. Sprawa dotyczy wniosku o udostępnienie informacji publicznej, który wpłynął do dyrektora wojewódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Zażądano w nim wskazania, „którzy lekarze specjaliści onkologii klinicznej (w jakich dniach i godzinach każdego miesiąca oraz pod jakim adresem) są wykazani w oddziale Funduszu jako realizujący refundowane przez NFZ świadczenia zdrowotne”. Dyrektor w odpowiedzi poinformował pacjenta, że w interesującym go ośrodku pracuje czterech lekarzy specjalistów onkologii klinicznej. Wskazał także (w formie tabeli), w jakich konkretnie dniach, godzinach i miejscach przyjmują. Odmówił natomiast podania ich imion i nazwisk, uznając, że zabrania mu tego unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Sąd administracyjny nakazał udostępnienie wnioskodawcy utajnionych danych osobowych lekarzy. Jego zdaniem ani polskie, ani unijne przepisy o ochronie danych osobowych nie stoją temu na przeszkodzie.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”

Lekarz nie powinien wystawić zwolnienia, jeśli wie o proteście

– Sytuacja lekarza, do którego przychodzi po zwolnienia osoby chcące wziąć udział w proteście, nie jest z punktu widzenia medyka moralnie jednoznaczna – uważa Dariusz Ratajczak, członek Okręgowej Rady Lekarskiej w Bydgoszczy, gość „Rozmowy Dnia” Polskiego Radia PiK. Redaktor prowadzący program nawiązał do nowego rodzaju protestów różnych grup zawodowych, które polegają

na braniu masowo zwolnień lekarskich; na zwolnienia w Bydgoszczy szykują się nauczyciele, wcześniej „chorowali” masowo policjanci, a podobna sytuacja była we Włocławku, w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. – Gdyby lekarz wiedział, że grupa pacjentów przychodzi po zwolnienia lekarskie po to, by wziąć udział w proteście, miałyby obowiązek odmówić wydania zaświadczenia o niezdolności do pracy. Najczęściej jednak takiej wiedzy nie ma, jeśli więc występują symptomy choroby, wyda zwolnienie – mówi D. Ratajczak i tłumaczy, że zdrowie to nie jest tylko brak choroby, ale również stan, w którym pacjent ma mieć pełen dobrostan fizyczny, społeczny i pod każdym innym względem.

Źródło: Radio PiK

Kolejny lekarz mówi „dość” tezom Jerzego Zięby

Pediatra Paweł Kukiz-Szczuciński złożył pozew i domaga się 100 tys. zł od Jerzego Zięby, guru antyszczepionkowców. Pozew cywilny trafił już do sądu i do rąk zainteresowanego. – Pozwałem Ziębę, bo szkaluje mnie, przekonując, że szczepiąc dzieci, podaję im truciznę. W ramach walki z jego kłamstwami, godzącymi w program szczepień, wytoczyłem mu proces cywilny o zniesławienie. Domagam się przeprosin oraz wpłacenia 100 tys. zł na fundację siostry Małgorzaty Chmielewskiej – mówi Wirtualnej Polsce doktor Kukiz-Szczuciński. Dziennikarze rozmawiali z pediatrą, który przebywa na misji humanitarnej na granicy Ugandy i Sudanu Południowego. Leczy m.in. dzieci chore na ospę i malarię. Przekonuje on, że tezy, jakie głosi Zięba, są niebezpieczne zwłaszcza dla najmłodszych pacjentów.

Źródło: Astars.pl



Polska ortodontka z nagrodą The Distinguished Teacher Award

Dr hab. n. med. Ewa Czochrowska z Zakładu Ortodoncji Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego jako pierwsza dentystka w Polsce, otrzymała nagrodę The Distinguished Teacher Award, przyznawaną corocznie przez Europejskie Towarzystwo Ortodontyczne (ETO) wyróżniającemu się europejskiemu wykładowcy w dziedzinie ortodoncji. O nagrodę

ciąg dalszy na s. 17 >



Izby lekarskie przygotowały spot proszczepionkowy i zbierają podpisy pod obywatelskim projektem ustawy

Szczepimy, bo myślimy! Jesteś za – podpisz

„Wyliczanka” – to tytuł i główny temat spotu proszczepionkowego, przygotowanego przez Naczelną Izbę Lekarską. Spot ma przekonać społeczeństwo, że konsekwencje decyzji o niezaszczepieniu dziecka poniesie nie tylko ono samo, ale również inne dzieci, z którymi spotka się w przedszkolu. Dlatego wszystkie izby lekarskie zdecydowanie popierają obywatelski projekt ustawy, zastrzegający zasady przyjęć do przedszkoli i włączyły się w zbórkę podpisów pod tym projektem.

Polio, gruźlica, tężec, odra...

Spot zatytułowany „Wyliczanka” można obejrzeć na stronie internetowej, fanpejdzu i kanale You Tube Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. Nawiązuje on do dziecięcej rymowanki, często pozbawionej jakiegokolwiek sensu, ale służącej do wylosowania uczestnika zabawy, który będzie wykonywał jakąś czynność. Dzieci zamiast rachować, wymieniają choroby zakaźne, takie jak polio, gruźlica, tężec i odra, które niegdyś wywoływały śmiertelne epidemie. Dzięki obowiązkowym szczepieniom ochronnym kilkadziesiąt lat temu

praktycznie wyeliminowano występowanie tych chorób w społeczeństwie. Dziś – przez nasilający się trend antyszczepionkowy i coraz wyższy odsetek niezaszczepionych osób w społeczeństwie – niektóre z tych chorób wracają.

– Obowiązkowe szczepienia chronią nie tylko szczepione dzieci, ale także te, które z powodów zdrowotnych, nie mogą się im poddać. Dla nich zakażenie może oznaczać śmierć. Wysyłając do przedszkola niezaszczepione dziecko, ryzykujemy rozwinięcie się epidemii takich chorób jak polio, ospa czy odra – tłumaczył w wywiadzie dla Radia Łódź i „Dziennika Łódzkiego” dr n. med.

Paweł Czekalski, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, który aktywnie włączył się w ogólnopolską akcję promocji szczepień ochronnych.

Projekt powędrował „do lamusa”

Spot proszczepionkowy ma być formą edukacji i promocji szczepień ochronnych w społeczeństwie. Sama edukacja jednak nie wystarczy, ponieważ rośnie liczba rodziców, którzy odmawiają obowiązkowych szczepień swoich dzieci, narzucając innym swoje poglądy. Wyjątkowym przykładem tego był obywatelski projekt ustawy, zakładający likwidację obowiązku stosowania szczepień ochronnych, który przedstawiło Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP.

Chociaż środowiska lekarskie oraz resort zdrowia od początku sprzeciwiali się temu pomysłowi, większość parlamentarna zdecydowała jednak o skierowaniu projektu do pracy w komisjach. Na szczęście, na swym posiedzeniu zwołanym 9 listopada br., Sejm zdecydował o odesłaniu tego dokumentu w całości „do lamusa”; za jego odrzuceniem opowiedziało się trzystu pięćdziesięciu czterech posłów, dziesięciu było przeciw, szesnastu wstrzymało się od głosu.

Antyszczepionkowcom mówimy „nie”

Niejako w odpowiedzi podjęta została próba pokonania antyszczepionkowców ich „własną bronią”. Społeczną inicjatywę w tej sprawie pn. „Szczepimy, bo myślimy” podjęli wrocławianie: Robert Wagner – społecznik i Marcin Kostka – adwokat, którzy opracowali obywatelski projekt nowelizacji ustawy – Prawo oświatowe oraz innych >

ustaw (z pełną jego treścią można się zapoznać na stronie internetowej łódzkiej OIL oraz na portalu „Panaceum”).

Głównym celem projektu jest, by samorządy terytorialne mogły same zdecydować o wprowadzeniu dodatkowego, punktowego kryterium przy przyjęciu do publicznych żłobków i przedszkoli, którym byłoby posiadanie przez dzieci zaświadczenia o obowiązkowym szczepieniu ochronnym zgodnie z kalendarzem lub o przeciwwskazaniach do tych szczepień. Te przeciwwskazania dotyczą głównie dzieci, które nie mogą być zaszczepione z powodu np. wad wrodzonych serca czy układu odpornościowego. Szczególnie na ich bezpieczeństwie zależy inicjatorom akcji.

Poparcie znaleźli w samorządzie

Inicjatywa dwóch wrocławian od razu znalazła poparcie u prezesa Dolnośląskiej Izby Lekarskiej – dr. n. med. Pawła Wróblewskiego, a następnie wśród członków Naczelnej Rady Lekarskiej. Do akcji zbiórki podpisów pod projektem ustawodawczym „Szczepimy, bo myślimy”, aktywnie włączyły się wszystkie izby lekarskie, w tym także Łódzka. W biurze Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, a także na stronie internetowej OIL oraz na portalu „Panaceum” znajduje się formularz listy do zbierania podpisów popierających inicjatywę. Wydrukowany i wypełniony można dostarczyć do siedziby Izby przy ul. Czerwonej 3, a także siedzib jej delegatur.

Samorząd lekarski, jak i indywidualni lekarze niezmiennie podejmują wysiłki na rzecz promocji obowiązkowych szczepień ochronnych. Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi, kilkakrotnie w oficjalnych stanowiskach i apelach jednoznacznie opowiedziała się za utrzymaniem tego obowiązku. W ostatnim stanowisku w tej sprawie, z 23 października br., łódzka ORL podkreśliła, że „szczepienia ochronne uznaje za jedyną zgodną z aktualnymi wskazaniami wiedzy medycznej skuteczną metodę zapobiegania chorobom zakaźnym, która



Od lewej: P. Wróblewski, A. Matyja, R. Wagner i M. Kostka – po wizycie w Kancelarii Sejmu

powinna być stosowana w sposób wyprzedzający przed wystąpieniem zachorowań i zdecydowanie wspiera wszelkie działania, które propagują szczepienia ochronne i przeciwdziałają inicjatywom mającym na celu ograniczenie czy wręcz całkowite zniesienie obowiązku szczepień”.

Z ostatniej chwili

Jak można przeczytać na stronie internetowej NIL oraz „Gazety Lekarskiej”, w dniu 6 grudnia br., w Kancelarii Sejmu, złożone zostało zawiadomienie o utworzeniu Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Szczepimy, bo myślimy”, wraz z około tysiąc siedmiuset podpisami (na tysiąc wymaganych do zawiadomienia) oraz oświadczeniami członków komitetu, że wyrażają zgodę na przystąpienie do niego. Całość dokumentacji, dotyczącej procedury rejestracyjnej inicjatywy oraz projekt „Ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz innych ustaw”, przekazali do Sejmu jego autorzy: Robert Wagner i Marcin Kostka, którym towarzyszyli Andrzej Matyja – prezes NRL oraz Paweł Wróblewski – prezes DIL.

Autorzy inicjatywy podkreślają, że ich propozycji nie można interpretować – jak mówią – „zero-jedynkowo” i nie jest ona narzędziem dyskryminacji. Zasugerowane kryterium ma być traktowane identycznie jak pozostałe zawarte w aktualnym wniosku o przyjęciu do żłobka czy przedszkola. Ponadto projekt ma charakter edukacyjny i jest zaproszeniem do dalszej dyskusji oraz refleksji nad szczepieniami, że są one jedyną skuteczną ochroną przed groźnymi chorobami zakaźnymi.

Od 6 grudnia br. Marszałek Sejmu RP będzie miał czternaście dni na wydanie postanowienia o przyjęciu zawiadomienia, które jest jednoznaczne z formalnym powołaniem Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Szczepimy, bo myślimy”. Od wydania postanowienia rozpoczyna bieg trzymiesięczny termin na zebranie stu tysięcy ważnych podpisów, żeby mogła być procedowana przez parlament.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska,
Nina Smoleń

fot. M. Tomczak (gazetalekarska.pl)

Obywatelska
inicjatywa ustawodawcza

SZCZEPIMY, BO MYŚLIMY
JESTEŚ ZA? PODPISZ!

Porozmawiajmy o szczepieniach

„Panaceum” rozmawia z Honoratą Błaszczyk – praktykującą lekarką rodzinną, prezes Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce



„Panaceum”: Czy często zdarza się w praktyce lekarza rodzinnego sytuacja, że rodzice odmawiają zaszczepienia dziecka?

H. Błaszczyk: Na szczęście nie często, ale się zdarza i w każdym roku spotykam się z rodzicami, którzy są niechętni szczepieniom lub zupełnie im przeciwni i trudno ich do tej formy profilaktyki przekonać. Mam też pod opieką takie dzieci, które ze względu na przekonania rodziców nie są objęte programem szczepień w ogóle. Ale nie jest to problem powszechny, choć narastający. Wyszczepialność dzieci w Polsce w zakresie szczepień obowiązkowych jest wysoka, przekraczająca 90 proc. populacji w poszczególnych rocznikach objętych obowiązkiem szczepień. Gwarantuje to tzw. odporność populacyjną, która zapewnia ochronę przed chorobami zakaźnymi, np. dla noworodków i małych niemowląt, zanim osiągną minimalny wiek kwalifikujący do szczepienia, dla osób z niedoborami odporności oraz dla wszystkich tych, którzy z różnych względów nie mogą być poddani szczepieniu.

„P”: Czym rodzice tłumaczą swoją niechęć czy nawet wrogość wobec szczepień?

H.B.: Najczęstszym powodem dystansu do szczepień jest przekonanie, skądinąd niesłuszne, że skoro wiele chorób zakaźnych już nie występuje lub występuje bardzo rzadko, to szczepienia są niepotrzebne. Drugi dotyczy toksyczności szczepionek i wynikających z tego niepożądanych odczynów poszczepiennych. Trzeci to przekonanie, że szczepienia generują zaburzenia w rozwoju psychosomatycznym dziecka, są czynnikiem sprawczym przewlekłych chorób neurologicznych (np. stwardnienie rozsiane, padaczka), powodują zaburzenia ze spektrum autyzmu, przyczyniają się do rozwoju chorób autoimmunologicznych i alergicznych lub zaostrzają przebieg chorób przewlekłych (np. cukrzyca).

„P”: Czy mimo to udaje się czasem rodziców przekonać do szczepień?

H.B.: W zdecydowanej większości przypadków – tak. Drogą do sukcesu jest wzajemna wymiana posiadanych informacji i wiedzy na temat szczepień.

Pierwszym moim krokiem jest pytanie, skąd rodzice czerpią takie informacje,

z jakiego źródła one pochodzą. Spokojna rozmowa, zrozumienie niepokoju rodziców i indywidualne podejście do ich dziecka, przedstawienie w przystępny sposób fachowej wiedzy może sprawić, że zmianą zdanie już podczas pierwszej wizyty. Wydaje mi się, że w prosty sposób można zaoponować przekonaniu o braku potrzeby szczepień, „bo nie ma wielu chorób zakaźnych”. Otóż one są... Jedyną chorobą, którą udało się wyeradykować na całym świecie dzięki szczepieniom, jest ospa prawdziwa. Od pierwszych szczepień prowadzonych przez Edwarda Jennera w 1796 r. proces ten trwał sto siedemdziesiąt osiem lat.

Dopiero w 1974 r. WHO ogłosiła świat wolny od ospy prawdziwej. Wiele chorób zakaźnych udało się wyeliminować dzięki szczepieniom, ale nie jest to równoznaczne z całkowitym brakiem patogenu w organizmach ludzkich, zwierzęcych czy elementach środowiska. Oznacza tylko, że roczna zapadalność na daną chorobę zakaźną jest poniżej jednego zachorowania na każde tysiąc żywych urodzeń. Nie jest możliwe na przykład całkowite usunięcie bakterii tężca, ponieważ występują one w glebie i odchodach wielu zwierząt. Natomiast wprowadzenie powszechnych szczepień, obejmujących noworodki i dzieci oraz dorosłych sprawiły, że ostatni przypadek tężca noworodków w Polsce zanotowano w 1983 r. Obecnie choroba ta stanowi nadal duży problem w wielu krajach na świecie, głównie afrykańskich. Fakt, że wiele chorób zakaźnych występuje w Polsce rzadko, jest konsekwencją tego, że prawie wszystkie dzieci i młodzi dorośli są zaszczepieni.

„P”: Bardzo istotna dla rodziców jest sprawa „toksyczności” szczepionek, co wynika z niewątpliwiej troski rodziców o zdrowie dziecka. Jak przełamać ten niepokój?

H.B.: Informuję rodziców, że poza antygenami, których zadaniem jest pobudzenie swoistej odporności, szczepionka zawiera substancje pomocnicze. Ich zadaniem jest zwiększenie odpowiedzi immunologicznej (tzw. adiuwanty), czy ochrona przed zanieczyszczeniem, np. grzybami (środki konserwujące, w tym tiomersal). W szczepionkach mogą znajdować się

również substancje będące pozostałościami z procesu ich produkcji (formaldehid, antybiotyki, białko jaja kurzego). Wszystkie te substancje są dokładnie zbadane i występują w bezpiecznej ilości dopuszczonej przez instytucje zajmujące się bezpieczeństwem szczepionek. Podkreślam, że zawartość szczepionek nie stanowi tajemnicy. Dokładny skład szczepionek, z informacją na temat substancji dodatkowych, jest dostępny i można się z nim zapoznać.

„P”: A jeśli chodzi o działania niepożądane?

H.B.: Obawy o bezpieczeństwo szczepień są bardzo częste i z tym problemem profesjonalista medyczny musi się zmierzyć. Wyjaśniam, że szczepienie – jak każdy lek – może wywołać niepożądane odczyny poszczepienne (NOP), zwykle łagodne, z którymi rodzic sam sobie poradzi i zawsze go o tym informuję. Ale staram się zawsze porównać ewentualne ryzyko NOP z ryzykiem zachorowania i powikłań choroby. Podkreślam, że ciężkie NOP występują bardzo rzadko, większość lekarzy, wykonujących szczepienia, nigdy nie widziało takiego przypadku. Wcześniej zauważone, mogą nie pozostawić żadnych trwałych śladów w rozwoju dziecka. Aby zminimalizować ryzyko wystąpienia niepożądanego odczynu poszczepiennego, przed wykonaniem szczepienia dziecko jest zawsze badane. Jeszcze raz podkreślam, że ta szczerość i nieunikanie trudnych pytań rodziców jest bardzo ważne w budowaniu zaufania relacji lekarz-rodzic w zakresie realizacji programu szczepień. Przywołuję też argument, że przecież rodzice często podają swoim dzieciom leki dostępne bez recepty, nie zwracając uwagi na to, że to również może wywołać działania niepożądane.

„P”: A jak często w swojej praktyce miała Pani do czynienia z NOP? I czy zgłaszała je Pani?

H.B.: Obowiązkiem lekarza jest zgłoszenie do powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej podejrzenia lub wystąpienia NOP. W mojej ponad dwudziestoletniej praktyce lekarza

rodzinnego nie odnotowałam ciężkiego niepożądanego odczynu poszczepiennego. Natomiast odczyn łagodny, zwykle miejscowy – owszem. Mają one postać rumienia, obrzęku, bolesności w miejscu podania szczepionki. Z objawów ogólnych może wystąpić gorączka, niepokój, gorsze samopoczucie. Należy poinformować rodziców o możliwości wystąpienia tego typu niepożądanych odczynów po każdym szczepieniu, udzielić porady, jakie podjąć działania, aby zmniejszyć ich dokuczliwość dla dziecka oraz co powinno wzbudzić ich niepokój i konieczność porady lekarza. Jeśli rodzic wie, czego może się spodziewać i jak ma się zachować, czuje się bezpiecznie.

„P”: **Jak wygląda kształcenie młodych lekarzy, jeśli chodzi o wiedzę na temat szczepień, a w szczególności przygotowanie do rozmów z rodzicami, wyrażającymi obawy wobec szczepień?**

H.B.: Program kształcenia specjalizacyjnego w zakresie medycyny rodzinnej i pediatrii zawiera zagadnienia dotyczące szczepień. Zdobyta podczas szkolenia wiedza merytoryczna jest szeroka i według mnie wystarczająca do samodzielnej pracy. W procesie kształcenia zawarte są również podstawy wiedzy dotyczącej komunikacji. Czy są wystarczające? Trudno mi odpowiedzieć. Jest to umiejętność, którą ciągle doskonalimy w naszej pracy i ciągle jesteśmy czymś zaskakiwani. Tu najlepszym nauczycielem jest codzienna praktyka. Pacjentów jest wielu, lekarz tylko jeden. To, co skutkuje w przypadku jednej osoby, w przypadku innej już nie działa. Cała sztuka to słuchać i rozumieć, działać skutecznie i odpowiedzialnie. Dlatego bardzo ważne jest dobre przygotowanie merytoryczne lekarza, również w zakresie komunikacji.

„P”: **Czy są prowadzone jakieś badania, które pokazywałyby, skąd rodzice czerpią informacje o szczepieniach i czy lekarz jest dla nich autorytetem?**

H.B.: Okazuje się, że tak. Badania na szczęście pokazują, że najważniejszym źródłem wiedzy o szczepieniach wciąż są profesjonaliści medyczni, w tym lekarze na pierwszym miejscu, potem pielęgniarki i położne, w dalszej kolejności – Internet, media społecznościowe oraz znajomi.

„P”: **Czy widzi Pani sens organizowania kampanii społecznościowych, w których wiodącą rolę odgrywałyby lekarze, przekonujący do szczepień, aby połączyć wciąż duże zaufanie do naszej profesji oraz powszechne narzędzie komunikowania, jakim jest Internet?**

H.B.: To, myślę, właściwy kierunek. Rozmawiając z rodzicami, już teraz polecam ogólnodostępne strony internetowe, przygotowywane przez specjalistów zajmujących się szczepieniami ochronnymi. Są to strony bardzo dobrze przystosowane komunikacyjnie dla osób, które nie mają wykształcenia medycznego. Informacje przekazywane

są prostym i zrozumiałym językiem. Jest też wielu lekarzy, którzy są bardzo aktywni w mediach społecznościowych, np. grupa młodych lekarzy rodzinnych, którzy mają profil na FB „Lekarze rodzinni pacjentom” i tam zamieszczają ciekawe informacje, także na temat szczepień.

„P”: **W jakim stopniu lekarze, przekazując rodzicom wiedzę na temat szczepień, powinni korzystać z badań naukowych. Jak to wygląda w praktyce?**

B.H.: Lekarze zawsze muszą swoją wiedzę opierać na potwierdzonych danych naukowych. Okazuje się jednak, że badanie badaniu nierówne. Lekarze powinni mieć dostęp do wyników badań dobrze przygotowanych i poprawnie przeprowadzonych. A drugi aspekt tej sprawy to odpowiednie przekazanie wiedzy naukowej szerokiemu odbiorcy, bez używania skomplikowanych sformułowań i trudnej terminologii. Niezrozumienie prowadzi do lęku, lęk zniechęca do działania.

„P”: **Czy lekarzom rodzinnym potrzebne jest jakieś wsparcie, aby jeszcze lepiej radzili sobie z antyszczepionkową argumentacją?**

B.H.: Mnie osobiście brakuje jednego głosu środowiska medycznego w sprawie szczepień. Negatywne opinie o szczepieniach, wypowiedziane przez profesjonalistę medycznego, wprowadzają duży niepokój u pacjentów, kto właściwie ma rację. W programach specjalizacyjnych większości dziedzin medycyny nie ma zagadnień dotyczących szczepień ochronnych – apeluję zatem, aby kierować pacjentów do tych lekarzy, którzy wiedzę w tej dziedzinie systematycznie aktualizują. Ważne jest również wsparcie lekarzy przez pielęgniarki i położne, zwłaszcza w podstawowej opiece zdrowotnej. Te osoby często jako pierwsze kontaktują się z młodą mamą i noworodkiem. Systematyczne uzupełnianie wiedzy w zakresie szczepień tej grupy zawodowej jest bardzo istotne.

„P”: **A co z tą odrą, o której tyle się ostatnio mówi, często w kontekście jakoby była to łagodna choroba wieku dziecięcego?**

B.H.: Odra jest łatwo szerzącą się chorobą zakaźną, która w większości przypadków ma ciężki przebieg. Wielu z nas lekarzy nie miało okazji widzieć chorego na odrę. Ja także. Ale wystarczy zapytać nasze mamy czy babcie, które były świadkami chorujących na odrę swoich dzieci. I to, że zachorowań na odrę jest tak mało, zawdzięczamy właśnie szczepieniom, utrzymującej się na bardzo wysokim poziomie wyszczepialności, a co za tym idzie, wspomnianej już odporności populacyjnej.

„P”: **A czy są jakieś nowe sukcesy, jeśli chodzi o szczepienia?**

B.H.: Tak. Podam przykład szczepień przeciwko pneumokokom. Jako obojętne u dzieci wprowadzone zostały

od 2017 r., a już zaobserwowano korzyści wynikające z tych szczepień. Co ciekawe, dotyczą one naszych seniorów, np. babć i dziadków, opiekujących się maluchami. Jak widać ze statystyk, zmniejszyła się zapadalność na zakażenia pneumokokowe u osób w wieku 60+, które nie zarażają się już od zaszczepionych wnuków.

„P”: **Ale to jest kolejne szczepienie, które zostało wprowadzone do i tak, jak niektórzy rodzice twierdzą, przeładowanego kalendarza szczepień. A może należałoby ten kalendarz zmienić?**

B.H.: Moim zdaniem – nie. Ten, który jest, zapewnia właściwą ochronę przed chorobami zakaźnymi.

„P”: **Chcę poruszyć jeszcze jedną ważną kwestię. Czas...**

B.H.: Chodzi zapewne o odpowiednio długi czas na rozmowę z rodzicami na temat szczepień. Ja przyjąłam taką zasadę, że jeśli nie wystarcza go na jednej wizycie i rodzic wciąż ma wątpliwości, to nie staram się szczepić „na siłę”, nie obruszam się na rodzica, tylko wyznaczam następną wizytę. W ten sposób daję czas na przemyślenie oraz szansę na zadawanie pytań. Wyjaśniam też, że obowiązujący program szczepień obowiązkowych jest drogowskazem, określa ramy działania. Można go dostosować indywidualnie do potrzeb dziecka i rodzica. Jeżeli rodzice obawiają się zbyt dużej ilości iniekcji podczas jednej wizyty szczepiennej, proponuję modyfikację schematów zawartych w PSO. Zachęcam również do rozważenia zastosowania szczepionek poliwalentnych, skojarzonych. Oczywiście, takie indywidualne podejście wiąże się zwykle z częstszymi wizytami w poradni, ale przynosi efekty – buduje zaufanie.

„P”: **Gdybyśmy tak podsumowali, to co jest najważniejsze w szczepieniach z perspektywy lekarza rodzinnego?**

B.H.: Myślę, że właśnie czas, a także otwartość, cierpliwość, umiejętność rozmowy, wsłuchiwanie się w obawy rodziców i wiedza, by umieć je rozwiać na podstawie dowodów naukowych oraz przekonanie wszystkich lekarzy, że są one potrzebne.

„P”: **Dziękuję za rozmowę.**

Bogumiła Kempieńska-Miroslawska

Lek. Honorata Błaszczuk zajmuje się kształceniem podyplomowym w zakresie medycyny rodzinnej, pracuje w akredytowanym ośrodku kształcenia lekarzy rodzinnych w Łodzi. Jest współautorką podręczników dla studentów i lekarzy specjalizujących się w tej dziedzinie medycyny.



W setną rocznicę odzyskania niepodległości

Samorządy zawodowe „zwierają szeregi”

W historycznym budynku obu śląskich urzędów: marszałkowskiego i wojewódzkiego w Katowicach odbyło się 20 listopada 2018 r. II Ogólnopolskie Spotkanie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. Jego gospodarzem był dziekan Okręgowej Izby Adwokackiej w Katowicach – mec. Roman Kusz, który od roku przewodniczy Śląskiemu Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. W spotkaniu licznie uczestniczyli przedstawiciele naczynych i regionalnych samorządów adwokatów i notariuszy, lekarzy i lekarzy weterynarii, aptekarzy oraz pielęgniarek i położnych, inżynierów i architektów, rzeczników patentowych, doradców podatkowych, a także biegłych rewidentów z całej Polski. Łódzkie Forum SZZZP reprezentowali m.in. mec. Jarosław Z. Szymański – dziekan łódzkiej ORA i dr n. med. Paweł Czekalski – prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi.

W reprezentacyjnej sali gmachu Sejmu Śląskiego zebrało się blisko sto osób, które wysłuchały najpierw okolicznościowego wykładu prof. Zygmunta Woźniczki z Uniwersytetu Śląskiego. Tematem jego referatu była historia budynku, w którym odbywało się spotkanie, na tle wydarzeń na Górnym Śląsku, związanych z odzyskaniem niepodległości. Po wykładzie, wyemitowany został film dokumentalny „Samarytanie”, opowiadający o dramatycznych wydarzeniach z 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji KWK „Wujek” oraz o bohaterskiej postawie lekarzy

i pielęgniarek. Oklaski na stojąco były symbolicznym wyrazem uznania.

Następnie zgromadzeni odśpiewali hymn państwowy, aby uczcić stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji przyjęto uchwałę, oddającą hołd pamięci przedstawicielom zawodów zaufania publicznego, którzy swoją walką i pracą budowali zręby państwowości po stu dwudziestu trzech latach niewoli.

Procedowano również nad dwiema uchwałami merytorycznymi, dotyczącymi zagadnień, jakie stanowią istotę nadania wybranym profesjom statusu zawodów zaufania publicznego. Jednym z nich jest bezpieczeństwo wykonywania zawodów zaufania publicznego, które wymaga stabilnego i racjonalnego prawa. „Wszelkie zmiany przepisów, określających ich funkcjonowanie, powinny być zawsze poddawane szerokim konsultacjom społecznym, z zapewnieniem udziału zainteresowanych” – czytamy w jednej z uchwał. W drugiej zgromadzeni podkreślali ogromne znaczenie zachowania tajemnicy zawodowej i wskazywali „na konieczność jej ochrony, jako elementarnej cechy zawodów zaufania publicznego”.

Na wniosek przedstawicieli samorządu lekarskiego, podjęto uchwałę w sprawie zachowania obowiązkowości szczepień ochronnych. Wskazano w niej, że zarówno w wymiarze prewencji indywidualnej, jak również kształtowania odporności całej populacji, „nie ma skuteczniejszej ochrony przed chorobami zakaźnymi niż poprzez

szczepienia ochronne”. W trakcie spotkania składano także podpisy pod listą poparcia dla obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej Komitetu „Szczepimy, bo myślimy”.

Omawiano również kwestię utworzenia własnej ogólnopolskiej listy kandydatów samorządów zawodów zaufania publicznego w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Ustalono ponadto miejsce kolejnego, ogólnopolskiego forum SZZZP oraz przyjęto ramy organizacyjne jego działalności na najbliższą przyszłość.

•••

W tym miejscu warto przypomnieć, że pierwsza regionalna organizacja, skupiająca przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, została powołana do życia w Łodzi, pod nazwą Łódzkie Porozumienie SZZZP. Nastąpiło to 26 listopada 2010 r., na mocy deklaracji założycielskiej, której sygnatariuszami byli szefowie szesnastu miejscowych samorządów, w tym m.in. prawniczych i medycznych. I właśnie z inicjatywy ŁPSZZP, a głównie jej przewodniczącego i dziekana ORA w Łodzi – adw. J. Szymańskiego, odbyło się w Łodzi, 6 czerwca 2018 r., I Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. Było to wydarzenie bezprecedensowe, gdyż zakończyło się przyjęciem wspólnego stanowiska, sygnowanego przez przedstawicieli praktycznie wszystkich organizacji skupiających te samorządy z całej Polski, którzy postanowili „nawiązać współpracę w wymiarze ogólnokrajowym między reprezentowanymi na spotkaniu podmiotami w celu wymiany doświadczeń i informacji pomiędzy nimi oraz integracji i konsolidacji samorządów na poziomie izbowym”.

– Doszliśmy do przekonania, czego wyrazem jest przyjęte wspólne stanowisko, że nadszedł czas, aby środowiska zawodów zaufania publicznego zaczęły mówić jednym głosem, posiadały jedną reprezentację i mogły wspólnie i jednolicie prezentować interesy tych środowisk, w ramach interesu publicznego, w przestrzeni publicznej – mówił wówczas adw. J. Szymański. – Chcemy, by nasze środowiska zwiększyły stopień integracji i konsolidacji organizacyjnej, co pozwoli uzyskać większy wpływ, adekwatny do ich znaczenia społecznego, na procesy legislacyjne, dotyczące samorządności i funkcjonowania tych zawodów w porządku prawnym RP.

opr. NS

fot. W. Koszowski
(adwokatura.katowice.pl)

Źródła: adwokatura.katowice.pl,
porozumieniesamorzadowzaufaniaawlodzi.pl



W „kleszczach” triady objawów wypalenia zawodowego

„Panaceum” rozmawia z lek. Mateuszem Kowalczykiem, doktorantem w Klinice Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, sekretarzem Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi.

„Panaceum”: O zjawisku wypalenia zawodowego wśród lekarzy mówi się od dawna. Potwierdzeniem skali problemu mają być badania przeprowadzone przez Okręgową Izbę Lekarską w Łodzi. Skąd taki pomysł?

M. Kowalczyk: Mówiąc o problemach naszego środowiska, choćby takich, jak coraz wyższa średnia wieku lekarzy czy braki kadrowe, jesteśmy w stanie dotrzeć do społeczeństwa i samych lekarzy, tylko przedstawiając twarde dane. O wypaleniu zawodowym mówimy od dawna, ale brakowało nam namacalnych dowodów w postaci badania i jego wyników. Raport, który zwieńczy badanie, ma być początkiem debaty na ten temat i mam nadzieję wzrostu świadomości w naszym środowisku i społeczeństwie.

„P”: Czy dotychczas przeprowadzane badania nakreślają skalę tego zjawiska? Jak poważny jest to problem?

M.K.: Najczęściej cytowane badania, dotyczące wypalenia zawodowego pochodzą ze Stanów Zjednoczonych. W Polsce raport na temat problemów natury psychicznej w środowisku lekarskim w 2017 r.

przygotował Ośrodek Studiów, Analiz i Informacji Naczelnej Izby Lekarskiej. Sytuacja, jaka wyłoniła się z tego badania, jest dramatyczna. Co dziesiąty lekarz, wykonujący zawód w Polsce, ma problemy natury psychicznej. Około 15 proc. jest uzależnionych od alkoholu. Na pytanie, czy lekarze czują się wypaleni zawodowo lub obserwują u swoich koleżanek i kolegów z pracy objawy wypalenia zawodowego, ponad jedna trzecia odpowiedziała twierdząco. Skala zjawiska jest ogromna, a mam wrażenie, że nadal mocno niedoszacowana. Wszystkie problemy natury psychicznej, które dotyczą ogółu społeczeństwa, dotyczą także lekarzy. W raporcie wykazano jednak, że lekarze zmagający się z depresją dwa razy częściej popełniają samobójstwa niż przedstawiciele innych zawodów. Postanowiłem skupić się na problemie wypalenia zawodowego i przyrzec się mu z bliska.

„P”: Skąd zainteresowanie tym konkretnym problemem u młodego lekarza?

M.K.: Wcześniej przeprowadzałem już podobne badanie, dotyczące zdrowia psychicznego wśród doktorantów polskich uczelni. Wyniki były zatrważające. Ponad

5 proc. respondentów powinna już dawno znaleźć się pod opieką lekarza specjalisty, m.in. z powodu nasilonych myśli samobójczych. Co drugi pytany przejawiał jakieś problemy natury psychicznej. To badanie, podobnie jak to, które obecnie przygotowuję w naszej Izbie, było przeprowadzone na podstawie wystandaryzowanego kwestionariusza akredytowanego przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Dzięki temu unikamy jakichkolwiek zarzutów o niekompletność czy subiektywność badania, tak jak to często ma miejsce w przypadku np. ankiet internetowych.

„P”: Jak zatem będzie wyglądało badanie poziomu wypalenia zawodowego wśród członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi?

M.K.: Tak jak wspomniałem, postużymy się kwestionariuszem wypalenia zawodowego LBQ, który spełnia wszelkie normy, standardy rzetelności i trafności. Składa się on z dwudziestu czterech pytań. Wypełnienie testu zajmuje mniej więcej trzy minuty. Lekarz odpowiada w skali: nigdy, rzadko, raz lub więcej razy, mniej więcej co tydzień, kilka razy w tygodniu,

codziennie. Na potrzeby badania kupiliśmy tysiąc arkuszy, z których każdy musi być wypełniony osobiście przez lekarza. Badanie wyklucza możliwość ankiet internetowych czy e-mailowych. Do arkusza dołączona będzie dodatkowa metryczka do celów statystycznych, w której lekarz zaznaczy wykonywaną specjalizację, określi miejsce pracy, to jest poradnia, POZ, szpital powiatowy, wojewódzki czy kliniczny. Jeśli uda nam się dotrzeć do tysiąca członków OIL w Łodzi, to będzie bardzo reprezentatywna grupa lekarzy i lekarzy dentystów. Efektem badania ma być między innymi raport podsumowujący wyniki.

„P”: Czy lekarze są grupą zawodową, która jest silniej narażona na wypalenie zawodowe niż przedstawiciele innych zawodów?

M.K.: Jeśli wrócimy do genezy wypalenia zawodowego, do jego przyczyn, to oprócz czynników indywidualnych, np. osobowościowych, występują również czynniki interpersonalne związane z relacją pracownik–przełożony, czy zbytnim angażowaniem się w problemy pacjentów. Do tego dochodzą sprawy organizacyjne, związane z charakterem wykonywanej pracy i tu możemy wymienić chociażby sposób wynagradzania i doceniania za wykonywaną pracę. Jako samorząd od lat podnosimy, że pracownicy służby zdrowia są zbyt nisko wynagradzani, a to się przekłada na satysfakcję z wykonywanej pracy. Jednocześnie, żeby podnieść swój poziom zadowolenia z płacy, pracujemy coraz więcej. Mamy poczucie przeciążenia pracą, zmagamy się z dużym nakładem obowiązków i wiecznym pośpiechem. Nie godzimy życia zawodowego z życiem prywatnym. To zaczyna tworzyć triadę objawów wypalenia zawodowego. Najpierw pojawia się wyczerpanie emocjonalne, potem obniżone poczucie dokonania osobistych i depersonalizacja. Lekarze, ze swoim charakterem pracy, są jedną z najbardziej narażonych na wypalenie zawodowe grup.

„P”: Czy są specjalności lekarskie silniej niż inne narażone na wypalenie zawodowe?

M.K.: Zależność problemów natury psychicznej od wykonywanej specjalizacji sprawdził amerykański portal Medscape w 2018 r. Badaniu poddano piętnaście tysięcy lekarzy z dwudziestu dziewięciu specjalności. Prawie 50 proc. respondentów zgłosiło poczucie wypalenia zawodowego, 12 proc. określiło swój stan jako depresyjny w potocznym ujęciu, natomiast 3 proc. spełniało kryteria dla klinicznej depresji. Jeśli chodzi o specjalizacje najbardziej narażone, to według raportu są to lekarze: pracownicy SOR-u, neurologi i specjaliści medycyny rodzinnej. Na drugim końcu tej statystyki są chirurdzy plastyczni, dermatolodzy i hepatolodzy. Przeprowadzając badanie, chcemy też poznać sytuację w naszym

województwie. Jesteśmy bardzo ciekawi, czy zbliżymy się w nich do wyników raportów amerykańskich, czy będziemy mieli własną specyfikę.

„P”: Czy lekarze to grupa zawodowa, która szuka pomocy?

M.K.: To ciekawe pytanie, które pojawiło się również w amerykańskim badaniu. Na pytanie, czy po zauważeniu u siebie pierwszych objawów choroby zaczną szukać pomocy, dwie trzecie respondentów odpowiedziało, że nie.

„P”: Z czego to wynika?

M.K.: Z ogromnej stygmatyzacji i poczucia wstydu. W środowisku utarło się przekonanie, że lekarz leczy się sam. Ponadto, sami sobie nie dajemy prawa do przejawów słabości. A problemy natury psychicznej, w tym dotyczące wypalenia zawodowego, traktowane są jako oznaka słabości. Tym badaniem chcemy odzierać mit i nadać więcej człowieczeństwa naszemu zawodowi, a jednocześnie pokazać społeczeństwu, że lekarz to taki sam człowiek, jak każdy inny. Lekarze wiedzą, że istnieje syndrom wypalenia zawodowego, ale dopóki ich nie dopadnie, nie interesują się nim. Chcielibyśmy tym projektem otworzyć dyskusję o zaburzeniach psychicznych i pokazać, że lekarze tak samo jak inni ludzie mogą i mają prawo do tego, żeby mieć gorszy czas w swoim życiu.

„P”: Jak dotrzeć do lekarzy i zachęcić ich do szukania pomocy?

M.K.: To najtrudniejsza część i największe wyzwanie tego projektu. Sztuką nie jest zrobienie badania, tylko mądre wykorzystanie wniosków, które z niego płyną. Jako samorząd lekarski powinniśmy stworzyć system pomocy dla naszych członków. Nie możemy udawać, że problem nie istnieje, ponieważ wypalenie zawodowe może być jednym z pierwszych objawów, które w konsekwencji skończą się depresją i uzależnieniem.

„P”: Jak mógłby wyglądać taki system pomocy?

M.K.: Pomysłów jest wiele. Na XXXV Okręgowym Zjeździe Lekarzy w Słuku podjęliśmy apel do ministra zdrowia o przyznanie lekarzom urlopu dla poratowania zdrowia. Moim zdaniem specyfika naszego zawodu daje podstawy do wdrożenia takiego rozwiązania prawnego. Kilka lat temu żywa była idea stworzenia przy izbach lekarskich centrów psychoedukacji. Niestety, pomysł upadł, ale myślę, że był dobry i warto do niego wrócić albo przynajmniej do dyskusji o tym rozwiązaniu. Jeśli nie zaczniemy rozmawiać o problemie wypalenia zawodowego wśród lekarzy, nigdy nie przełamiemy bariery wstydu. Jeden z lekarzy podczas posiedzenia Delegatury Łódzkiej naszej Izby powiedział, że miarą organizacji służby zdrowia w danym kraju jest poziom opieki psychiatrycznej. W pełni się z tym zgadzam,



dlatego będę dążył do zainicjowania debaty na temat stworzenia systemu pomocy dla lekarzy. W roku 2018 opracowałem w Izbie nowatorski projekt warsztatów z komunikacji lekarzy z pacjentami. Do udziału w warsztatach zaprosiliśmy aktorów teatralnych, którzy zagraли emocjonalne scenki, wcielając się w ich rolę. Lekarze, biorący udział w tych warsztatach, mogli wówczas ćwiczyć trudne rozmowy w realistycznych sytuacjach, a nie tylko w teorii. Na pewno chciałbym ten projekt kontynuować również w roku 2019.

„P”: A jak zostaną wykorzystane prowadzone aktualnie badania?

M.K.: Po zakończeniu badań przygotujemy raport. Wsparcie merytoryczne zadeklarowali pracownicy Kliniki Psychiatrii Dorosłych UM w Łodzi, kierownik Kliniki – prof. dr hab. n. med. Piotr Gałęcki, krajowy konsultant w dziedzinie psychiatrii oraz psycholog – dr hab. nauk o zdrowiu Monika Talarowska. Chcemy opracować krótkie wytyczne dla lekarzy, którzy rozpoznają u siebie objawy wypalenia zawodowego, żeby wiedzieli co robić i gdzie szukać pomocy. Liczę też na debatę ekspercką, podczas której wspólnie wypracujemy najlepsze dla naszego środowiska rozwiązania. Wierzę, że rolą samorządu lekarskiego jest stworzenie jakiejś formy instytucjonalnej pomocy dla lekarzy dotkniętych wypaleniem zawodowym. Każdy uratowany lekarz to ogromna wartość dla niego samego i jego pacjentów. Nawet jeśli ten projekt przyczyni się do uratowania jednego lekarza, to uznam, że było warto.

„P”: Dziękujemy w imieniu naszych Czytelników za interesującą rozmowę. Będziemy na bieżąco śledzić przebieg badań i informować o ich wynikach w naszym piśmie.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska



KOS-Zawał zbiera dobre oceny

Są pierwsze wyniki, które wskazują na poprawę rokowania pacjentów biorących udział w KOS-Zawał. Jest to program Kompleksowej Opieki nad Pacjentem po Zawałe Serca, który można uznać za sukces Ministerstwa Zdrowia oraz Narodowego Funduszu Zdrowia – przyznał prof. Piotr Jankowski z I Kliniki Kardiologii i Nadciśnienia Tętniczego UJ CM w Krakowie, podczas VIII Kongresu Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego (Warszawa, 7–8 grudnia br.). Analizy prowadzone m.in. w Bielsku-Białej, Dąbrowie Górniczej, Ustroniu, Zabrze i Zamościu wskazują, że wśród pacjentów objętych programem śmiertelność jest niska i wynosi zaledwie od 1,6 do 2,6 proc.

– Program KOS-Zawał, oparty na wytycznych Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego, z uwzględnieniem polskiej specyfiki, został wprowadzony w październiku 2017 r. – przypomina prof. P. Jankowski i tłumaczy: – Program ma zapewnić osobom po przebytym zawałe serca ciągłość procesu diagnostyki oraz leczenia kardiologicznego w kolejnych dwunastu miesiącach od wypisu ze szpitala. Pacjenci, którzy biorą udział w programie, mają nielimitowany dostęp do wszystkich niezbędnych zabiegów kardiologicznych oraz kardiologicznej rehabilitacji i edukacji na temat czynników ryzyka chorób serca. A to, co najważniejsze, mają ułatwiony dostęp do konsultacji kardiologicznych w każdej chwili, co po przebytym zawałe jest niezwykle ważne, gdyż dziś tylko co czwarty zawałowiec w Polsce trafia do kardiologa w ciągu trzech miesięcy od wypisu ze szpitala.

KOS-Zawał jest realizowany w pięćdziesięciu ośrodkach w dwunastu województwach w Polsce. W pierwszym półroczu 2018 r. wprowadzono do programu 6,5 tys. pacjentów, a łącznie objętych jest nim kilkanaście procent osób po zawałe serca. Jak wynika z prowadzonych badań, oceniających satysfakcję pacjentów, aż 98 proc. osób zakwalifikowanych do udziału w programie KOS-Zawał uznało, że wpłynęło to na poprawę ich bezpieczeństwa zdrowotnego.

opr. NS

Źródło: „Menedżer Zdrowia”

ALFABET FABIANA

Solidarność



Solidarność to poczucie wspólnoty i gotowość niesienia innym pomocy, wynikające ze zgodności poglądów, dążeń i interesów. Jest to również współodpowiedzialność za działanie bądź jego zaniechanie. Zanim słowo „solidarność” zaczęło się kojarzyć z nazwą związku zawodowego, było wmontowane w hasło: *solidarność klasy robotniczej drogą w świetlaną przyszłość*.

Wśród ogłoszonych 17 sierpnia 1980 r. dwudziestu jeden postulatów, otwierających w Polsce drogę do prawa tworzenia własnej reprezentacji związkowej, przemawiającej do rządu robotniczo-chłopskiego w imieniu ludu pracującego miast i wsi, znalazł się postulat reformy zdrowia. Postulat wpisywał się w wezwanie do stworzenia socjalizmu z ludzką twarzą. Punkt szesnasty brzmiał: „poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”. Jak widać, weterani pracy najemnej, czyli emeryci, nie byli umieszczeni w tym zapisie – prawdopodobnie z powodów oczywistych, natomiast bezrobotni nie zostali wymienieni dlatego, że ich oficjalnie nie było.

Nieficjalnie, w tamtym czasie niedookreślona liczba obywateli łamała podstawową zasadę socjalizmu (uparcie nazywanego dzisiaj komunizmem), to jest – taka płaca jaka praca. Problemy w wyceną pracy w polskich złotych pozostały, mimo powrotu do kapitalizmu – czy z ludzką twarzą? Kapitalizm określany w podręcznikach jako system wycisku człowieka przez człowieka pozostaje wciąż w konflikcie z ideą solidaryzmu społecznego. Wpisany do garnituru kodowego niemałej części ludzkiej populacji „gen nic nierobienia”, pozostając w pełnej korelacji z „genem maksymalnego posiadania i konsumpcji”, zaowocował – jak wiemy – nie tylko we wczesnych cywilizacjach pojawieniem się niewolniczej pracy.

Odejście od idei solidaryzmu zawodowego, brak akceptowanego społecznie systemu wyceny pracy, akceptacja nieuzasadnionych, kosmicznych rozpiętości płacowych – tzw. kominów – dotknęło również pracowników placówek zdrowotnych. Dominacja ekonomii w urzędowaniu ochrony zdrowia spowodowała erupcję wolnych związków zawodowych i totalne rozbieżności zespołowej, nawet wewnątrz tożsamy grup zawodowych. O ile nie zostaną podjęte poważne działania odwrócenia tego trendu, będziemy brnąć w quasi reformy. Działaniom tym powinni – na czele innych grup zawodowych, nie tylko medycznych – przewodzić lekarze. Solidaryzmu nie powinno zakłócić to,

że wynagrodzenia związkowców są czasami wyższe niż krajowych liderów związkowych.

Historyczne spojrzenie na kwestię płac w ochronie zdrowia nie pozwala nie zauważyć, jak ważne jest to, z kim i w jakich relacjach personalnych się pracuje. Jesteśmy w okresie świątecznym, warto zatem zauważyć, jak różna jest atmosfera okolicznościowych spotkań obecnie, w stosunku do tych, kiedy wszyscy mieli w kieszeniach równie mało. Nie jest to nawoływanie do urawniłowki placowej, ale warto zauważyć, jak poczucie niesprawiedliwości wynagrodzeń przekłada się na poczucie dobrostanu zdrowotnego.

Dla prawidłowego funkcjonowania ochrony zdrowia potrzebny jest spokój. Lekarze w Polsce, w związku ze skłonnością do mrówczej wieloletowej pracy, stali się grupą obywateli stosunkowo dobrze sytuowanych materialnie, aczkolwiek pozbawionych, w wyniku przemian własnościowych, znacznej części państwowych dóbr materialnych,

S

których byli współwłaścicielami. Co ciekawe, a co wynika z badań ankietowych, prowadzonych w końcu minionego roku, aż 45 proc. Polaków uważa, że lekarze zarabiają za dużo, a 25 proc., że za mało.

Solidaryzm głosi naturalną wspólnotę istnienia różnych grup i warstw społecznych w państwie, niezależnie od statusu ekonomicznego lub zawodowego i mimo różnic interesu, wstydliwie dzisiaj przemilczanego. Nawet encyklika „Rerum Novarum” papieża Leona XIII, ogłoszona 15 maja 1891 r., nie wspierała solidaryzmu tam, gdzie winien on mieć mocne usytuowanie ze względu na katolickie korzenie. Dokument piętnuje niepożądaną prędką za zyskiem kosztem innych i potępia przejawy gospodarczego imperializmu, jednakże ostrzega katolików przed „beżbożnym” socjalizmem, który głosi własność wspólną.

Na zasadzie solidaryzmu społecznego oparty jest polski system ubezpieczenia zdrowotnego. W związku z powyższym, czynnik ryzyka rozłożono na wszystkich ubezpieczonych i z założenia pomoc medyczną winni wszyscy otrzymać w zależności od potrzeb. Składka zdrowotna jest odpisywana proporcjonalnie do wysokości zarobków, ale przecież nie dochodów. W związku z powyższym muszą się pojawić działania, które naruszają istotę solidaryzmu, takie jak: doubezpieczenia zdrowotne, szybkie terapie itp.

Mając to wszystko na uwadze, wejdzmy z życzeniami solidaryzmu w świąteczno-noworoczno-„karnawałowy” czas!

Fabian Objezta



Spotkanie Kolegów pierwszego rocznika WAM

Wojsko śpiewa!

W Sali Rycerskiej Łódzkiego Garnizonowego Klubu Oficerskiego, 9 października bieżącego roku, doszło do spotkania kilkudziesięciu Kolegów, którzy przed sześćdziesięciu laty rozpoczęli studia na nowo utworzonej w 1958 r. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Do tego pierwszego (!!!) spotkania doszło z inicjatywy doktora farmacji Jana Hołyńskiego i doktora medycyny, znanego w Łodzi ortopedy, Stanisława Ferszta, którzy namówili do współpracy piszącego te słowa (zdjęcie poniżej).

Zadanie nie było łatwe, bo Koledzy po ukończeniu WAM-u zostali rozsiani

po całym kraju. Poza tym większość zbliża się do osiemdziesiątki lub ją przekroczyła i niektórzy z żalem informowali, że ich stan zdrowia nie pozwala na podróż do Łodzi. W miarę poszukiwań, powiększała się także lista tych Kolegów, którzy odeszli przed nami do wieczności. Ze stu dwudziestu podchorążych i trzydziestu oficerów – felczerów zmarło ponad czterdziestu.

Przybyło trzydziestu Kolegów, w tym kilku tych, którzy w różny sposób opuścili WAM i ukończyli studia na uczelni cywilnej (Andrzej Waniek, Jan Krzak, Jan Zambrzycki, Ludwik Korczyk, Wojtek

Kierzkowski, Wojtek Naze, Tadeusz Bereżecki i niżej podpisany). Przybywający mógł pobrać przywieszkę ze swoim imieniem i nazwiskiem oraz otrzymać duże zdjęcie sprzed lat (fot. 1), wykonane w czasie zaprawy porannej, na którym mógł odszukać siebie i rozpoznać innych, co dla niektórych było bardzo zabawne. „Nie do wiary” – rozlegało się bardzo często. Każdy dostał listę zmarłych Kolegów, a także fragmenty wybrane z mojej książki „Gdziekolwiek jesteś, doktorze”, przypominające pierwsze przeżycia z „czasów wamowskich”. Niektóre zostały przeze mnie odczytane, co uruchomiło lawinę emocji i wspomnień.

Trauma okresu rekruckiego

Od 1 sierpnia 1958 r. zaczął się okres rekrucki na WAM. Pierwsze dni były traumatyczne. Wszyscy „przeszli” przez fryzjera, który każdemu zostawił jedynie śladową ilość włosów na czubku głowy. Zniknęły piękne, bujne fryzury. Potem... pojechaliśmy samochodami do łaźni wojskowej. Wszyscy musieli rozebrać się do naga, zrobić paczkę ze swego ubrania cywilnego i wymyć się pod prysznicem. Czekaliśmy kilkanaście minut na przydział wojskowej odzieży, mundurów, butów, onuc. Widok ponad stu golasów, zgromadzonych w jednym miejscu, był chyba dla każdego szokujący. Wreszcie otrzymaliśmy umundurowanie, w rozmiarze rzadko pasującym, cuchnące okropnie naftaliną.

Weszliśmy więc do łaźni jednymi drzwiami jako cywile, a innymi wyszliśmy jako żołnierze i wracaliśmy już czwórkami w pożałowania godnym szyku. >



Powrót do koszar był koszmary. Szliśmy w często niedopasowanych butach i mundurach oraz czapkach na głowach, niosąc w rękach tobołki ze swoimi cywilnymi ubraniami. Już w połowie drogi byliśmy spoceni niemiłosiernie.

Na samym początku wszystkich ustawiono w dwuszeregu według wzrostu i podzielono na trzy plutony po czterdziestu podchorążych. Dziesięciu studentów Farmacji weszło w skład plutonu drugiego.

Dwa miesiące szkolenia unitarnego, czyli rekruckiego, były bardzo trudnym okresem życia dla młodych ludzi. Już wtedy w wojsku istniała tzw. fala. Wybrani koledzy, którzy odbyli służbę zasadniczą, zostali mianowani dowódcami drużyn bądź pomocnikami dowódców plutonów i zachowywali się tak, jak nauczyli się w wojsku. Robili nam dodatkowe musztry, pobudki w czasie ciszy nocnej, „lotnika” z łóżka, zarządzali sprzątanie korytarzy i ubikacji. A poza tym były głównie zbiórki i zbiórki, kilkadziesiąt razy na dzień. No i musztra.

Okres rekrucki zakończył się uroczystą przysięgą i przeniesieniem do koszar, zwanych także akademikami, przy ul. Źródłowej. Immatrykulacja miała miejsce w Domu Kultury na ul. Moniuszki 3 października 1958 r. Na uroczystość przybyliśmy ubrani w szewiotowe mundury, z eskulapami przypiętymi na patkach. Widzieliśmy pierwszy raz naszego rektora – prof. Mariana Garlickiego, wystrojonego w mundur generalski i dziekana – prof. Bolesława Gwoździa, siedzących obok ministra obrony narodowej – gen. broni Mariana Spychalskiego i innych licznych oficjeli.

Próba sił o nogawki

A potem zaczął się pierwszy rok akademicki, trudny rok. Było bardzo dużo zajęć z anatomii, fizyki, chemii organicznej, biologii, propedeutyki, języka obcego. Do tego dochodziły różnego rodzaju zajęcia wojskowo-teoretyczne i praktyczne, a także ideologiczne. Zafundowano nam wykłady

z historii ruchu robotniczego, filozofii i ekonomii socjalizmu.

WAM była nową jednostką – zarówno w strukturze organizacyjnej wojska, jak i wśród wyższych uczelni w kraju. Stanowiła też swego rodzaju eksperyment, poligon doświadczalny w działaniach wychowawczych i kierowaniu tokiem życia ni to studentów, ni to żołnierzy. Zatrudniony personel dowódczy nie bardzo sobie radził z prowadzeniem tych młodych ludzi. Usiłowano nam narzucić dyscyplinę, taką z jednostek wojskowych, co napotykało na zdecydowany opór. Próby sił trwały od samego początku. Zaczęło się od mundurów. Pamiętacie szerokość nogawek spodni, zupełnie jak u marynarzy. Wyglądaliśmy w nich żałośnie lub śmiesznie – jak kto woli. Okoliczni krawcy mieli trochę więcej roboty i wkrótce szerokości naszych spodni były zgodne z ówczesną modą. Zostaliśmy za to ukarani nocnym alarmem.

Na wykłady medyczne lub wojskowe prowadzono nas w szyku. Szliśmy ulicami miasta w deszczu i błocie, to znów w skwarze i kurzu, na mrozie i w śnieżycy. I ciągle: „Wojsko śpiewa!” Było to uciążliwe i upokarzające. Po przyjeździe do auli wykładowej byliśmy spoceni, zmęczeni i często kładliśmy się na ławkach. Nieraz wykład był przerywany stukotem spadającego ciała. Prof. Tadeusz Wasilewski, anatom, dziekan Wydziału Lekarskiego cywilnej Akademii Medycznej, wysyłał czasem woźnego, który kijem od szczotki, przez dziury pod schodami, budził śpiących.

Czwórkami – do aresztu

Powroty z wykładów medycznych nie zawsze były tak „szykowne”, bo znajdowaliśmy wyjścia z sal wykładowych, nieznanne dowódcom i ci nieraz czekali przed głównym wyjściem na swoich podchorążych. Po jednym takim zdarzeniu, dowódca pierwszego plutonu zarządził karną musztrę, Pluton z pełnym oporządzeniem, z kbk w rękach, stanął się przed budynkiem koszar. Rozpoczął się marsz czwórkami,

co kilkanaście metrów krokiem defiladowym. Po pewnym czasie zdecydowaliśmy się na protest. Przy kolejnej komendzie: „Baczność! Na prawo patrz!” – każdy szedł innym krokiem. Padło: „Pluton, na moją komendę – stój! Pierwsza czwórka po pięć dni aresztu i na koniec szyku!”. Przy kolejnym kroku defiladowym każdy także szedł inaczej, więc znów powtórzyła się komenda: „Pierwsza czwórka na koniec szyku i po pięć dni aresztu”.

Kiedy cztery czwórki dostały już karę, a sytuacja się nie zmieniła, kapitan zastosował nową taktykę. Zaczął zwalniać z musztry coraz to innych podchorążych, jakoby w nagrodę za dobre maszerowanie. Została garstka. Zarządzono dziesięć minut przerwy. Po niej, na kolejnej zbiórce, zgłosili się wszyscy, także ci zwolnieni. Dowódca nie pamiętał, kogo zwolnił i nie był też pewny, komu dał areszt. Wtedy do akcji wkroczył politruk. Przerwał karną musztrę. Abyśmy nie czuli się zwycięzcami, pod jakimś pretekstem Wojtek Naze dostał pięć dni aresztu ścisłego.

Karę odsiadywało się w areszcie garnizonowym na ul. Brzeźnej, do którego zgłaszano się wieczorem po zajęciach, a wychodziło z niego rankiem. Przy karze aresztu ścisłego „siedziało” się cały dzień w małej celi: dwa metry na dwa i pół metra, z taboretami przyśrubowanymi do podłogi, aby nie można było się oprzeć o ścianę i z drewnianą pryczą, przymocowywaną na dzień do ściany. Tym razem zrobiliśmy małą demonstrację. Ułożyliśmy Wojtkę na drzwiach wyjętych z dyżurki i nieśliśmy go na nich do bramy wyjściowej, trzymając do góry i śpiewając: „w mogile ciemnej śpi na wieki, ja pa pa pa pa...”, w rytm marsza żałobnego Chopina.

Już wtedy rodziła się Solidarność!

Koszarowe Boże Narodzenie

Bardzo dużo czasu zajęło dowódcom zrozumienie odrębności studentów medycyny, mających inną mentalność, inteligencję, potrzeby, a przede wszystkim inne cele



niż żołnierze, którymi się uprzednio zajmowali. Niektórych to zupełnie przerastało. Oni mieli cały arsenał kar, którymi szafowali szczerze, uważając, że jest to doskonały środek wychowawczy. Najczęściej stosowaną był ZOK – zakaz opuszczania koszar, zwykle przez dwa tygodnie lub miesiąc. Oczywiście z wpisaniem do akt.

Przepustki na wyjście „do miasta” miały ważność do godziny dwudziestej pierwszej. Nic więc dziwnego, że kiedy nie można było oderwać ust od... wracało się do koszar przez wysoki na dwa metry płot, ryzykując, że zostanie się złapanym przez wartownika, który za to dostawał kilka dni urlopu, podchorąży zaś mógł zostać wyrzucony do jednostki wojskowej na dwa lata, co niestety przydarzyło się kilku naszym kolegom.

Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia 1958 roku i prawie każdy z podchorążych marzył o nich od wielu dni, cieszył się, że wreszcie po pięciu miesiącach nieustannego drylu wojskowego odpocznie w ciepłej rodzinie i to przez dwa tygodnie. Wigilia przypadała na środę, więc pierwszy od pięciu miesięcy urlop miał się rozpocząć od poprzedzającej soboty.

Na piątkowym wieczornym apelu dowódca kursu ogłosił, że dziesięciu podchorążych (tu wyczytał ich nazwiska), za wielokrotne naruszanie dyscypliny wojskowej – długie włosy, wąskie spodnie, spóźnianie się na zbiórki – nie ma prawa do urlopu. Ponieważ stołówka żołnierska będzie zamknięta, otrzymają ekwiwalent w złotychkach. Pieniądze dostali w następnym dniu. Koszary całkowicie opustoszały.

Siedzieli z pieniędzmi, głodni, patrząc na padający obficie śnieg. Spojrzeli też na siebie, a Mrówka zawołał: „Marynarz idzie”. Zagrali w marynarza. Wylosowany zebrał pieniądze i powrócił z baterią butelek. Pili przez cały wieczór. Kiedy wszyscy byli już porządnie wstawieni, Święty wychylił całą butelkę bez odrywania ust i... padł. Nazajutrz przyszedł dowódca i sprawdził pokoje. Jak zobaczył Świętego, to wszystkim kazał iść do domu, byle tylko zabrali go ze sobą.

Anatomia według Całki

Z wolna, z upływem czasu zaczynaliśmy się przystosowywać, nie bez oporów, do wymagań dyscypliny wojskowej, tym bardziej że nauka wypełniała nam większość czasu, a zajęcia w zakładach medycznych dostarczały także wielu emocji. Ilustruje to poniższy fragment z mojej książki:

„W majowy poranek 1960 roku dwie grupy z pierwszego plutonu zgłosiły się na egzamin z anatomii. Wszyscy byli bardzo zdenerwowani.

– Kurde – wzdychał Mrówka, patrząc na szkielet stojący w szklanej gablocie w korytarzu – nic nie pamiętam. Nie mogę sobie przypomnieć żadnej kości.

– Nie przejmuj się – rezonował Wojtek Naze – kości zostały rzucone. Ich tam nie będzie. Ważniejsze, u kogo będziemy zdrać. Najlepiej by było u Wasila, nie u Całki. Ten drugi był docentem w zakładzie, drugim po Bogu. Znany ze swojej złośliwości. Po godzinie czekania już wiedzieli – pytać będzie Całka, czyli Skapula.

Wiesiek wszedł razem z Kotkiem i Wojtkiem. Egzamin odbywał się przy porozcinanych na wszystkie sposoby zwłokach. Całka siedział na krześle i długą pęsetą wskazywał na jakiś narząd, o którym należało powiedzieć jak najwięcej i odpowiedzieć na dodatkowe pytania. Wiesław odpowiadał pierwszy. Poszło dobrze. Kolej na Kotka. Wskaźnik Całki wyciągnął z wnętrza trupa jakiś twór.

– Co to? – padło pytanie. Cisza. Kotek ogląda to coś na wszystkie strony i nie pasuje mu do żadnego narządu w brzuchu.

– No co to? – ponaglał egzaminator, uśmiechając się szyderczo. Kotek nie wie. Podnosi błagalny wzrok na stojącego kilka metrów dalej asystenta, doktora Romualda Usajewicza i widzi, że ten wykonuje gest obraźliwy, polegający na zginaniu ręki drugą ręką, który znaczy najczęściej – 'taki ch...'. Sekunda, dwie i... olśnienie.

– To ciało jamiste prącia, panie profesoro. To jest członek, członek męski! – woła z radością.

– A jakie członki żeńskie kolega zna?

Wszyscy się śmieją, atmosfera oczyszczona. Pada jakieś łatwe pytanie i Kotek też zdaje”.

Wilcze bilety

Kiedy część wspomnieniowa się zakończyła, każdy po kolei uzyskał możliwość opowiedzenia o sobie. Koncentrowano się głównie na przebiegu pracy zawodowej. Niektórzy byli ordynatorami swoich oddziałów, inni piastowali ważne funkcje w wojskowej służbie zdrowia.

Kiedy przyszła kolej na mnie, opowiedziałem o tym, jakie było moje losy po odejściu z WAM-u, po czterech latach tam spędzonych. Mówiłem, jak z jeszcze dwoma Kolegami: Ludwikiem Korczykiem i Pawłem Tarnackim zjeździliśmy autostopem prawie całą Polskę w poszukiwaniu Akademii Medycznej, która chciałaby nas przyjąć, ponieważ dostaliśmy „wilcze bilety”. W końcu zostaliśmy przyjęci we Wrocławiu.

A potem były zdjęcia i rozmowy indywidualne. Wielogodzinne spotkanie, które dało tyle wrażeń, zakończyło się ogólną prośbą, aby je powtórzyć już za dwa lata... Bo czas nabrał dla nas wielkiego przyspieszenia.

Wiesław Krakowski

fot. J. Zambrzycki



Bez rewolucji na liście refundacyjnej

Marcin Czech, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia zapewnił podczas spotkania z dziennikarzami, że w styczniu nie będzie wielkich zmian na liście refundacyjnej. Tym samym zdementował pojawiającą się w mediach informację, że od Nowego Roku z listy zniknie jedna trzecia leków.

– Tak nie będzie. Nie będzie żadnej rewolucji – podkreślił M. Czech i dodał: – Nie ma żadnego sensu uzupełniać zapasów leków, zwłaszcza, że ceny części preparatów spadną. Producenci, którzy otrzymali negatywne decyzje, wracają z propozycjami obniżki cen, które są i będą jeszcze rozpatrywane. Płacić mniej będą wówczas zarówno pacjenci, jak i płatnik, dzięki czemu mogą się poprawić perspektywy dla wprowadzenia nowych pozycji refundowanych.

Jednak styczniowa lista będzie stosunkowo uboga, jeżeli chodzi o nowości, gdyż specjaliści z resortu są w tej chwili skoncentrowani na tym, aby dostęp do leków się nie zmniejszył. Podejmując decyzje, biorą pod uwagę, ilu chorych jest leczonych danym lekiem i jaka jest wysokość dopłaty pacjenta. Analizują z konsultantami, czy można leki, na które firmy nie złożyły wniosku o przedłużenie decyzji refundacyjnej, zastąpić innymi lekami, działającymi podobnie.

– Niewykluczone jednak, że już w styczniu na listę wejdzie lek, na który czeka wyjątkowa grupa pacjentów i ich rodzin – chorych na SMA – mówi wice-minister M. Czech i dodaje: – Jedyny lek na tę chorobę czeka na decyzję o refundacji od kilku miesięcy. Kilukrotne spotkania z producentem leku, uznawanego za jeden z najdroższych na świecie, dotychczas nie przyniosły efektu, ponieważ dyktowana cena przekracza możliwości płatnika. Jest jednak nadzieja, że dojdzie do porozumienia...

(opr. NS)

Źródło: mp.pl/kurier



ZGŁĘBNIK STOMATOLOGICZNY

Sprawa separatorów amalgamatu wciąż bulwersuje!



Podsekretarz stanu – Zbigniew Król, w imieniu ministra zdrowia, w dniu 27 listopada 2018 r. odpowiedział pisemnie na interpelację nr 27032 posła na sejm RP, Grzegorza Furgo, w sprawie separatorów amalgamatu (ASG.070.6.2018.). W liście wyjaśnia, że zgodnie z art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Polska jest zobowiązana do respektowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, również w sprawie gospodarowania odpadami rtęci.

Zatem lekarze dentyści w Polsce „w żadnym przypadku nie mogą uwalniać – w sposób pośredni czy bezpośredni – amalgamatu do środowiska”. Jednocześnie podkreślił, że obowiązek posiadania separatora amalgamatu istnieje „w tych gabinetach stomatologicznych, w których stosowany jest amalgamat stomatologiczny lub w których usuwane są wypełnienia z amalgamatu stomatologicznego lub zęby zawierające takie wypełnienia”. Z obowiązku tego wyłączone są gabinety prowadzące leczenie tylko z zakresu protetyki czy ortodoncji. W przypadku gabinetów wielostanowiskowych, istnieje obowiązek posiadania separatora amalgamatu przy jednym fotelu dentystrycznym.

Jednocześnie podsekretarz Z. Król zapowiedział, że szczegóły dotyczące zakładów odbierających i prowadzących utylizację tego typu odpadów zostaną przedstawione w przygotowywanej przez resort zdrowia nowelizacji rozporządzenia

ministra zdrowia z 5 października 2017 r. W nowelizacji tej zostanie także „określony podmiot odpowiedzialny za kontrolę wyposażenia gabinetów stomatologicznych w separatory amalgamatu oraz ustalenie aktów prawnych wymagających nowelizacji ze względu na konieczność implementacji przepisów przedmiotowego rozporządzenia Parlamentu”. Podkreślił też, że Ministerstwo Zdrowia prowadzi prace mające na celu ustalenie odpowiedniego algorytmu obowiązku wprowadzania separatorów stomatologicznych do gabinetu.

• • •

Sprawa konieczności instalacji separatorów amalgamatu toczy się od 2016 r., kiedy została zapowiedziana nowelizacja prawa unijnego w zakresie gospodarowania odpadami zawierającymi rtęć. Ostatecznie prawo unijne w tym zakresie zmieniło się 17 maja 2017 r., kiedy Parlament Europejski i Rada przyjęły rozporządzenie nr 2017/852 w sprawie rtęci oraz uchylające rozporządzenie (WE) nr 1102/2008. Zgodnie z art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, rozporządzenie to ma zasięg ogólny, wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich.

Zgodnie z art. 10 ust. 4 rozporządzenia Parlamentu, od 1 stycznia 2019 r., wejdzie w życie obowiązek wyposażenia w separatory amalgamatu gabinetów stomatologicznych (poza wcześniej wyszczególnionymi

sytuacjami). Odpadami amalgamatu, w tym również pozostałościami amalgamatu, jego częściami, wypełnieniami oraz zębami lub ich częściami, zanieczyszczonymi amalgamatem stomatologicznym, powinien zajmować się i dokonywać ich zbiórki upoważniony do tego zakład lub przedsiębiorstwo specjalizujące się w gospodarowaniu odpadami (zgodnie z postanowieniami art. 10 ust. 6 rozporządzenia Parlamentu UE).

• • •

Minister zdrowia – prof. Łukasz Szumowski, w rozmowie z Ryszardem Golańskim, opublikowanej w „Gazecie Lekarskiej” nr 9/2018, nazwał obowiązek instalacji separatorów amalgamatu w każdym gabinecie dentystrycznym „absurdalnym”, a „inwestowanie gigantycznych pieniędzy we wszystkich gabinetach w Polsce – nieracjonalnym”. To ostatnie wydaje się być odpowiedzią na pisemne interpelacje samorządu lekarskiego o dofinansowanie zakupu urządzeń z budżetowego funduszu środowiskowego. To, co racjonalne dla urzędników unijnych w przypadku obciążania budżetu pojedynczych przedsiębiorców, staje się nieracjonalne, kiedy dotyczy budżetu całego państwa.

Patrycja Proc

Źródła:

www.twitter.com/@StomatolodzyN;
www.infodent24.pl

> dokończenie ze s. 4

wnosi zarząd Towarzystwa. Przyjęcie nagrody jest powiązane z wygłoszeniem wykładów na dwóch uniwersytetach europejskich. ETO jest najstarszym i największym towarzystwem ortodontycznym w Europie. Zostało założone w 1907 r. Siedziba Towarzystwa, które wydaje czasopismo „European Journal of Orthodontics” i organizuje doroczne kongresy ortodontyczne w różnych krajach europejskich, mieści się w Londynie. ETO współpracuje z narodowymi towarzystwami ortodontycznymi w Europie, w tym także z Polskim Towarzystwem Ortodontycznym, którego prezesem jest dr hab. n. med. Ewa Czochrowska.

Źródło: dentonet.pl



Umorzone postępowanie wobec lekarzy
Prokuratura w Gliwicach umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u Marty M. W czerwcu 2016 r. lekarze z Oddziału Chirurgicznego ze Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie usunęli kobiecie zdrowe, jak się okazało, organy – część przełyku, żołądek, śledzionę i węzły chłonne. Kobieta miała sfałszowaną dokumentację lekarską z badaniami rzekomo wykonanymi w kilku śląskich placówkach, która potwierdzała konieczność przeprowadzenia operacji. Prokuratura na podstawie opinii biegłych uznała, że dane, którymi dysponowali lekarze, jednoznacznie wskazywały na zaawansowany proces nowotworowy, który wymagał podjęcia przez lekarzy takich właśnie działań. W ocenie biegłych, lekarze nie popełnili błędów diagnostycznych, a w przypadku raka, którego miała jakoby mieć Marta M., czas odgrywał bardzo istotną rolę.

Źródło: „Dziennik Łódzki”

Asystenci medyczni już są...

W dniu 23 października br. weszły w życie przepisy umożliwiające wystawianie zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, czyli popularnych zwolnień lekarskich, przez asystentów medycznych, w imieniu lekarzy. Jednocześnie od 1 grudnia br. zwolnienia te – zgodnie

Z NOTATNIKA RZECZNIKA

z obowiązującymi przepisami – mają być wystawiane tylko w formie elektronicznej. Asystentem medycznym, którego lekarz będzie mógł upoważnić do wystawiania e-zwolnień, może zostać osoba, która wykonuje zawód medyczny lub choćby czynności pomocnicze przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych. Do grupy tej zalicza się m.in.: pielęgniarki, ratowników medycznych czy sekretarki medyczne. Osoby te muszą posiadać zarejestrowane konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUEZUS) i być wpisane do Rejestru Asystentów Medycznych (RAM). Swoją profil na platformie ZUS musi mieć również lekarz, w którego imieniu e-zwolnienie będzie wystawiał asystent.

Źródło: „Express Ilustrowany”

Odra na Śląsku i Pomorzu

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Gliwicach potwierdza, że w Centrum Dystrybucyjnym firmy Rossmann w Pyskowicach (powiat gliwicki) wykryto ognisko odry. Gliwicki sanepid uspokaja jednak, że sytuacja jest pod kontrolą – pisze „Dziennik Zachodni” i wyjaśnia, że odrą kilku pracowników miał zarazić mężczyzna z Ukrainy, który zachorował na nią jeszcze w listopadzie. Sanepid nie podaje dokładnie, ile osób zachorowało na odrę. Inspektorzy zapewniają, że osoby narażone na kontakt z chorymi otrzymają szczepionkę, jeśli do tej pory jej nie mieli. W centrum w Pyskowicach pracuje około pół tysiąca osób. Kolejny przypadek odry wykryto na Pomorzu. Czterdziestoletnia kobieta z Dębnicy Kaszubskiej, w powiecie słupskim, trafiła do Szpitala Zakaźnego w Gdańsku z klinicznie potwierdzoną odrą. – Profilaktycznie zaszczepionych zostało jedenaście osób – informuje „Dziennik Bałtycki”.

Źródło: www.termedia.pl

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

NFZ złożył doniesienie na lekarza psychiatrę z PCM

Łódzki Oddział Wojewódzki NFZ zawiadomił organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa przez lekarza prowadzącego praktykę w poradni zdrowia psychicznego w Pabianickim Centrum Medycznym. W wyniku poczynionych analiz, kontrolerzy z ŁOW NFZ ustalili, że psychiatrę, który od kilku lat na terenie

Funduszu generował najwyższe kwoty refundacji leków psychotropowych z grupy N05, mógł doprowadzić do wyłudzenia znacznych kwot tej refundacji. Na przestrzeni lat 2012–2016 zwiększyła się lawinowo liczba wypisywanych przez tego lekarza recept refundowanych, ponadto wzrosły kwoty refundacji wspomnianych leków na jego receptach o ponad 124 proc. Psychiatrę, który miał wypisywać za dużo recept na refundowane leki psychotropowe, został już zatrzymany.

Źródło: „Życie Pabianic”



Chiński naukowiec od modyfikacji genów – zniknął

Naukowiec – He Jiankui, który 25 listopada 2018 r. ogłosił, że zmodyfikował geny bliźniaczek, zapadł się pod ziemię, a chińskie władze potępiły jego eksperymenty. Wygląda na to, że Chiny przestają być rajem dla naukowców prowadzących eksperymenty genetyczne.

He Jiankui wstrząsnął światem nauki, kiedy podczas konferencji naukowej w Hongkongu zdradził, że niedawno na świat przyszły pierwsze dzieci, których geny – na etapie embrionalnym – zostały przez niego zmodyfikowane. Chińczyk twierdził, że dzięki temu organizmy bliźniaczek Lulu i Nany są odporne na wirusa HIV. Nikt nie wie, czy to, co przedstawił na konferencji, jest prawdą. Chińskie władze nakazały jednak wstrzymanie badań, które prowadził zespół Jiankuia, a jego praca została skrytykowana przez naukowców jako „nieetyczna”. „South Morning China Post” doniósł, że od czasu głośnej konferencji nikt nie wie, gdzie obecnie przebywa genetyk.

Źródło: „Menedżer Zdrowia”

Joanna Barczykowska-Tchorzewska
rzecznik prasowy OIL w Łodzi

Informacje zebrane 1 grudnia 2018 r.



Ministerstwo Zdrowia



III Konferencja Ogólnopolskiej Debaty „Wspólnie dla Zdrowia”

Własność, odpowiedzialność, zarządzanie

ŁÓDŹ | 29 listopada 2018 r.

Partner konferencji



Zwiększenie roli podstawowej opieki zdrowotnej i lekarzy rodzinnych w systemie ochrony zdrowia oraz reorganizację szpitalnictwa postulowali eksperci podczas trzeciej edycji ogólnopolskiej debaty „Wspólnie dla zdrowia”, zorganizowanej 29 listopada br. w Centrum Kliniczno-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Konferencję zatytułowaną „Własność, zarządzanie, odpowiedzialność”, której organizatorem był poprzedni rektor łódzkiego UMedu – prof. Paweł Górski, otworzył minister zdrowia – prof. Łukasz Szumowski. Podkreślił on w swoim wystąpieniu, że zwiększenie wydatków państwa na ochronę zdrowia do poziomu 6 proc. PKB, to szansa na wprowadzenie zasadniczych zmian w ochronie zdrowia. Wyraził również nadzieję, że powstanie wieloletni plan rozwoju systemu, oparty na porozumieniu różnorodnych środowisk i sił społecznych.

W części inauguracyjnej, wykład wygłosił kanclerz UMedu – Jacek Grabowski, który przedstawił doświadczenia płynące z projektów międzynarodowych uczelni medycznych, istotne dla zmian w ochronie zdrowia. Jak stwierdził, w ciągu najbliższych dwudziestu lat rola szpitali w systemie zmaleje, natomiast tym, na czym będzie się opierać efektywny system, to zmiana alokacji środków do POZ-etów, optymalizacja ścieżek diagnostyczno-terapeutycznych w wydaniu procesowym oraz nowe modele opieki zdrowotnej skupione na zapobieganiu. Głos zabrała również była minister zdrowia w Austrii – Maria Rauch-Kallat, zagraniczny gość konferencji, która podzieliła się doświadczeniami austriackimi w reformowaniu opieki zdrowotnej.

Część ekspercka konferencji podzielona była na trzy panele, dotyczące: – podstawowego zabezpieczenia zdrowotnego, – opieki wysokospecjalistycznej, – zarządzania systemem opieki zdrowotnej.

Według ekspertów pierwszego panelu organizacja POZ niewątpliwie wymaga zmian. – W tej chwili wszystkie nasze wysiłki powinny zmierzać do tego, by lekarz rodzinny mógł wykorzystywać swoje kompetencje w jak najszerszym zakresie. On nie musi znać się na wszystkim, ale musi najlepiej znać swoich pacjentów. Dlatego tak ważne jest, by zmierzać w kierunku

odbudowania medycyny rodzinnej – powiedział lek. Jacek Krajewski z „Porozumienia Zielonogórskiego”. Inni paneliści wskazali przykładowo, że: w POZ profilaktyka traktowana jest wciąż marginalnie, a lekarze poświęcają jej za mało czasu, siły i środków, a wiele świadczeń, będących w kompetencji lekarzy pierwszego kontaktu, nie jest płacone przez NFZ. Moderator panelu – dr n. med. Adam Koziarkiewicz, ekspert do spraw ekonomiki zdrowia, zaproponował także przeformułowanie szpitala powiatowego w kierunku centrum zdrowia, w którym powinna być rozwijana specjalistyczna opieka poradniana, diagnostyka, różne formy rehabilitacji i opieki domowej, psychiatrycznej.

Eksperti panelu o opiece wysokospecjalistycznej skupili się na konieczności optymalizacji zasobów lecznictwa zamkniętego: liczby szpitali i łóżek oraz ich wykorzystania, poziomów opieki oraz sposobów finansowania leczenia wysokospecjalistycznego. Moderator panelu – prof. Maciej Banach z Instytutu CZMP w Łodzi postawił wręcz pytanie, trudne z punktu widzenia organizacyjnego i społecznego, czy nie powinniśmy w Polsce zdecydować się na zamknięcie niektórych szpitali, żeby środki trafiły do jednostek, które stanowią rzeczywiste zabezpieczenie, a tamte placówki przystosować do potrzeb np. geriatry czy medycyny paliatywnej. M. Banach dodał też, że skoro obecnie system nie jest w stanie zapewnić wystarczającej liczbowo kadry medycznej, a nawet innowacyjnego sprzętu medycznego, to czy nie należałoby, kontynuując działania związane z budowaniem sieci szpitali, szpitalom o wysokim stopniu referencyjności, zapewnić inne, lepsze finansowanie.

Paneliści dyskutujący na temat zarządzania systemem skupili się głównie na roli państwa i poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego w zapewnieniu opieki zdrowotnej. Podjęli dyskusję o dekoncentracji systemu, obejmującej np. przekazanie wszystkich publicznych szpitali pod zarząd wojewódzki na zasadzie dobrowolnego transferu placówek powiatowych, a także umożliwienie województwom wprowadzania dodatkowej, tzw. regionalnej składki na ubezpieczenie zdrowotne. Na istotną kwestię dramatycznego problemu braku kadr medycznych zwrócił uwagę prof. Cezary Włodarczyk z Collegium Medicum UJ, proponując wprowadzenie w życie mechanizmu, który nakłaniałby do pozostawiania w kraju absolwentów wydziałów medycznych. Moderator panelu, były minister zdrowia Marek Balicki, podsumowując tę część dyskusji stwierdził, że dziś ogromnym utrudnieniem jest rozdzielona między wiele instytucji odpowiedzialność za opiekę zdrowotną, co powoduje, że panuje w niej chaos.

Czy takie konferencje, jak w Łodzi sprawią, że w systemie zapanuje większy porządek? Uczestnicy w większości byli przekonani, że tak, gdyż najważniejsze są wnioski z dyskusji, a te mają zostać przekazane w formie dokumentu ministrowi zdrowia i stanowić podstawę zmian. Konferencja w Łodzi była trzecią w ramach cyklu „Wspólnie dla zdrowia”. Łącznie ma być ich siedem. Pierwsza odbyła się w czerwcu 2018 r. w Warszawie, druga podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy. Kolejne są planowane w Lublinie, Gdańsku i Białymstoku. Ostatnia, w stolicy, ma się odbyć w czerwcu 2019 r.





Medycyna przyszłości zawitała na UM w Łodzi

Uniwersytet Medyczny w Łodzi stał się w dniach 4–5 grudnia 2018 r. europejskim centrum dyskusji na temat innowacji w medycynie i ochronie zdrowia. W kampusie CKD gościło blisko pięciuset przedstawicieli wyższych uczelni i firm technologicznych z całej Europy, a także Komisji Europejskiej. Przyciągnęła ich do Łodzi największa konferencja dotycząca zdrowia i medycyny przyszłości pn. EIT HEALTH SUMMIT 2018. Wydarzeniu towarzyszył finał European Health Catapult, prestiżowego konkursu, w którym

europejskie start-upy walczyły o pulę nagród łącznej wartości 135 tys. euro.

Rola sztucznej inteligencji w medycynie i ochronie zdrowiu, analiza Big Data na potrzeby systemu służby zdrowia, finansowanie innowacyjnych projektów medycznych – to tylko niektóre zagadnienia podejmowane podczas tej dwudniowej konferencji. Głównym organizatorem EIT Health Summit 2018 było konsorcjum EIT Health – jedna z największych organizacji z obszaru zdrowia i innowacji na świecie, wspierana przez Komisję

Europejską i Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT).

W ramach współpracy z EIT Health, Uniwersytet Medyczny w Łodzi jest m.in. partnerem międzynarodowego projektu CLOSE, w którym naukowcy pracują nad stworzeniem „sztucznej trzustki” dla osób dorosłych z cukrzycą typu 2 i współistniejącymi chorobami oraz platformy teleinformatycznej monitorującej leczenie takich pacjentów. Obecnie uczelnia prowadzi dwadzieścia osiem projektów w ramach funduszy strukturalnych na łączną kwotę 40 mln euro, to dwanaście grantów naukowych na kwotę 14 mln euro, szesnaście projektów międzynarodowych oraz infrastrukturalnych na łączną kwotę ponad 155 mln euro.

Konferencję otworzyli: prof. Radzisław Kordek – rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz prof. Lucyna Woźniak, prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, przewodnicząca Rady Nadzorczej EIT Health Innostars. Wśród panelistów znalazły się takie postaci, jak Martin Seychell – zastępca dyrektora ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności w Komisji Europejskiej, czy Nitán Pathak – dyrektor finansowy Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. Na konferencji obecny był wiceminister zdrowia – Marcin Czech.

opr. NS

Źródło: www.umed.lodz.pl

Życie przed i po operacji bariatrycznej

W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Łodzi im. N. Barlickiego od października 2018 r. ruszyła grupa wsparcia dla osób otyłych, prowadzona przez Stowarzyszenie Pacjentów Bariatrycznych (CHLO). Grupa gromadzi pacjentów zastanawiających się nad operacyjnym leczeniem otyłości oraz chorych, którzy poddali się operacji bariatrycznej.

Na Oddziale Klinicznym Chirurgii Gastroenterologicznej, Onkologicznej i Ogólnej, pod kierownictwem dr. n. med. Piotra Jurałowicza, działa zespół bariatryczny na czele z zastępcą ordynatora – dr. n. med. Przemysławem Janczakiem oraz asystentami lek. Pawłem Fuchsem i lek. Mateuszem Kamińskim. Od 2004 r. rozwijana jest tu chirurgia metaboliczna. Wykonywane są laparoskopowe operacje – rękawowa resekcja żołądka (LSG), ominięcie żołądka na pętli Roux-Y (LRYGB) oraz zakładana jest regulowana opaska żołądkowa (LAGB). Ponadto osobom o szczególnie wysokiej masie ciała

(BMI > 60) zakładany jest balon żołądkowy w celu redukcji masy ciała przed leczeniem operacyjnym.

W dniu 18 października br. w Auli im. Pałucha przy ul. Narutowicza odbyło się pierwsze spotkanie łódzkiej grupy wsparcia CHLO. O działalności stowarzyszenia mówiła jego założycielka – Katarzyna Wilda, która sama kiedyś poddała się operacji bariatrycznej. Następnie o leczeniu operacyjnym opowiedzieli członkowie zespołu chirurgicznego oraz odpowiedzieli na liczne pytania zebranych. Planowane są kolejne, comiesięczne spotkania, ze specjalistami różnych dziedzin.



Szczegóły na stronie facebookowej organizacji: www.facebook.com/stowarzyszeniepacjentowbariatrycznychCHLO

Stowarzyszenie Pacjentów Bariatrycznych CHLO to organizacja pozarządowa, która swoją działalność zainicjowała w marcu 2015 r. w Krakowie, przy współpracy z II Kliniką Chirurgii Collegium Medicum UJ. Stowarzyszenie ma na celu wspieranie osób z otyłością olbrzymią w ich walce o zdrowsze i lepsze życie bez otyłości. Grupy wsparcia CHLO działają od pewnego czasu również w Warszawie i Białymstoku, a obecnie tworzone są w Łodzi (o czym powyżej) oraz w Rzeszowie i Katowicach.



Złoty jubileusz skierniewickiej okulistyki

W ciepłej, jesiennej aurze, 12 października 2018 r., w skierniewickim „Dworku” obchodzony był jubileusz pięćdziesięciu lat istnienia Oddziału Okulistycznego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach.



Przybyli zaproszeni goście: założyciel i pierwszy ordynator Oddziału – dr n. med. Edward Chętko, jego następcą – lek. Jadwiga Gerent-Kosmowska, pierwsza oddziałowa – Elżbieta Meszka oraz lekarze, pielęgniarki, salowe i pozostały personel okulistyki. Uroczystość zaszczytli swoją obecnością znani okuliści – prof. dr hab. n. med. Jerzy Szaflik z Warszawy i dr n. med. Sławomir Cisiecki z Łodzi, ponadto lekarze z Łowicza, Rawy Mazowieckiej, Łodzi, Warszawy, którzy w tym oddziale robili specjalizację, uczyli się zawodu i zdobywali doświadczenie. Przybył prezydent miasta Skierniewice – Krzysztof Jażdżyk, byli obecni również członkowie dyrekcji szpitala.

Doktor Edward Chętko przedstawił historię Oddziału, opowiadał o początkach jego organizacji i pierwszych operacjach okulistycznych. Jak stwierdził: „Przyjechałem do Skierniewic tylko na pięć lat, a zostałem pięćdziesiąt”. Wspominał,

że na początku był sam i potrzebne były nowe kadry lekarskie, więc wkrótce rozpoczęła ich kształcenie. Podkreślił, jak ważna była współpraca całego personelu. Stworzył w oddziale atmosferę spokoju, życzliwości i zaufania. Uczył lekarzy nie tylko okulistyki, ale również dobrego zachowania wobec pacjentów i współpracowników.

Podczas uroczystości wspominaliśmy również tych, których wśród nas już nie ma: lek. Andrzeja Witeckiego, ordynatora skierniewickiego Oddziału Okulistycznego w latach 2004–2017 oraz pielęgniarki i salowe, które tu pracowały. Natomiast obecna kierownik okulistyki – dr n. med. Edyta Zielińska przedstawiła plan rozwoju i modernizacji Oddziału.

Miło było spotkać się po latach, wspomnieniom nie było końca. Już się cieszymy na następne spotkania, za rok, za dwa, za pięć...

Tekst i zdjęcia
lek. Paulina Białek
zastępca kierownika
Oddziału Okulistycznego
WSzZ w Skierniewicach

Szpital WAM w Łodzi z lotniskiem na dachu

Pacjent prosto ze śmigłowca trafi windą na blok operacyjny. To nie kadr z filmu, tak ma być w łódzkim Szpitalu Klinicznym UM im. WAM – Centralnym Szpitalu Weteranów. Za rok w listopadzie ma być gotowy budynek Ponadregionalnego Zintegrowanego Centrum Zabiegowego. W 2020 r. powinien już pracować pełną parą. Centrum zabiegowe będzie miało osiem sal operacyjnych, OIOM i SOR w jednym budynku, a na dachu szpitala... lądowisko dla helikopterów. Pod budynkiem nowego skrzydła w szpitalu 18 października br. uroczystie wmurowano kamień węgielny. W uroczystości uczestniczył minister zdrowia – prof. Łukasz Szumowski oraz prezydent Łodzi – Hanna Zdanowska.

Stary budynek powstał w 1937 r. i był wówczas drugim co do wielkości szpitalem wojskowym w Europie. Ze względu na zabytkowy charakter, nie dało się go zmodernizować i rozbudować. Dyrekcja, z pomocą architekta, znalazła na to sposób i do istniejącego obiektu głównego, na jego tyłach, dobudowany zostanie zupełnie nowe skrzydło, z łącznikiem, prowadzącym do starego budynku. W nowej części znajdują się m.in. kliniki ortopedii, artroskopii i chirurgii ręki. Nowa część szpitala będzie miała

pięć kondygnacji, jedną w podziemiach, z korytarzami i pomieszczeniami technicznymi. Ma nawiązywać wyglądem do istniejącego szpitala, ale wewnątrz będzie supernowoczesna.

(NS)

fol. Archiwum Szpitala



Wizualizacja nowego skrzydła Szpitala im. WAM

PROSIMY NIE WYRZUCAĆ ULOTKI Z KOMUNIKATEM SKARBNIKA ORL W ŁODZI, DOTYCZĄCYM NOWYCH, INDYWIDUALNYCH NUMERÓW KONT BANKOWYCH

Szanowna Koleżanko
Szanowny Kolego

INFORMACJA*

nowe numery indywidualnych kont bankowych Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi

Uprzejmie informujemy, iż **zostały Państwu nadane nowe numery indywidualnych rachunków bankowych**, na które prosimy aktualnie dokonywać wpłat składek członkowskich z tytułu przynależności do Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. Poprzednie numery kont bankowych wygasną w pierwszej połowie 2019 roku. Powodem powyższej zmiany jest, niezależnie od naszej Izby, połączenie Banku BPH, który dotychczas obsługiwał system płatności powszechnych w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi, z Alior Bankiem.

Nowy numer rachunku bankowego znajduje się na ulotce załączonej do aktualnego wydania „Panaceum” i będzie do Państwa przesyłany przez najbliższe 4 miesiące. Powyższy numer rachunku bankowego składa się z dwudziestu sześciu znaków, z czego ostatnie siedem cyfr odpowiada numerowi Państwa Prawa Wykonywania Zawodu, co umożliwi bezbłędną identyfikację nadawcy przelewu.

Gorąco zachęcamy Państwa do dokonywania wpłat z tytułu składek członkowskich w drodze stałego zlecenia złożonego w swoim banku. Do zmiany formy dokonywania ww. wpłat zachęcamy również osoby, którym składki z tytułu członkostwa w OIL w Łodzi są potrącane z wynagrodzenia, przez pracodawców.

Informujemy także, iż nowy numer indywidualnego konta bankowego nadawany jest automatycznie każdemu członkowi Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, i jego otrzymanie w żaden sposób nie wpływa na nabyte wcześniej, przez niektórych członków OIL w Łodzi, uprawnień do zwolnienia z opłacania składek członkowskich.

Skarbnik ORL w Łodzi
dr n. med. *Grzegorz Krzyżanowski*

*Informacja znajduje się również na stronie internetowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi – www.oil.lodz.pl

CO SŁYCHAĆ W DELEGATURACH

Piotrków Trybunalski: O kominach płacowych w szpitalach, przeciwdziałaniu ruchom antyszczepionkowym i e-zwolnieniach

Kolejne po wakacyjnej przerwie spotkanie delegatów, którego gościem był prezes ORL w Łodzi – Paweł Czekalski, odbyło się 30 października br. Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem z posiedzenia ORL z 23 października, w tym omawianą sytuację, jaka wystąpiła w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Kopernika w Łodzi, po upublicznieniu list wynagrodzeń pracowniczych, ujawniających duże dysproporcje płacowe między poszczególnymi oddziałami szpitalnymi [więcej na ten temat można było przeczytać w „Panaceum” nr 9/2018 – przyp. red.].

Delegaci zapoznani zostali również z apelem przyjętym przez ORL w związku z nasilającymi się ruchami antyszczepionkowymi w Polsce. W tym temacie głos zabrał prezes P. Czekalski, informując

o inicjatywie Dolnośląskiej Izby Lekarskiej zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „Szczepimy, bo myślimy” oraz omawiając jej założenia, w tym np. obowiązek posiadania zaświadczenia o obowiązkowych szczepieniach ochronnych dla dzieci uczęszczających do publicznych przedszkoli. W dyskusji podkreślono ewentualną rolę Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w stosunku do lekarzy popierających ruchy antyszczepionkowe.

Delegatom przeczytano uchwałę podjętą na posiedzeniu konwentu prezesów OIL oraz list prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej – Andrzeja Matyi; oba dokumenty odnoszą się do ustanowienia 12 listopada 2018 r. dniem wolnym od pracy jako Święta Narodowego z okazji Setnej Rocznicy

Odzyskania Niepodległości. Wyrażono w nich sprzeciw i oburzenie wobec niezgodnego z Konstytucją dzielenia obywateli i nierównego ich traktowania wobec prawa z powodu wyłączenia naszego środowiska z prawa do wolnego dnia.

W dalszej części spotkania delegaci zapoznali się z informacją z posiedzenia Prezydium NIL, na którym omawiano m.in. projekty ustaw zmieniających system kształcenia oraz poruszono po raz kolejny problem jawności egzaminacyjnych pytań specjalizacyjnych i tworzeniu banku pytań dla każdej specjalizacji. Ponownie dyskutowano o ustawie podnoszącej wynagrodzenia lekarzy rezydentów oraz specjalistów, omawiając jej konsekwencje skutkujące podziałami w środowisku; chodzi zwłaszcza o nieuwzględnienie w niej specjalistów

Łódź: O szczepieniach, wypaleniu zawodowym i problemach kadrowych lekarzy

Ostatnie w 2018 r. spotkanie członków Delegatury Łódzkiej miało miejsce 19 listopada. Zebranie przeniesiono z zaplanowanego wcześniej 12 listopada, który to dzień ustanowiono Świętem Narodowym. Mimo zmiany terminu, uczestniczyło w nim kilkudziesięciu jej członków. Jednym z pierwszych tematów, omawianych podczas posiedzenia, była zbiórka podpisów pod obywatelskim projektem ustawy wprowadzającej obowiązek szczepień ochronnych

dla dzieci uczęszczających do publicznych przedszkoli. Szef Delegatury – Łukasz Jasek przekazał członkom listy umożliwiające zbiórkę podpisów, które po podpisaniu można przekazywać do siedziby Izby Lekarskiej. Samorząd lekarski mocno zaangażował się w akcję proszczepionkową – koordynując zbiórkę podpisów oraz przygotowując spot edukacyjny.

Kolejnym tematem, poruszonym podczas posiedzenia, był problem wypalenia

zawodowego wśród lekarzy i lekarzy dentyistów, a przede wszystkim planowanego badania tego zjawiska wśród członków OIL w Łodzi. Zakres badania nakreślił sekretarz OIL w Łodzi, doktorant w Klinice Psychiatrii Dorosłych UM w Łodzi – Mateusz Kowalczyk, pomysłodawca projektu, który zapowiedział, że do uczestnictwa w badaniu chce zaprosić tysiąc członków. To reprezentatywna grupa, która pozwoli określić zarówno skalę, jak i specyfikę problemu.



pracujących w AOS oraz lekarzy stomatologów. Zwracano uwagę na obligatoryjny obowiązek wystawiania e-zwolnień od 1 grudnia br., który nie wszędzie będzie mógł być spełniony. Prezes P. Czekalski poinformował, że jest szansa włączenia Łodzi do programu pilotażowego leczenia ostrej fazy udarów niedokrwiennych mózgu trombarteriectomią.

Dokonano wyboru członków Komitetu Organizacyjnego Okręgowego Zjazdu Lekarzy, który odbędzie się 30 marca 2019 r. w Słoku. Akceptację delegatów uzyskali: Krzysztof Walczykowski – jako przewodniczący, Tadeusz Lizis i Dorota Kawnik – członkowie. Przypomniano też o zgłaszaniu kandydatur do tytułu „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” do końca tego roku. Omówiono ponadto warunki wprowadzenia nowej karty sportowej, przy rozważeniu dofinansowania dla członków delegatury karnetów na basen, z pieniędzy zaoszczędzonych po rezygnacji opłacania wejściówek basenowych.

Grzegorz Mazur
wiceprezes ORL w Łodzi,
przewodniczący
Delegatury Piotrkowskiej

W kolejnym etapie wypracowane mają zostać mechanizmy pomocy lekarzom dotkniętym problemami natury psychicznej, a zwłaszcza objawami wypalenia zawodowego [więcej na s. 10 – przyp. red.].

W dalszej części spotkania Ł. Jasek opowiedział o inicjatywie OIL w Łodzi, która była odpowiedzią na wyłączenie pracowników ochrony zdrowia z ustawy, wprowadzającej Święto Narodowe 12 listopada, jako dzień wolny od pracy. Łódzka Izba jako jedna z dwóch izb lekarskich w Polsce, zorganizowała tego dnia jednodniowy Klub Malucha dla dzieci pracujących lekarzy. Pomysłodawcą projektu był Filip Płużański, a z opieki skorzystało ponad trzydzieścioro dzieci [więcej – obok]. M. Kowalczyk zapowiedział też start zbiórki pieniędzy w ramach akcji „Szlachetna Paczka”. OIL w Łodzi ponownie bierze udział w akcji, otaczając opieką jedną rodzinę.

Posiedzenie zakończyło się dyskusją na temat sytuacji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Kopernika w Łodzi. Fabian Objezta przekazał informacje o protestach związków zawodowych w szpitalu. Z informacji przekazanych przez innych członków wynika, że wiele szpitali boryka się z problemem kominów płacowych, jednak nigdzie, poza „Kopernikiem”, związkom zawodowym nie udało się uzyskać i opublikować listy płac.

Tekst i zdjęcia
Joanna Barczykowska-Tchorzewska



Jednodniowy „Klub Malucha” dla dzieci lekarzy

Dzień 12 listopada 2018 r. został na tzw. ostatnią chwilę ustanowiony Świętem Narodowym. Dla większości Polaków był dniem wolnym od pracy, żłobki i przedszkola były zatem zamknięte, jednak normalnie pracowali lekarze i inni pracownicy ochrony zdrowia. Dlatego Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi – podobnie jak warszawska – zadbała o całodzienną opiekę dla dzieci z rodzin lekarskich.

Jednodniowy „Klub Malucha” łódzki samorząd lekarski zorganizował w Sali Zabaw Ufolandia przy ul. Rydzowej. Opieka zagwarantowana była w godz. 7:30–16:00 i obejmowała dzieci od trzech do dwunastu lat. Na zajęcia w Ufolandii lekarze zrzeszeni w naszej Izbie zgłosili ponad trzydzieścioro dzieci, z których najstarsze miało dziewięć lat.

– To ogromna pomoc, bo gdyby nie inicjatywa Izby, musiałabym zabrać dzieci do pracy albo poprosić o pomoc dziadków. Mam dwójkę dzieci: siedmioletnie, uczęszczające do szkoły i w wieku czterech lat, które chodzi do przedszkola, ale tego dnia obie te instytucje były zamknięte – mówi Marta Wróblewska-Zwierzak,

internistka ze Szpitala MSW w Łodzi, która była jedną z prawie trzydziestu lekarzy, korzystających z inicjatywy samorządu lekarskiego.

Jak wyglądały warsztaty w Ufolandii?

– Na początku była pogadanka patriotyczna związana ze Świętem Niepodległości, później gry i zabawy oraz warsztaty tematyczne: zajęcia kreatywne i plastyczne, Zabawy na Magicznym Dywanie, zawody sportowe na boisku oraz X-Boxie. Dzieci miały dwa posiłki: śniadanie i obiad. Po obiedzie zorganizowaliśmy zabawy ruchowe oraz kolejne warsztaty tematyczne: lego, piasek kinetyczny, zawody sportowe na boisku oraz X-Boxie. Rodzice odbierali dzieci między godziną piętnastą a szesnastą – wyjaśnia Agnieszka Gawrońska, animator w Sali Zabaw.

Za opieką nad dziećmi, zorganizowaną przez Izbę, rodzice nic nie płacili, a same dzieci nie ukrywały, że: „Było świetnie”.

Tekst i zdjęcia
Joanna Barczykowska-Tchorzewska



Spotkanie KLS, jakiego nie było

Listopadowa rocznica – inaczej

Dożyliśmy stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jestem patriotą lokalnym i uznaję obchody tej rocznicy, które odbyły się w Łodzi, mieście zaliczonym do grona najpiękniejszych w Europie (tak twierdzą specjaliści zagraniczni, oceniający różne miasta, także w naszym kraju). W gronie takich miast w Polsce znalazły się także Kraków, Płock i Toruń (w pełni oryginalne), ponadto Wrocław (trzy czwarte to, niestety, atrapa). To prawda, Łódź jest miastem, w którym na każdym kroku spotkać można architektoniczne diamenty lub perełki, zachowane prawie bez skazy w stosunku do stanu pierwotnego. Zabytkowe pałace, kamienice, fabryki i parki – są tego dziesiątki, o ile nie setki. Gdzie jest takie miasto, które powstało w tak krótkim czasie? Niedoceniane przez „wierchuszkę” krajową (ale kto tam zna się na urodzie miast), uczciło stulecie spokojnie, uroczysto, solidarnie i godnie.

Krótko po uroczystościach państwowych, Koło Lekarzy Seniorów Łódzkiej OIL obchodziło odzyskanie niepodległości we własnym gronie – wprawdzie kameralnie, ale bardzo pięknie. Pogoda, jakiej w tym dniu nie było chyba od stu lat, umożliwiła dojazd na spotkanie sporej liczbie naszych seniorów. Tradycyjne sale kawiarniane Klubu Lekarza zostały zamienione w salę kinową, co zapowiadało

impresję inną niż zwykle. Goście wypełniający jej program artystyczny: Krzysztof Jakubiec – słowo wiążące i śpiew oraz Zbigniew Piasecki – oprawa muzyczna, zapewnili doskonały przebieg spotkania. Członkowie naszego Klubu znali już obu panów z poprzednich występów, więc obaw o nudę nie było. Dodam, że ja osobiście pana Jakubca oglądałem wcześniej wiele razy w różnych okolicznościowych „produkcjach”, które w łódzkim Pałacu Poznańskim, przy nadkomplecie widzów, prowadził z niezastąpioną Barbarą Wachowicz (niestety, już nieżyjącą). Miałem okazję delektować się ich piękną polszczyzną i zgrabnie rozgrywanymi spektaklami.

„Bohaterem” spotkania w Klubie Lekarza były pieśni patriotyczne związane z niewolą, a potem towarzyszące odzyskaniu przez Polskę wolności na różnych etapach jej historii. Rozpoczęto „Hymnem do miłości ojczyzny” Ignacego Krasickiego (1774) i dalej „Pieśnią Filaretów” Adama Mickiewicza (1821). Potem były pieśni towarzyszące obu powstaniom; listopadowemu (1830–1831) i styczniowemu (1863–1864) oraz tworzeniu się i walce Legionów Polskich (1914–1918). Przegląd utworów o charakterze patriotycznym uzupełniły piosenki napisane już po odzyskaniu niepodległości (np. „Morze, nasze morze”), a zakończyły utwory partyzanckie

i wojskowe z okresu drugiej wojny światowej. Na koniec zaś zaprezentowano pieśń „Jak długo w sercach naszych...”, która powstała pod koniec XIX w., była popularna w latach międzywojennych i jest znana do dzisiaj. Teksty wszystkich utworów, wyświetlane na ekranie, ułatwiały wspólne śpiewanie, a akordeonowy akompaniament dopełniał całości.

Impresję zakończyła owacja uczestników spotkania na stojąco, którą twórcy spektaklu skwitowali komentarzem, że kontakt z nami jest podobnie dla nich miły, jak z harcerzami, z którymi głównie pracują. Co więcej, obiecali zaprezentować nam wkrótce kolejny program, obejmujący pieśni typowo wojenne. Trzymamy ich za słowo i będziemy czekać cierpliwie na realizację tych zapowiedzi. Oby jak najszybciej... A na zakończenie, na wygłodniałe żołądki seniorów czekał żurek z kielbasą, co – poza spotkaniami wielkanocnymi – dotychczas się nie zdarzało.

Tekst i zdjęcia
Krzysztof Papuziński

PS. Jeszcze jedną listopadową atrakcją w życiu seniorów naszej Izby było zwiedzanie odnowionego pałacu przy ul. Gdańskiej (wybudowanego przez Izraela Poznańskiego, dla swojego syna Karola). Obiekt ten, w którym aktualnie egzystuje Akademia Muzyczna, po kilkuletniej renowacji należy właśnie do jednych z wspomnianych wyżej diamentów, jakie posiada nasze miasto.



„Panaceum” e-mailem

W trosce o nasze finanse i ochronę środowiska, ponownie apelujemy do Czytelników „Panaceum” o zastanowienie się i przekazanie nam swojej decyzji w sprawie kolportażu naszego pisma „Panaceum”. Prosimy o przesłanie informacji, jeśli ktoś chce dokonać zmiany w kolportażu prasy, następującej treści:

- wybieram wersję elektroniczną pisma (PDF), który proszę przesyłać na wskazany adres internetowy (dane: nazwisko, imię, numer PWZ lub PESEL oraz adres e-mailowy);
- proszę o jeden egzemplarz „papierowy” pisma dla małżeństwa lekarskiego, który proszę przesyłać na wskazany adres pocztowy (dane: nazwisko, imię, numer PWZ lub PESEL oraz adres korespondencyjny obojga małżonków).

Redakcja „Panaceum”:
tel. 42 683 17 10, e-mail: panaceum@oil.lodz.pl



Z lekarskiej wokandy



#MeToo w środowisku medycznym

W październiku 2017 r. na portalach społecznościowych pojawił się Hashtag #MeToo (polska wersja #JaTeż) po ujawnieniu, że jeden z producentów filmowych dopuścił się molestowania wielu kobiet. Wyrażenie #MeToo zostało spopularyzowane przez amerykańską aktorkę Alysse Milano, która w swoim wpisie na Twitterze zachęcała inne kobiety do opowiadania o swoich przeżyciach z takimi praktykami związanych. Podobnych zdarzeń w szpitalach ujawniło się niewiele, głośno nie było o nich wcale. Czy zatem problem molestowania w placówkach medycznych nie istnieje?

•••

Stan faktyczny opisanej niżej sprawy, która miała miejsce w latach 2012–2015, przedstawia się następująco: profesor, kierownik jednej z uniwersyteckich klinik został oskarżony o molestowanie przez kilka współpracujących z nim lekarek. Pod pretekstem rozmowy o pacjentach, zapraszał młodsze koleżanki do swojego gabinetu, a tam obwąchał je, przytulał, dotykał bioder i piersi, kierował pod ich adresem niestosowne uwagi. Sugerował również, że w zamian za uległość wobec jego „końskich zalotów” może ułatwić awans zawodowy.

Profesora spotkały sankcje na gruncie prawa pracy, prawa karnego i postępowania dyscyplinarnego. Umowa o pracę została rozwiązana bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, polegającego na molestowaniu seksualnym współpracowników. Wedle kodeksu pracy, molestowaniem takim jest niepożądane zachowanie o charakterze seksualnym, składające się z fizycznych lub werbalnych elementów, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika, w szczególności stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery. Profesor od decyzji pracodawcy odwołał się do Sądu Pracy, żądając przywrócenia do pracy lub odszkodowania. Przegrał.

Profesorowi postawione zostały zarzuty z art. 190a § 1 kodeksu karnego, przewidującego karę pozbawienia wolności do lat trzech za uporczywe nękanie innej osoby, wzbudzenie u niej uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia i(lub) istotne naruszenie jej prywatności. Zachowanie to autorzy komentarzy i glosy

określają często angielską nazwą „stalking”. Przedmiotem ochrony na gruncie przestępstwa z cytowanego artykułu kk jest wolność od strachu i prawo do spokojnej egzystencji. Środowisko lekarskie dociekało jednakże, dlaczego prokurator nie oskarżał profesora o seksualne wykorzystanie stosunku zależności? Rzecz – jak bywa przy interpretacji prawa – rozmyła się w szczegółach.

Karalne, seksualne wykorzystanie stosunku zależności polega na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej. Obcowania płciowego z całą pewnością nie było. A czym jest zacytowana „inna czynność seksualna”? Sięgnijmy do literatury prawniczej (M. Bielski): „Inna czynność seksualna” to „czynność seksualna, niebędąca obcowaniem płciowym, polegająca na cielesnym kontakcie uczestników takiej czynności, łączącym się z fizycznym zaangażowaniem intymnych sfer ciała co najmniej jednej z nich lub przynajmniej fizycznym zaangażowaniem intymnych sfer ciała sprawcy albo ofiary, które w określonym kontekście kulturowym będą miały charakter seksualny,

zachowywał się w stosunku do pacjentów lub pacjentek. Także Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w wywiadzie prasowym skomentował sprawę w taki sposób: „Ostateczną decyzję podejmą sami pacjenci, którzy mają prawo wyboru lekarza. Zabranie im możliwości tego wyboru, ze względu na czyn popełniony na szkodę pracowników, byłoby równocześnie krzywdzące dla lekarza, jak i dla jego pacjentów”.

My spróbujemy rozstrzygnąć problem aktywności zawodowej Profesora na gruncie Kodeksu Etyki Lekarskiej, uchwalonego w 2003 r., którego podstawowym zadaniem jest ustanowienie norm obowiązujących wszystkich lekarzy w zakresie etyki i deontologii lekarskiej. Zawarte w nim postanowienia są wytyczną do oceny zachowania lekarza w procesie leczenia, ale też określają nieprzekraczalne ramy postępowania lekarza wobec innych lekarzy i ogólnie w życiu zawodowym i społecznym. Ustęp trzeci art. 1 KEL stanowi, że naruszeniem godności zawodu jest każde postępowanie lekarza, które podważa zaufanie do zawodu. Należy zważyć, że zasada ta dotyczy przede

Hominis est errare, insipientis in errore perseverare

– rzeczą ludzką jest błędzić, rzeczą głupców jest trwać w błędzie

a więc będą mogły zostać uznane za formę zaspokojenia lub stymulowania naturalnego u człowieka popędu płciowego”. Spór co do tego, czy dotykanie piersi przez ubranie ma charakter seksualny czy też jest uporczywym nękaniami, pozostawmy prawnikom praktykom.

Z punktu widzenia Profesora, najdalej idącą dla niego dolegliwością okazało się orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego, który orzekł pięcioletni zakaz prowadzenia działalności dydaktycznej oraz taki sam czasowo zakaz sprawowania funkcji kierowniczych w placówkach leczniczych. Profesor, a jakże, kontynuował praktykę lekarską, przyjmując pacjentów w prywatnej przychodni. W środowisku lekarskim dyskutowano, czy wobec wagi stawianych zarzutów, nie powinien w ogóle zaprzestać lub zawiesić wykonywanie usług medycznych. Przeważało jednak zdanie, że tej działalności nie musi przerywać, jako że w czasie bardzo długiej praktyki Profesora, nie pojawiły się nigdy najmniejsze podejrzenia, by w sposób niewłaściwy

wszystkim postępowania lekarza w trakcie wykonywania wszelkich czynności w placówce medycznej Z kolei art. 52 KEL przewiduje, że lekarze powinni okazywać sobie wzajemny szacunek. Dlatego też orzeczenie Sądu Lekarskiego w pełni popieram.

Sprawowanie orzecznictwa w zakresie odpowiedzialności zawodowej lekarzy jest funkcją samorządu należąca do zadań z zakresu administracji państwowej. Sankcje orzekane przez Sąd Lekarski są sankcjami mającymi wpływ na sytuację lekarza wewnątrz korporacji, a niektóre z nich mają odbicie również w sferze administracyjnej, w tym orzeczonej w omawianej sprawie zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia. Dowodzi to wyjątkowego znaczenia społecznego i korporacyjnego sądownictwa lekarskiego.

Wracając do przytoczonego przypadku, przedstawię własną refleksję dotyczącą tej sprawy: Zawód lekarza jest wyjątkowo elitarny, nie w sensie doboru kandydatów do jego wykonywania, ale w sensie jego >

uprawiania. Każdy z nas może dokonać złego wyboru i uwikłać się w kłopotliwe dla siebie sytuacje zawodowo-towarzyskie. Wyjście z twarzą z takiej sytuacji zależy tylko od naszego sumienia i intelektu – *hominis est errare, insipientis in errore perseverare* (rzeczą ludzką jest błędzić, rzeczą głupców jest trwać w błędzie). Profesor w postępowaniu prowadzonym w jego sprawie nie przyznał się do winy, nie wyraził skruchy, nie przeprosił pokrzywdzonych koleżanek. Sądzę, że oprócz sankcji prawnych, powinien dotknąć go ostracyzm środowiska zawodowego. Pacjenci zaś, dla których moralność jest ważna, powinni utracić do niego zaufanie.

Jerzy Ciesielski
adwokat

PS. Zapelniając już trzynasty rok „Lekarską wokandę”, wyeksploatowałem archiwum spraw z pierwotnego swojego źródła informacji niemal do ostatniego materiału, tak jak górnicy złoza węgla na Górnym Śląsku. Opisuując powyższą sprawę, skorzystałem zatem z dziewiczego dla mnie archiwum sądowego innej Izby Lekarskiej, która zresztą od czasu do czasu przedrukowuje moje teksty z „Panaceum” w swoim miesieczniku.

E-zwolnienia: jest sukces czy katastrofa?

Po tygodniu od wprowadzenia obowiązku wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy w formie elektronicznej, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Gertruda Uścińska poinformowała o sukcesie. W rozmowie z dziennikarką „Medycyny Praktycznej”, przeprowadzonej 8 grudnia, oceniła, że niemal sto procent lekarzy (ponad 99%) korzysta z możliwości wystawiania e-ZLA. Według danych ZUS-u, do tego momentu wystawiono już pięćset czterdzieści tysięcy takich zwolnień. Najwięcej, bo sto pięćdziesiąt tysięcy, zostało wystawionych w poniedziałek 3 grudnia, czyli po dwóch dniach obowiązywania nowych przepisów. I właśnie to miało – jak to określał ZUS – spowodować chwilowe przeciążenia i spowolnienie systemu, które użytkownicy nazywali... katastrofą.

Prezes Federacji „Porozumienie Zielonogórskie” – Jacek Krajewski przyznaje wprawdzie, że wdrażanie e-zwolnień odbyło się sprawniej, niż mógł przypuszczać, ale nie do końca dowierza statystykom

ZUS-u. Organizacja, skupiająca podmioty świadczące podstawową opiekę zdrowotną, twierdziła wcześniej, że duża grupa lekarzy rodzinnych nie jest przygotowana do przejścia na e-ZLA. Czyżby się myliła? Podobnie jak prezes Naczelnej Rady Lekarskiej – Andrzej Matyja, który w liście skierowanym do lekarzy napisał m.in.:

„Potwierdzają się nasze obawy i ostrzeżenia, że obligatoryjne wprowadzenie elektronicznej formy zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy wywoła wiele niedogodności dla pacjentów i dla lekarzy. Do okręgowych izb lekarskich i Naczelnej Izby Lekarskiej docierają kolejne sygnały od lekarzy o problemach towarzyszących wprowadzeniu systemu e-ZLA, a także głosy protestu. Powtarzają się informacje o awarii systemu, o powolnej jego pracy, kolejkach pacjentów, a także o zdenerwowaniu i stresie lekarzy oraz personelu placówek, zwłaszcza placówek mniejszych. [...]

Z dniem 1 grudnia br., od kiedy obowiązują e-zwolnienia, nie zniknęły bariery infrastrukturalne i są miejsca, gdzie

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

2 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 września 2018 r. w sprawie orzekania o stanie zdrowia nauczyciela akademickiego na potrzeby udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia (DzU 2018 r., poz. 1868). Rozporządzenie określa:

1) zakres oraz tryb przeprowadzania badania lekarskiego mającego na celu stwierdzenie, czy stan zdrowia nauczyciela akademickiego wymaga powstrzymania się od pracy, oraz określenie zaleconego leczenia i czasu potrzebnego na jego przeprowadzenie;

2) wzór skierowania na badanie lekarskie;

3) wzór orzeczenia lekarskiego wydawanego w wyniku badania lekarskiego.

2 października 2018 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 1878 opublikowano jednolity tekst ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

4 października 2018 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 1897 opublikowano jednolity tekst rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie sposobu ogłaszania o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, składania ofert, powoływania i odwoływania komisji konkursowej, jej zadań oraz trybu pracy.

8 października 2018 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 1928 opublikowano jednolity tekst rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami (wydanego na podstawie art. 82 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich).

10 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 4 października 2018 r. zmieniające

rozporządzenie w sprawie badań lekarskich osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami i kierowców (DzU 2018 r., poz. 1938). Rozporządzeniem wprowadzono nowe załączniki:

– szczegółowe warunki badania lekarskiego w zakresie narządu słuchu,

– wzory orzeczeń lekarskich,

– wzór karty badania lekarskiego.

12 października 2018 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 1951 opublikowano jednolity tekst rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie składu oraz oznakowania suplementów diety.

20 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 października 2018 r. w sprawie zapotrzebowań oraz wydawania z apteki produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobów medycznych (DzU 2018 r., poz. 2008). Rozporządzenie określa:

1) sposób realizacji zapotrzebowania podmiotu wykonującego działalność leczniczą,

2) sposób sporządzania leku recepturowego i aptecznego,

3) sposób wydawania z apteki produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego lub wyrobów medycznych,

4) wzór zapotrzebowania,

5) sposób prowadzenia oraz wzory ewidencji zapotrzebowań, ewidencji recept farmaceutycznych i ewidencji zrealizowanych zapotrzebowań.

20 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 października 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego (DzU 2018 r., poz. 2013). Zmiany dotyczą:



lekarze nie mają technicznych możliwości wystawienia zaświadczenia o nieobecności w formie elektronicznej. Na usunięcie tych barier trzeba będzie jeszcze długo poczekać, z pewnością nie stanie się to w ciągu trzech dni. Popieramy ideę elektronicznej w ochronie zdrowia, ponieważ wiemy, że digitalizacja sprzyja efektywności, usprawnieniu pracy i większej przejrzystości. Tym niemniej we wstępnym okresie wdrażania przepisu ponownie apelujemy do władz o wypracowanie dodatkowych rozwiązań tymczasowych i awaryjnych.

Przypominamy, że NRL zaapelowała do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej oraz do ministra zdrowia o pilne podjęcie działań legislacyjnych,

zmierzających do uchynienia obowiązku wystawiania zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby wyłącznie w formie elektronicznej i pozostawienie możliwości wystawiania zaświadczeń także w postaci papierowej. Wystąpiliśmy o to wspólnie z innymi organizacjami lekarskimi, w podobnym duchu wypowiedział się Rzecznik Praw Pacjenta [...] Wszystkie te wystąpienia nie przyniosły spodziewanego rezultatu [...]

Trudno dać wiarę temu, że problemy z wystawianiem e-zwolnień ma niewielka liczba lekarzy. Sygnały napływające do nas z Polski zdecydowanie temu przeczą”.

•••

Jednocześnie prezes A. Matyja zwrócił się do wszystkich okręgowych izb lekarskich o przesyłanie do Naczelnej Izby Lekarskiej wszelkich sygnałów i informacji o przebiegu procesu wystawiania e-zwolnień. Członkowie OIL w Łodzi mogą przekazywać swoje uwagi na ten temat na adres oil59praktyki@gmail.com. Zebrane informacje, będące cennym głosem praktyków, zostaną przekazane do NIL.

opr. *Nina Smoleń*

Źródło: www.wp.pl/kurier.html; www.nil.org.pl

Dokumentacja elektroniczna od 1 stycznia 2019 r.

Od 1 stycznia 2019 r. zostaje wprowadzony obowiązek prowadzenia dokumentacji medycznej w postaci elektronicznej, o czym mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 13a ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia (DzU z 2018 r., z późn. zm.).

Obowiązek ten obejmuje następujące rodzaje dokumentacji medycznej:

1) informację o rozpoznaniu choroby, problemu zdrowotnego lub urazu, wyników przeprowadzonych badań, przyczynie odmowy przyjęcia do szpitala, udzielonych świadczeniach zdrowotnych oraz ewentualnych zaleceniach – w przypadku odmowy przyjęcia do szpitala,

2) informację dla lekarza kierującego świadczeniobiorcą do poradni specjalistycznej lub leczenia szpitalnego o rozpoznaniu,

3) kartę informacyjną z leczenia szpitalnego.

Reguły tworzenia dokumentacji medycznej są opisane na stronie CSIOZ (www.csioz.gov.pl).

(NS)

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

– dodania lub usunięcia procedur w załączniku „Świadczenia scharakteryzowane procedurami medycznymi”,

– dodania nowych punktów i pozycji w załączniku „wykaz świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego, które są udzielane po spełnieniu dodatkowych warunków ich realizacji, oraz dodatkowe warunki realizacji tych świadczeń”.

23 października 2018 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 2027 opublikowano jednolity tekst rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności.

23 października 2018 r. weszła w życie ustawa z dnia 13 września 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzU 2018 r., poz. 1925). Zmiany wprowadzane ustawą mają na celu umożliwienie wydawania zaświadczeń lekarskich (e-ZLA) osobom wykonującym:

1) zawód medyczny w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej,

2) czynności pomocnicze przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, o których mowa w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Upoważnienia wydawane są na 12 miesięcy. Wygaśnięcie lub cofnięcie przez ZUS upoważnienia do wydawania zaświadczeń przez lekarza powoduje automatycznie wygaśnięcie udzielonych przez niego upoważnień.

Lekarz, udzielający takiego upoważnienia, ponosi odpowiedzialność za skutki nieprawidłowego wystawienia zaświadczenia lekarskiego przez osobę upoważnioną (wynikające z ustawy

o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa).

Ustawą tworzy się również Rejestr Asystentów Medycznych.

Przy wydawaniu e-ZLA konieczne jest przeprowadzenie bezpośredniego badania (choć ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty po nowelizacji art. 42 ust. 1 mówi o orzekaniu o stanie zdrowia określonej osoby po uprzednim, osobistym jej zbadaniu lub zbadaniu jej za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności).

30 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 października 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia wykazu świadczeń opieki zdrowotnej wymagających ustalenia odrębnego sposobu finansowania (DzU 2018 r., poz. 2056). Zmiany związane są z wejściem w życie ustawy „podwyżkowej” – ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (DzU poz. 1532).

30 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 października 2018 r. w sprawie szczegółowych warunków pobierania, przechowywania i przeszczepiania komórek, tkanek i narządów (DzU 2018 r., poz. 2062). Rozporządzenie określa kwalifikacje wymagane od osób zatrudnionych w bankach tkanek i komórek wykonujących bezpośrednio czynności związane z przetwarzaniem, przechowywaniem, dystrybucją lub testowaniem tkanek i komórek ludzkich.

31 października 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 24 września 2018 r. w sprawie medycznego kursu kwalifikacyjnego ministra właściwego do spraw wewnętrznych (DzU 2018 r., >



Dofinansowanie jest, a jakoby go wcale nie było

Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia – Andrzej Jacyna wydał zarządzenie (nr 115/2018/DEF), zgodnie z którym świadczeniodawcy posiadający umowę w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, wystawiający zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, mogą składać wnioski o częściowy zwrot kosztów zakupu sprzętu komputerowego na ten cel, a także jego oprogramowania i szkoleń.

Informując bardziej precyzyjnie – mogli, gdyż termin składania wniosków minął... 15 grudnia br. Z tym, że wspomniane zarządzenie prezes NFZ wydał w dniu 6 listopada,

a zostało ono opublikowane jeszcze kilka dni później. W tej sytuacji, niestety, nie wszyscy zainteresowani mogli skorzystać z tej oferty, tym bardziej że obowiązywała zasada „kto pierwszy, ten lepszy”.

Tymczasem wiceprezes NRL – dr n. med. Krzysztof Madej zwrócił się w dniu 27 listopada br. do ministra zdrowia – prof. dr. hab. n. med. Łukasza Szumowskiego z wnioskiem o rewizję przywołanego wyżej zarządzenia prezesa NFZ. Chodzi w nim o przyznanie wszystkim lekarzom i lekarzom denty stom, wystawiającym zwolnienia z pracy z powodu

choroby, a nie tylko lekarzom POZ-u, dofinansowania na zakup urządzeń i oprogramowania informatycznego niezbędnego do wystawiania tych zaświadczeń w postaci elektronicznej. Zaapelował także o wprowadzenie dla lekarzy i lekarzy denty stom takich samych ulg podatkowych, jakie planowane są dla aptek z tytułu zakupu sprzętu i oprogramowania informatycznego, niezbędnego do przyłączenia się do Platformy P1.

W piśmie zwrócił również uwagę, że lekarze i lekarze denty stom, wdrażający rozwiązania informatyczne do wystawiania elektronicznych zaświadczeń o niezdolności do pracy, e-skierowań, e-recept oraz elektronicznej dokumentacji medycznej, powinni mieć możliwość skorzystania z dofinansowania i ulg podatkowych na równych zasadach z innymi grupami zawodowymi.

Naczelna Izba Lekarska oczekuje w tej sprawie odpowiedzi z Ministerstwa Zdrowia, której do czasu oddania tego numeru „Panaceum” do druku – nie otrzymała. Z pełną treścią pisma wiceprezesa K. Madeja można się zapoznać na stronie internetowej NIL.

opr. NS

Źródło: www.nil.org.pl

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

poz. 1976). Rozporządzenie wydane zostało na podstawie przepisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i określa:

- 1) ramowy program medycznego kursu kwalifikacyjnego ministra właściwego do spraw wewnętrznych,
- 2) kwalifikacje kadry dydaktycznej,
- 3) szczegółowe wymogi dla podmiotów prowadzących kurs,
- 4) skład i tryb powoływania komisji egzaminacyjnej oraz sposób przeprowadzania egzaminów kończących kurs,
- 5) wzór zaświadczenia o ukończeniu kursu.

9 listopada 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 16 października 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie centrum urazowego dla dzieci (DzU 2018 r., poz. 2042). Zmiany dotyczą:

- składow zespołów urazowych,
- rozszerzenia listy obrażeń kwalifikujących do leczenia w centrum,
- komunikacji pomiędzy zespołami ratownictwa medycznego a zespołami urazowymi.

18 listopada 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 października 2018 r. w sprawie organizacji dyspozytorni medycznej (DzU 2018 r., poz. 2001). Rozporządzenie określa organizację, sposób funkcjonowania oraz elementy techniczne dyspozytorni medycznej.

1 grudnia 2018 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 października 2018 r. w sprawie programu pilotażowego dotyczącego leczenia ostrej fazy udaru niedokrwienego za pomocą przezcewnikowej trombektomii mechanicznej naczyń domózgowych lub wewnątrzczaszkowych (DzU 2018 r., poz. 1985). Pilotaż obejmie pacjentów, u których:

- 1) doszło do zamknięcia przez zator lub zakrzep następujących naczyń wewnątrzczaszkowych: tętnicy szyjnej wewnętrznej,

segmentu M1 środkowej tętnicy mózgu, segmentu M2 środkowej tętnicy mózgu, segmentu A1 przedniej tętnicy mózgu, segmentu A2 przedniej tętnicy mózgu, tętnicy podstawnej lub tętnicy kręgosłupowej oraz

- 2) wynik badania neuroobrazowego (tomografii komputerowej z opcją naczyńniową lub rezonansu magnetycznego z opcją naczyńniową) wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo niedrożności danej tętnicy.

Pilotaż realizują:

- 1) Górnośląskie Centrum Medyczne im. prof. Leszka Gieca Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach,
- 2) Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 2 im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie,
- 3) Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Szpital Zachodni im. św. Jana Pawła II w Grodzisku Mazowieckim,
- 4) Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie,
- 5) Szpital Uniwersytecki w Krakowie,
- 6) Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku,
- 7) Wojskowy Instytut Medyczny w Warszawie.

1 stycznia 2019 r. (częściowo weszło ono w życie 3 listopada 2018 r.) wejdzie w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 października 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego (DzU 2018 r., poz. 2012). Zmiany dotyczą wymagań w zakresie kwalifikacji i ilości personelu (w zasadzie wyłącznie pielęgniarek).

Jarosław Klimek
radca prawny OIL w Łodzi

Pokonferencyjne reminiscencje

Udział lekarzy w walce o Niepodległą

Tym razem zacznę od końca, czyli od wystąpienia dr. n. med. Roberta Budkiewicza pt. „Bolesław Wieniawa-Długoszowski – lekarz, dyplomata, żołnierz”, który zwiędził niezwykle ciekawą i doskonale przygotowaną konferencję, zorganizowaną w Olsztynie na początku listopada br. O samej konferencji opowiem trochę dalej, tutaj chcę poświęcić kilka słów właśnie Wieniawie-Długoszowskiemu. Dlaczego akurat jemu? Bo jest doskonałym przykładem, jak barwne i wyraziste osoby współtworzyły II Rzeczpospolitą, a wśród nich byli także nasi koleżdy – lekarze.

Oczywiście, całego życiorysu Wieniawy przytaczać nie będę, gdyż nie starczyłoby miejsca w tej rubryce, ale dla porządku podam kilka faktów. Pełne imię i nazwisko to Bolesław Ignacy Florian Wieniawa-Długoszowski (ze względu na „długość”, przypomina mi to Phillippusa Aureolusa Theophrastusa Bombastusa von Hohenheima, zwanego w skrócie Paracelsusem, ale to taka mała dygresja). Wieniawa urodził się 12 lipca 1881 r. w Maksymówce. Był synem Józefa z domu Struskiewicz i Bolesława Długoszowskiego, z zawodu inżyniera. Pochodził z rodziny szlacheckiej (herbu Wieniawa) o patriotycznych tradycjach. Jego ojciec brał udział w powstaniu styczniowym. Po zdaniu matury w 1900 r., Bolesław rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Ukończył je sześć lat później z tytułem doktora wszechnauk lekarskich.

Gdyby chciał streścić, kim jeszcze był Wieniawa, to należy wymienić, iż był: generałem dywizji Wojska Polskiego, dyplomata, dziennikarzem, literatem, osobistym adiutantem Józefa Piłsudskiego, a przez jeden dzień także następcą prezydenta RP (chodzi tu o Ignacego Mościckiego), „na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju”. Ale Wieniawa był też człowiekiem z krwi i kości: uwielbiał kobiety, konie i huczne zabawy, był miłośnikiem sztuki, sam zresztą rysował. Miał też niezwykle poczucie humoru i nietuzinkowy sposób bycia, czym z jednej strony zyskiwał wielką sympatię, a z drugiej – nieskrywaną złość i zazdrość.

Ta wielokierunkowość zainteresowań i nietuzinkowość sprawiała też, że popadał czasem w kłopoty i droga jego kariery bywała kręta. Na przykład w 1917 r. Długoszowski został zdegradowany do stopnia szeregowca i wcielony

do armii austro-węgierskiej, a ponieważ miał wykształcenie lekarskie, wysłany do Cieszyna, gdzie w szpitalu wojskowym pełnił obowiązki ordynatora oddziału chorób wewnętrznych. Jak sam żartobliwie potem wspominał, miał w tym okresie same sukcesy lekarskie, chorym żołnierzom bowiem aplikował od pępka w górę – aspirynę, od pępka w dół – rycynę. No cóż, mówiąc też żartobliwie, jak to w wojsku – nie ma co się pieścić i rozdrabniać.

O Wieniawie, a jakże, krążyło jeszcze za życia wiele anegdot, jak choćby ta. W 1934 r., gdy miał reprezentować Polskę na pogrzebie króla Jugosławii Aleksandra, spóźnił się na uroczystość. Po powrocie do kraju dostał rozkaz zameldowania się u Marszałka Piłsudskiego, którego incydent ten doprowadził do wściekłości. Co zrobił Wieniawa? Oczywiście, natychmiast pojawił się przed obliczem Marszałka, ale w... smokingu, co jeszcze bardziej rozwścieczyło Piłsudskiego. Gdy ten aż ryknął w stronę stojącego na baczność Wieniawy: „Co to ma znaczyć?!” ten spokojnie odpowiedział: „Melduję posłusznie, iż wiem, że ciężko przewinił i powinienem dostać po pysku. A ponieważ bardzo szanuję swój mundur, przybyłem jako cywil. Polski generał nie może dostać po mordzie w mundurze!” Kary ponoć żadnej nie dostał, gdyż po raz kolejny rozbroił swoim zachowaniem Marszałka, którego zresztą Wieniawa był ulubieńcem.

Niestety, Wieniawa wojny nie przeżył, ale nawet w tym przypadku, jak przystało w pewnym sensie na ekscentryka, nie zginął tak, jak to się na jego ginie, lecz 1 lipca 1942 r. popełnił samobójstwo, wyskakując z tarasu piątego piętra domu przy ulicy Riverside Drive 3 w Nowym Jorku. Jako powód, dla którego odebrał sobie życie, wymienia się pogorszenie zdrowia psychicznego, spowodowane losem ojczyzny, ale też złą aklimatyzacją za Oceanem.

A teraz kilka słów o samej konferencji „Udział lekarzy w walce o Niepodległą”. Zorganizowana w dniach 9–10 listopada br., przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską oraz jej Ośrodek Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny, doskonale wpisała się w obchody setnej rocznicy odrodzenia się Państwa Polskiego. Prestiżu konferencji niewątpliwie dodał fakt, że honorowy patronat nad spotkaniem objął lekarz – Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski oraz że w drugim dniu konferencji doszło do odsłonięcia w siedzibie Izby Lekarskiej



w Olsztynie tablicy pamiątkowej pn. „W hołdzie lekarzom walczącym o niepodległość, pionierom polskiej medycyny na Warmii i Mazurach w 100-lecie odzyskania niepodległości”. Cieszy, że o takim uhonorowaniu naszych dawnych, zasłużonych dla Polski i stanu lekarskiego kolegów pomyśleli dzisiejsi lekarze z olsztyńskiej Izby.

Bardzo ciekawy był program konferencji. Z zapartym tchem słuchało się wykładów historyków i lekarzy o Marszałku Piłsudskim, ówczesnej geopolityce i decyzjach, które zaważyły na odzyskaniu przez Polskę niepodległości, udziale lekarzy dentystów w podtrzymywaniu polskości w czasie zaborów, pierwszej kadrowej i początkach walki Polaków o wolną ojczyznę, lekarzach armii Generała Hallera, czy wreszcie o polskim Białym Krzyżu. Niezwykły był też wykład o innej frapującej postaci – prof. Ludwiku Rydygierze, światowej klasy polskim chirurgu i obrońcy Lwowa. Wartościowa była także wystawa poświęcona doktorowi Janowi Janowiczowi, żołnierzowi walczącemu o Niepodległą i pionierowi służby zdrowia w polskim Olsztynie.

A ponieważ, jak wiemy, nie tylko słowem człowiek żyje, organizatorzy zadbali także o inne potrzeby uczestników konferencji. Z przyjemnością będę wspominać kończący ją obiad, podczas którego jednakowoż też nie obyło się bez dyskusji. Przybyli na spotkanie do Olsztyna mogli również wysłuchać polskich pieśni patriotycznych, w wykonaniu chóru lekarzy W-MIL „Medici pro Musica”.

Na koniec, choć ten – nieco przewrotnie – był już na początku, pozostaje mi pogratulować organizatorom pomysłu i jego realizacji. Dziękuję też prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej – lek. stom. Annie Lelli oraz dr. n. med. Zygmuntovi Trusewiczowi, przewodniczącemu Ośrodka Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny za bardzo miłe przyjęcie.

dr n. med. Bogumiła Kempieńska-Miroslawska
Przewodnicząca Sekcji Medycyny - Historycznej OIL w Łodzi

Teofil Koch

Jakże smutnych refleksji dostarcza niekiedy studiowanie biografii zasłużonych Polaków! Pracowite i ofiarne życie wielu rodaków bywa często skwitowane kilkoma lub w najlepszym przypadku kilkunastoma zdaniem, podczas gdy jednocześnie wielu cwaniakom i oszustom poświęca się opasłe tomiska, a nawet dzieła filmowe.

Po Teofilu Kochu, medyku z Radomska, który w trudnych czasach zaborów służył swoją wiedzą i sercem mieszkańcom tego miasta przez pięćdziesiąt sześć lat, pozostało niewiele śladów: trochę wzmianek w prasie, niewiele archiwalnych dokumentów. Na szczęście przetrwała dobra pamięć, o czym mogliśmy się niedawno przekonać dzięki miłośnikom miasta, którzy za sprawą dorocznego cmentarnych kwest doprowadzili do remontu mogiły tego zasłużonego lekarza. Kim był doktor Teofil Koch, czym zaskarbił sobie pamięć mieszkańców Radomska?

Na świat przychodzi 18 grudnia 1801 r. (niektóre źródła podają – 24 kwietnia 1802 r.) w Krakowie, w rodzinie Rudolfa Bogumiła Kocha i Józefy z Wieniarskich. Ojciec, obywatel krakowski – jak wówczas mówią – jest kupcem i księgarzem, wydawcą popularnych wówczas kalendarzy. Chłopiec dorasta więc w atmosferze patriotycznej, dużo czyta, bezustannie obcuje z książką i wiedzą.

W rodzinnym Krakowie kończy szkołę średnią, a potem Wydział Lekarski Wszechnicy Krakowskiej. Musi być zdolnym młodym medykiem, bo wkrótce zostaje lekarzem księżnej Jabłonowskiej, z którą zwiedza wiele krajów, a przy okazji kliniki oraz zakłady lecznicze. To jest doskonały start, bo w warunkach zaborów umożliwia kontakt z medycyną europejską, najlepszymi ówczesnymi dokonaniem w tym zakresie i medykami. Gdy młody lekarz wraca do kraju, w sierpniu 1827 r., otrzymuje tytuł magistra medycyny. W następnym roku jest już w Radomsku, gdzie prowadzi prywatną praktykę lekarsko-chirurgiczną. Można się domyślać, że jest to świadomy

wyбір. Radomsko należy do znaczących miast w Królestwie, leży blisko Częstochowy i Piotrkowa, ponadto ma już kilku medyków i pojawiają się szanse na zbudowanie szpitala. To wszystko stwarza potencjalne szanse rozwoju na prowincji.

W 1835 r. powołana zostaje Rada Szczegółowa Szpitala św. Aleksandra, która na inauguracyjnym posiedzeniu podejmuje decyzję o wzniesieniu murowanego budynku lecznicy. Inicjatywa spotyka się z przychylnym odzewem społeczeństwa, które oczekuje skuteczniejszej walki z chorobami, w tym zwłaszcza nękającymi miasto epidemiami cholery. Radomszczański szpital powstaje dzięki inicjatywie wielu świątłych mieszkańców, w tym i Doktora, który w 1836 r. staje się członkiem wspomnianej Rady.

Marcin Ziółkowski, prezes Rady Szczegółowej Szpitala, ofiarowuje grunt pod obiekt przy ul. Strzałkowskiej, jeden z radomskich aptekarzy zobowiązuje się przez rok zaopatrywać szpital w darmowe leki, ale są też inne darowizny. W dniu 27 czerwca 1837 r. następuje wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowej z prawdziwego zdarzenia placówki leczniczej, a 7 lipca 1839 r. uroczyste oddanie jej do użytku. Jak podają archiwalne dokumenty, budowa szpitala kosztuje prawie 38 tys. złp. Początkowo posiada on dwadzieścia pięć łóżek, natomiast od około 1875 r. – blisko czterdzieści.

W 1844 r. Teofil Koch powołany zostaje do pełnienia obowiązków przewodniczącego Rady Szczegółowej Szpitala (prawdopodobnie na trzy lata, a następnie jest jednym z medyków, którzy tu pracują), który w tym czasie jest jedną z czterdziestu czterech rządowych lecznic w Królestwie Polskim. Doktor doskonale wie, że poprawa stanu zdrowotnego miasta wiąże się z zatrudnieniem dodatkowych lekarzy i unowocześnieniem infrastruktury komunalnej, a ta ostatnia jest niedoinwestowana, podobnie jak we wszystkich tego typu

miastach w Królestwie, m.in. Piotrkowie, Sieradzu czy Łasku. Na szczęście systematycznie poprawia się sytuacja kadrowa – w 1839 r. Radomsko dysponuje czterema lekarzami, w tym jednym chirurgiem, a w końcu lat osiemdziesiątych XIX stulecia radomszczanie mają do dyspozycji już siedmiu lekarzy i siedmiu felczerów. Działa tu również kilka aptek, właścicielami których są farmaceuci.

Lata trzydzieste i późniejsze są dobrym okresem w życiu T. Kocha, nie tylko zawodowym. Około 1830 r. żeni się z Emilią z Czarnomskich, pochodzącą z Podola, z małżeństwa tego rodzi się syn Rudolf (zmarły w 1867). Nawet wybuch Powstania Styczniowego i walka radomszczan z caratem nie hamują działalności i kariery medyka. Jest przy tym wielkim społecznikiem i patriotą. Jak pisze Grzegorz Mieczyński w „Radomszczańskim Słowniku Biograficznym”, podczas epidemii cholery, która zbiera tragiczne żniwo w Królestwie Polskim, leczy chorych z narażeniem własnego zdrowia, a nawet życia, wspiera też powstańców 1963 r. i należy do tajnego komitetu werbującego Polaków do „powstańczych partii”. Na szczęście udaje mu się uniknąć represji powojskowych.



Śladem wielu innych ówczesnych medyków, zarażonych ideą pozytywizmu, Doktor bezustannie pogłębia swoją wiedzę, by lepiej służyć społeczeństwu, utrzymuje kontakty z różnorodnymi organizacjami i stowarzyszeniami, dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem. A na co dzień pomaga biedocie. Choć żyje na prowincji, jego działalność wykracza daleko poza Radomsko, co zostaje docenione.

Doktor był aktywnym członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, nie wiadomo jednak od którego roku, ale na pewno już w latach sześćdziesiątych XIX wieku. W „Pamiętniku TLW” z 1969 r. (nr 1, lipiec) jego nazwisko figuruje na „Liście imiennej członków, którzy wnieśli w r. 1868 przynależne składki terminowe w całości lub części, albo też zasilili fundusze kasy jednorazowymi ofiarami”. W 1881 r., po zaprzestaniu prowadzenia praktyki, został członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

Teofil Koch umiera 3 stycznia 1885 r., jego szczątki zostają złożone do mogiły na Starym Cmentarzu w Radomsku.

Ryszard Poradowski



Szpital im. św. Aleksandra 1839 rok, ul. Strzałkowska (Wyszyńskiego)



Wystawa w Kutnie

Gabinet lekarza z przełomu XIX i XX wieku

Nawet opasłe opracowania historyczne nie zawsze pozwalają „dotknąć” przeszłości, dlatego słowa uznania należą się Teresie Mosingiewicz, która w Muzeum Regionalnym w Kutnie pokusiła się o odtworzenie gabinetu prowincjonalnego lekarza z końca XIX i początku XX w.

Powszechnie uważa się, że wielkie dokonania w medycynie są dziełem wybitnych uczonych, uniwersyteckich profesorów, tymczasem życie pokazuje, że i na prowincji nie brakowało lekarzy oddanych nauce i społeczeństwu. Do grona tego typu medyków należał z pewnością lekarz Antoni Fortunat Troczewski (1861–1928), nazywany często kutnowskim Judymem, który świadomie wybrał życie na prowincji, tu właśnie dostrzegając sens pracy zawodowej i społecznej. Do Kutna przybył w 1890 r., otworzył tu gabinet prywatny, a jednocześnie rozpoczął pracę jako chirurg w Szpitalu św. Walentego, by w 1896 r. zostać jego naczelnym lekarzem, a później dyrektorem.

W szpitalu pracował prawie czterdzieści lat, dokonując w nim wielu postępowych na owe czasy zmian, zadbał o jego wyposażenie i stan sanitarny. Mimo oddalenia od stolicy i centrów naukowych, interesował się nowinkami z zakresu medycyny, jako

chirurg podejmował się zabiegów i operacji niewykonywanych w innych tego typu placówkach. Pisał również liczne artykuły, publikowane w fachowej prasie medycznej, także naukowej, w których dzielił się doświadczeniami ze swej pracy w szpitalu. W mieście szerzył wiedzę o zasadach higieny i oświaty zdrowotnej.

Podczas otwarcia wystawy, zatytułowanej „Gabinet Doktora Troczewskiego”, T. Mosingiewicz powiedziała, że nie wiemy, jak dokładnie wyglądało miejsce pracy ówczesnego medyka, ale na podstawie różnych źródeł udało się go odtworzyć w postaci bardzo przybliżonej. W gabinecie tym znalazły się meble z tamtych czasów, narzędzia lekarskie udostępnione przez rodziny wielu medyków, wyposażenie i druki apteczne, a nawet recepty sprzed wieku. Te ostatnie można było oglądać na starym biurku, zapewne podobnym do tego, przy którym zasiadał A. Troczewski. Autorka wystawy zaprezentowała też rzadkie zdjęcia rodzinne Doktora, m.in. żony Lubomiry i dwóch córek: Zofii i Heleny, ponadto samego medyka, który np. w 1901 r. grał jednego z bohaterów sztuki scenicznej „Pan Wołodyjowski”, wystawionej w Kutnie.

Wspomniana wystawa nie ograniczała się jednak tylko do przedstawienia osoby A. Troczewskiego, gdyż inicjatorka i autorka wystawy, sama wywodząca się z rodziny lekarskiej i pracująca od dłuższego czasu nad biografiami zasłużonych kutnowskich medyków, starała się ukazać różnorodne detale oraz „smaczki” związane z medycyną przełomu XIX i XX w. Na licznych planszach znalazły się więc biogramy wielu niegdyś znanych i cenionych, a teraz zapomnianych lekarzy, jak choćby Andrzeja Ludwika Rutkowskiego czy Feliksa Arnsteina (Arnsztajna), zainteresowanie wzbudzały również pamiątki po medykach, a także stare dokumenty (np. plan Kutna z 1917 r.).

Wystawa w kutnowskim muzeum to znakomita okazja do bliższego poznania dziejów medycyny na prowincji, szczególnie sylwetek zasłużonych medyków. Po niedawnej wystawie, poświęconej podobnej tematyce, zorganizowanej w siedleckim Muzeum Okręgowym, chciałoby się, by współczesne środowiska lekarskie np. Łasku, Piotrkowa Trybunalskiego, Radomska, Rawy Mazowieckiej czy Skierniewic poszły tym tropem.

Tekst i zdjęcia
Ryszard Poradowski

Od redakcji:

Sylwetka doktora A. Troczewskiego nie jest zapewne obca Czytelnikom „Panaceum”, pisaliśmy o nim w poprzednim numerze naszego pisma jako o medyku, który wielce się zasłużył dla odzyskania przez Polskę niepodległości.

Zapraszam do współpracy

Koleżanki i Koledzy!

Serdecznie zapraszam do udziału w pracach Sekcji Historyczno-Medycznej, działającej przy Komisji Wydawniczej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. Nasze pierwsze spotkanie w nowym już roku odbędzie się 9 stycznia (środa) o godz. 16:30 w siedzibie naszej Izby przy ul. Czerwonej 3. W programie m.in. omówienie planu pracy na rok 2019 oraz pomysłów

długofalowych projektów, związanych z historią naszego zawodu i łódzkiego samorządu.

Serdecznie zapraszam,

Bogumiła Kempieńska-Miroslawska
przewodnicząca
Sekcji Historyczno-Medycznej OIL w Łodzi

Kontakt: tel. 697 093 010, e-mail: narracja7@op.pl



Drobne przyjemności

Łódzki Dom – Pomnik im. Marszałka J. Piłsudskiego

Przeżyliśmy setną rocznicę uzyskania przez Polskę niepodległości. W Łodzi w uroczystych „Igrzyskach Wolności” wystąpiło z wykładami kilkadziesiąt wybitnych osób z Donaldem Tuskiem na czele. Koło Lekarzy Seniorów naszej Izby Lekarskiej zresztą też nie może narzekać – rocznicowe spotkanie poprowadził harcmistrz Krzysztof Jakubiec, wiążąc wspaniałą polszczyzną piosenki patriotyczno-powstaniowe wykonywane wspólnie z członkami Koła w niepowtarzalnej atmosferze. Było to chyba najlepsze ze wszystkich dotychczasowych spotkań KLS, a niejednej jego członkini długo potem lza się w oku kręciła [więcej o tym spotkaniu na s. 24 – przyp. red.].

Generalnie jednak nie można powiedzieć, aby nasze miasto tonęło z powodu tej rocznicy w czerwieni i bieli. Na niektórych osiedlach powiewała smętnie i nieśmiało jakaś jedna flaga na kilkanaście bloków. Ale jeden budynek zrobił na mnie ogromne wrażenie. Ktoś (dawny dyrektor, aktualny właściciel?) wciągnął szerokie pasmo biało-czerwonej na fronty szóstego i siódmego piętra zabytkowej fabryki przy rogu ulic Kilińskiego i Przybyszewskiego. Zbudowano ją w 1903 roku dla honorowego radnego magistratu oraz konsula honorowego Królestwa Włoch – Adama Ossera. Po wojnie mieściła się tu Fabryka Osprzętu Samochodowego „POLMO”, w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku niestety popadła w ruinę. Ta szeroko rozpostarta flaga, ponad wybitymi trzystu sześćdziesięciu pięcioma oknami (ponoć wiele fabryk w tym okresie posiadało tyleż okien co dni w roku, aby codziennie, wraz z nowym światłem kolejnego dnia, przychodziły nowe zyski), to żywa ilustracja zdania Andrzeja Stasiuka z artykułu „O niepodległości”, opublikowanego w „Tygodniku Powszechnym”: „wyszła przecież spod ziemi obolała, poraniona, z sinymi śladami kajdan, ledwo żywa – ulubiona przecież figura romantycznych wieszczów”. Wstrząsający i budzący głęboki szacunek gorący „pomnik”.

Blizsza łodzianom jest z pewnością inna budowla – zwycięski projekt architekta Wiesława Lisowskiego w konkursie z roku 1933 na Łódzki Dom – Pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowanym z okazji upamiętnienia czterdziestolecia działalności politycznej Naczelnika i piętnastej rocznicy odzyskania

niepodległości. Pierwsze skrzydło wybudowano w 1938 r. Wybuch drugiej wojny światowej spowodował przerwanie prac. Po wyzwoleniu mieścił się tam Dom Kultury Związkowca i teatr Melodram, od 1960 r. jest to siedziba Łódzkiego Domu Kultury. Dopiero po roku 1992 powróciła pierwotna nazwa „Dom – Pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jednak powszechnie funkcjonuje nadal skrót ŁDK.

Ze względu na bliskość miejsca mojego ówczesnego zamieszkania, wiąże mnie z tym budynkiem wiele wspomnień. W latach szkolnych zaglądałam tam na kółko astronomiczne, luneta na dachu pomogła mi na zawsze w zapamiętaniu Dużego i Małego Wozu, Gwiazdy Polarnej, Oriona czy Kasjopei. Już całkiem dorosła chodziłam tu na kursy wiedzy o sztuce czy kinematografii. Często mijalam wówczas „Studio Integracja” Krzysztofa Cwynara, gdzie w niewielkich salkach liczne osoby z niepełnosprawnościami uczestniczyły w zajęciach terapii poprzez sztukę, jedną ręką trzymając pierniki, a drugą – często kołysząc w wózkach własne dzieci. Pobliskie korytarze eksplodowały wtedy radością gdzie indziej marginalizowanych ludzi, którzy znajdowali tam swoje miejsce.

Wiadomo, że w budynku organizowane są także m.in. różne warsztaty dla dzieci,

spotkania muzealników, przeglądy dokonane amatorów, czy „Wojewódzki Przegląd Twórczości Dojrzałej 60+”. W ciągu ostatnich dekad łódzcy seniorzy często umawiają się tam na seanse do niewielkiego kina „Przytulne” (jak informuje kierownik pan Jacek, bez reklam ani popcornu) lub do większego kina „Szpułka”.

Obecnie w ramach nowych inwestycji powstaje obok Pasaż Kultury Województwa Łódzkiego. Od strony ulicy Traugutta będą granitowe murki z drewnianymi ławkami, banery i głośniki, dotyczące wydarzeń artystycznych oraz obfita niska i wysoka zielen. Na placu od strony dworca Fabrycznego stoi obecnie okazały pomnik Marszałka, często (także bez okazji) odwiedzany przez łodzian z wiązkami kwiatów. W latach trzydziestych ubiegłego wieku, ponoć w bardzo dobrym tonie, było występowanie do J. Piłsudskiego z prośbą o pełnienie funkcji ojca chrzestnego licznych nowo narodzonych dzieci. Ze wzruszeniem myślę, że Marszałek był również ojcem chrzestnym młodszego o trzy lata braciszka (też Ziutka) wieloletniej przewodniczącej Koła Lekarzy Seniorów – dziś członkini Klubu pod Dziewiątkami – Janiny Marczyńskiej.

Krystyna Borysewicz-Charzyńska



Czekając na Godota...

Przed laty, kiedy trwała tzw. zimna wojna i mieszkaliśmy za tzw. żelazną kurtyną, dostęp do aktualnego światowego repertuaru scenicznego był w Polsce bardzo ograniczony. Pojedyncze zachodnie hity teatralne, dopuszczane u nas do wystawienia, robiły furorę. Były to takie tytuły, jak np. „Tramwaj zwany pożądaniem”, „Trąd w pałacu sprawiedliwości” czy „Wizyta starszej pani” lub „Fizycy”. Perełką w tym zestawie, robiącą duże wrażenie, była sztuka pt. „Czekając na Godota”. Początkowo te wszystkie rarytasy można było zobaczyć głównie w Warszawie, gdzie udało mi się z nimi zapoznać! Szczególny wydzźwięk miała ta ostatnia sztuka, gdyż nawiązywała do naszego życia.

Od chwili urodzenia stale na coś czekamy. Początkowo na pokarm matki, który zapewnia nam właściwy rozwój fizyczny. Potem na kontakt z otoczeniem i dźwięki, zapewniające nam rozwój intelektualny. Dalej na naukę w szkole, żeby poznać świat do głębi i radzić sobie z ciągle pojawiającymi się stresami. W pewnym momencie męczy nas bycie dzieckiem i niecierpliwie czekamy, żeby być już dorosłym. Tu granica jest płynna, gdyż nie zawsze tak oczekiwana „matura” jest prawdziwym momentem wejścia w stan dorosłości. „Podpieramy się” często niebezpiecznymi dodatkami, jak palenie papierosów, picie alkoholu, a nawet kontakt z narkotykami czy obecnie modnymi dopalaczami. Dobrze, jak wyrastamy z tych „pomocy”, gorzej gdy stają się one przewlekłymi czynnikami, ułatwiającymi

nam czekanie na różne kolejne „życiowe obowiązki”.

Co nieco już wiedząc, czekamy na dobrą pracę i profity z tego płynące. Rozglądamy się też na boki, czekając na towarzystwo życiowej podróży. To czekanie jest różnie długie, czasem prowadzi donikąd, ale uważamy, że nigdy nie jest za późno. Jeżeli już tego wszystkiego doczekaliśmy się, chcemy mieć komu spuścić po sobie zostawić. Czekamy na potomków i sytuacja się dla nich powtarza... My tymczasem staramy się realizować już inne cele, na które czekamy, a są to głównie oczekiwania na odpoczynek od pracy i codziennych obowiązków. Zdarza się wtedy, że spotykamy nowych ludzi, a między innymi pana, który nazywa się... Godot. Rozglądamy się, czy przyniósł nam ze sobą coś, na co przez całe życie oczekiwaliśmy, a on nie bardzo rozumie, o co nam chodzi, gdyż całe życie też na coś czekał i myślał, że od nas to dostanie.

Reasumując, całe nasze życie to suma krótszych lub dłuższych oczekiwań, ale zwykle nie liczymy na to, że będzie to coś nadzwyczajnego. Jedynie nieubłagane przeznaczenie podsumuje nasze chwile oczekiwań, dostarczając nam należnych wrażeń. Oby suma tego działania była jak najwyższa i pojawiła się jak najpóźniej, czego w Nowym Roku wszystkim życzę

Krzysztof Papuziński – senior optymisty

Łódź, 28 listopada 2018 r.

Mistrz Biegański

Szanowna Redakcjo,

Jest mi niezwykle miło potwierdzić otrzymanie książki „Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej” naszego wielkiego mistrza dr. Władysława Biegańskiego. Raz, że to moje literackie klimaty, a dwa, że moje szkolne i przedszkolne lata spędziłem w Częstochowie. W dni powszednie, spiesząc się do szkoły i wracając z liceum, przechodziłem obok siedziby Towarzystwa Lekarskiego Częstochowskiego im. Wł. Biegańskiego przy ul. Wolności. Przy drzwiach wejściowych była elegancka tablica poświęcona pamięci Doktora. Kiedy zdawałem egzamin wstępny na medycynę w Łodzi w 1971 r. (a były wtedy jeszcze tzw. rozmowy z kandydatem), zostałem zapytany o to, co wiem o dr. Biegańskim i być może moja wiedza o nim przesądziła o przyjęciu mnie na studia. Na studiach miałem zajęcia w Szpitalu im. Wł. Biegańskiego, czyli jak widać postać wielkiego lekarskiego mistrza przewijała się przez moją młodość, a to najpiękniejszy okres życia.

Dziękuję i pozdrawiam,

Janusz Wyroślak

Od redakcji:

Książka „Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej”, była Autorowi tego listu przesłana w nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki z „Panaceum” nr 9/2018. Miło nam, że ta jedna „mała książeczka” wywoła tyle dobrych wspomnień u naszego Czytelnika i że podzielił się nimi z zespołem i kolegiem redakcyjnym.

„Malownicze” kalendarze z Miechowa

Redakcja „Panaceum” po raz kolejny obdarowana została miłymi prezentami gwiazdkowymi. Tradycyjnie już, zawsze pod koniec każdego roku, otrzymujemy przesyłkę z... Miechowa, zawierającą kilka sztuk kalendarza na rok przyszły, niezmiennie bardzo malowniczego. „Malowniczego” – to wcale nie przesada, gdyż każdy jego miesiąc opatrzony jest zdjęciem obrazka, malowanego



ręką zaprzyjaźnionej lekarki dentystki – Janiny Bergander. Co więcej – do obrazka dodany jest zawsze krótki wierszyk.

Janina Bergander, o której twórczości wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Panaceum” – rodowita miechowianka i Honorowa Obywatelka Miechowa – w tym roku skończyła już dziewięćdziesiąt siedem lat. Choć, jak sama się śmieje, wkrótce stuknie jej „10 krzyżyk”, wciąż pełna jest pozytywnej energii i oddaje się swoim pasjom, tworząc obrazy i wiersze. Dorobek poetycko-prozatorski Pani Janiny liczy czternaście tomików poezji i sześć powieści, pokaźna jest również jej twórczość malarska, przedstawiająca głównie pejzaże, ogrody i kwiaty.

Pani Janinie serdecznie dziękujemy za przekazane prezenty, życząc Jej dalszych lat w zdrowiu i aktywności. Przy okazji zamieszczamy jeden z jej kalendarzowych obrazków zimowych – obok, a poniżej – stosowny czterowers:

*Jeśli ogień trzaska, a iskra żarzy w popielniku,
chaty śnią pod białą pierzyną sen złoty.
Lecz gdy brak drewna, a mróz ściśnie,
ileż jeszcze na świecie chat głodnych?*

Nina Smoleń

Właśnie po to rozglądamy się dokoła, żeby dojść sedna

Szanowna Redakcjo,
Droży Koleżanki i Koledzy,

Upaździerniczyłem się aż po źrenice, teraz się jeszcze dolistopadzę, i na jakiś czas wystarczy, głównie dlatego, że musi. Dziś rano, kiedy szedłem po mleko, widziałem leżący na chodniku taki liść, że się musiałem za nim obejrzeć – precudownie symetryczny, złocisty fraktal, żółty taką smaczną żółcią, która mówi – zjedz mnie. Dopadłem więc liścia i downętrzyłem go. Leży sobie teraz i nie wysycha, nie gnije, można powiedzieć, że żyje dziwacznym życiem internalizowanego liścia. Wiem, że brzmi to wszystko podejrzanie, ale chyba rozumiecie, chociaż z grubsza. Możliwość porozumienia mimo dziwaczności i etymologicznej niepoprawności dowodziłaby, że ten dowcip z Wieżą Babel to kolejny kit. Ja tak nie znoszę starego kitu, ta konsystencja, zapaszek, a do tego jeszcze nietrwałość,

typowy półśrodek dla biedoty – niekoniecznie ekonomicznej, także intelektualnej.

Wracając do listopada – na łące niedźwiedzie futro z traw, kosmate, mokre i brudne, w sumie urocze. Złociste szaleństwa Klimta ustępują mglistemu spokojowi Turnera, brzozy przestały wariować, wróciły z imprezy nad ranem i są ciut zmęczone. Stoją na łące, jak dziewczyny w kuchni o poranku, nie bardzo wiedzą, co zrobić: Kawa? Może dalej spać? Mimo to wciąż urokliwe i słodkie, pod warunkiem, że nikt ich nie tarmosi przeciągami. Na balkonowej barierce wiszą tanie naszyjniki ze szkiełek, na imprezie udawały brylanty, a teraz, zdjęte i rzucone, wyglądają jak krople deszczu. Albo może odwrotnie... Początek listopada to jak leciwa aktorka, wciąż piękna, a kiedy rozbłyszczą światła (wszystko jedno słoneczne czy ramp) żada szyku, że niejedna będzie gryźć palce z zazdrości.

Kaducznie zbliża się Święto 24 Grudnia. Podobno gdzieś widziano już pierwsze, nieśmiałe Mikołaje. Co rok czekam, czy wreszcie nie spotkam kogoś u bram cmentarnych, sprzedającego tradycyjną cukrową watę i balony z Królikiem Bugsem, ale widocznie coś im nie pozwala. Może honor, a może Bóg, bo raczej nie Ojczyzna. Ktoś kupuje. Pamiętając o tradycyjnych potrawach, czas zamieszać w kociołku i upichcić jakiś bożonarodzeniowy bigos. Bóg się rodzi, a z roku na rok ma coraz większy problem.

Na początku wystarczyło, że wziął garść gliny i ulepił kukielkę, dmuchnął duchem i wszystko grało. Teraz sprawy się komplikują, bo według wielu teologów – naukowców (porównaj do świnki morskiej) obecnie działa On przez cudowne prawa fizyki i biologii, ustalając plan ewolucji językiem matematyki. Już samo to zdanie przyprawia o ból głowy, a gdzie jeszcze robota! Osobiście uważam, że faktycznie, potrzebny On jest ewolucji, ale nie jako Twórca, tylko jako kryterium selekcji [...] Bardzo żałuję, że nie ma paragrafu na obrazę rozumu, że nie ma kar za gwałt na logice, za wstrętą i ośliżłą obłudę, tępy fanatyzm lub przerażającą głupotę.

PODZIĘKOWANIA

Pragnę przekazać serdeczne podziękowanie wraz ze szczerym podziwem dla całego personelu medycznego Kutnowskiego Szpitala Samorządowego za perfekcyjną opiekę, ogromną troskę i wielkie serce, jakie włożyli w moje leczenie. Szczególne słowa wdzięczności kieruję przy tym na ręce doktora **Tomasa Rymera**, ordynatora Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej oraz doktora **Artura Stroniasa**.

Z wyrazami najwyższego szacunku,

Zofia Kryska

...

Pragnę przekazać serdeczne podziękowanie wraz ze szczerym podziwem dla całego personelu rehabilitacyjnego Przychodni Rehabilitacyjnej nr 01 w Kutnie, na czele z **Dariuszem Motylewskim** i **Marią Jezierską**. Dziękuję za ogromną troskę i wielkie serce, jakie włożyli w moje leczenie.

Z wyrazami szacunku,

Zofia Kryska

...

Serdeczne podziękowanie składamy doktorowi **Grzegorzowi Nabiałczykowi**, zastępcy ordynatora Oddziału Neurologii Szpitala Chorób Płuc im. Bł. Ojca R. Chylińskiego (WZZOZ-CLChPiR) w Łodzi, za przeprowadzony proces leczenia pacjentki Wiesławy Michalak. Doceniamy zaangażowanie i cierpliwość w poszukiwanie właściwej diagnozy oraz ogromną empatię i wyrozumiałość. Dziękujemy, łącząc wyrazy uznania dla tak wykonywanej pracy oraz moc serdeczności dla Pana Doktora,

Rodzina Pacjentki

...

Gorąco dziękuję specjalście neurologii – dr n. med. **Justynie Pigońskiej** z Pracowni EMG Miejskiego Centrum Medycznego im. dr. K. Jonschera w Łodzi za profesjonalizm przeprowadzonego badania, ale najbardziej za życzliwość oraz udzielone

wsparcie duchowe. Łączę życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia – dobrego odpoczynku w radosnej atmosferze i dużo marzeń do realizacji w 2019 roku,

pacjentka AP

...

Na ręce ordynatora oddziału Neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu – dr. n. med. **Piotra Komuńskiego**, składam serdeczne podziękowanie dla lekarzy i pielęgniarek, którzy uczestniczyli w procesie mojego leczenia. Szczególnie jestem wdzięczna dr. n. med. **Mariuszowi Heleniakowi** za kunszt chirurgiczny przeprowadzonego zabiegu, przekazaną w rozmowie wiedzę merytoryczną na temat leczenia i okazaną serdeczność, tak potrzebną pacjentowi przed operacją. Z wyrazami uznania i szacunku dla Państwa profesjonalizmu

– Alina Paradowska

...

Chciałabym niezmiernie podziękować dr n. med. **Bożenie Adamkiewicz**, ordynator Oddziału Neurologii Szpitala im. M. Kopernika w Łodzi za uratowanie życia i zdrowia mojego męża Krzysztofa Grzankowskiego. W połowie lipca 2018 r., mąż przebywający w okolicach Kołobrzegu, nagle zachorował na zespół Guillaina-Barrego. W ciągu dwudziestu czterech godzin doszło do całkowitego porażenia czterokończynowego, z zaburzeniami krążenia i połykania oraz ostrą niewydolnością oddechową, wymagającą podłączenia go do respiratora. Przez miesiąc przebywał w OIT w Szpitalu Regionalnym w Kołobrzegu, gdzie wdrożono leczenie plazmaferezą. Dzięki zastosowanej terapii uzyskano jedynie powrót własnego oddechu. Mimo starań lekarzy ze szpitala, Zachodniopomorski Oddział Wojewódzki NFZ odmówił przyznania leczenia immunoglobuliną ludzką.

Szukając pomocy dla małżonka, odwiedziłam łódzkie oddziały neurologii: najpierw w Szpitalu w Łagiewnikach

Nie jestem całkiem bezideowy, mam swoje autorytety i idee, do których po cichutku chcę przekonać tego lub owego. Na przykład cenię ideę Tęczy [...] – uwielbiam fakt, że jest tak piękna, tak wpływowa i tak wielka, chociaż w zasadzie jej nie ma. To już zakrawa na prawdziwy cud! [...] Przywiązałem się też do idei, że inteligencja, jak magnetyczna fala, przenika całą przestrzeń; to dopełnienie materii i energii budujących wszechświat i przechodzących jedną w drugą, w spazmatycznych eksplozjach, albo po cichutku, ale w nieskończoność i w nieskończonej ilości konfiguracji.

Każdy czerpie z tej kosmicznej rzeki jakimś drobnym naczynkiem, choć są tacy, którzy czerpią wiadrem i rozlewają spragnionym po głowach; ciągnąc pełne wiadra wprost z nurtu muszą się spocić, nie ma przebaczenia. Właśnie po to rozglądamy się dokoła, żeby dojść sedna. Wtedy już nic nie jest straszne. W każdym obrazku, w każdej klatce filmu, kręcącego się przed oczami, można dojrzeć piękno, harmonię, a w czymś spojrzeniu lub słowie rozkoszne rozczarowanie, że jednak nie jest tak źle. Nie w każdym, ale to już by była przesada. Na końcu filmu czeka ekstatyczna

kumulacja, atomowy wybuch uczuć, którego nikt nie może przetrwać. I tu przyda się idea Kota z Cheshire. Może też uda się zniknąć, pozostawiając blednący uśmiech. Jak jesienna tęcza. Co by nie powiedzieć, fanatykami istnienia to oni nie są.

Ponieważ zdarza mi się przewracać koszulkę na drugą stronę, kiedy pierwsza wygląda nieświeżo, doszedłem do wniosku, że można tak czynić z wieloma rzeczami. I tak, zamiast upierać się, że na początku był Chaos, a dopiero później tworzył się Porządek, dobrze jest sądzić, że pierwotnie istniał doskonały porządek, a dopiero potem wszystko pieprznięło, i rozkrzewia się przypadkowo i chaotycznie, jak rzucony na wietrze piach albo rozlany kubeł wody. I nie Świat jest dostosowany do nas, ale my do Świata, a jeśli znikniemy, nic ważnego się nie wydarzy. Będą inne światy i inne rasy.

I w końcu należne clou,

mianowicie, po co ja tak międlę te słowa? Otóż chodzi mi o to, że Wy, ja sam, wszyscy – musimy o tym wiedzieć, ale zachowywać się tak, żeby nikt inny się nie domyślił, że wiemy, i co wiemy. To będzie cud!

Marcin Wojtczuk
lekarz fatalista

Łódź, 27 listopada 2018 r.

Od redakcji: Z tekstu autorskiego wycięte zostały pewne fragmenty, zawierające zbyt ostre sformułowania, które mogłyby zostać uznane jako „obrażające uczucia religijne” (art. 196 kk).



PODZIĘKOWANIA

(odmowę przyjęcia tłumaczono tu brakiem umowy z NFZ na leczenie immunoglobuliną) oraz w Szpitalu im. Barlickiego (tam kategorycznie odmówiono leczenia twierdząc, że terapia plazmaferazą jest wystarczająca). Kolejnym szpitalem był Szpital im Kopernika w Łodzi, gdzie natychmiast zostałam przyjęta przez Panią Ordynator, która życzliwie mnie wysłuchała i niezwłocznie zdecydowała o przyjęciu Krzysztofa. Po kilku dniach, za porozumieniem między szpitalami, mąż znalazł się w „Koperniku” pod troskliwą opieką Pani Doktor.

Dzięki wdrożonej terapii oraz intensywnej rehabilitacji, mąż na własnych nogach, po miesięcznym pobyciu, opuścił szpital w 22 września br., co jest głównie zasługą dr n. med. Bożeny Adamkiewicz. Na drodze walki o życie i zdrowie małżonka nie spotkałam ani jednego tak empatycznego, życzliwego i serdecznego lekarza, a do tego doskonałego fachowca jak Pani Doktor.

Z poważaniem,

Danuta Grzankowska

...

W związku z pomyślnym ukończeniem starań o zakup wózka inwalidzkiego z napędem elektrycznym pragnę tą drogą serdecznie podziękować Komisji Bytowej Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi za udzieloną pomoc i przyznaną bezzwrotną zapomogę. Szczególne podziękowanie kieruję do prezesa ORL – dr. n. med. **Pawła Czekałskiego** oraz pracownicy Biura Okręgowej Izby Lekarskiej – **Wiesławy Legiędź**. Okazane zrozumienie i wielkie serce sprawiły, że moje długie starania zostały uwieńczone sukcesem. Mimo kalectwa, codziennego bólu i wielu przewlekłych chorób, z jakimi przyszło mi walczyć, posiadanie tego wózka znacznie zwiększyło moje możliwości poruszania się i dotarcia do wielu miejsc, które dotychczas były dla mnie niedostępne.

Z wyrazami głębokiego szacunku,

lek. Marek Śpiewankiewicz

...

Za pośrednictwem pisma OIL „Panaceum” kieruję gorące podziękowania dla ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej – dr. n. med. **Marka Staniaszczyka** oraz specjalistów chirurgii: dr. n. med. **Łukasza Piskorza** i dr. n. med. **Jurija Mandryki** oraz wszystkim pielęgniarkom i całemu personelowi obsługi ze Szpitala Zakonu Bonifratrów św. Jana Bożego w Łodzi. Serdecznie dziękuję za profesjonalnie wykonany zabieg operacyjny i wspaniałą opiekę pooperacyjną. Wszyscy w Oddziale wykonują swój zawód z wielkim oddaniem i ogromną życzliwością w stosunku do pacjentów.

Z wyrazami szacunku,

Jurij Wodopianow wraz z rodziną

...

Mam siedemdziesiąt dwa lata i choruję na zwyrodnienie stawów kolanowych oraz kręgosłupa. Jest to przypadek bardzo bolesny. Przez wiele lat chodziłam do różnych lekarzy neurologów i ortopedów; ci ostatni proponowali mi tylko operację. Ponieważ bałam się jej, to brałam leki i cierpiałam. Cierpiałam do momentu, kiedy spotkałam na mojej chorobowej drodze doktor **Krystynę Lesiuk**. Proszę Państwa, chcę oddać cześć i wielki szacunek dla Pani Doktor. Nie przeszłam operacji i nie cierpię bólu. Cud? Nie to zasługa Pani Doktor, która jest wzorem lekarza [...]. Osobą bardzo kompetentną, superfachowcem w swojej dziedzinie. Posiada olbrzymie serce, cierpliwość i wrażliwość [...] Bardzo Jej za to dziękuję.

Z wyrazami szacunku – Zofia Stolińska

...

Serdecznie dziękuję doktor **Małgorzacie Kobylańskiej-Bugale** z Przychodni Rejonowej nr 35 ZOZ Łódź-Polesie oraz dr. n. med. **Wiesławowi Krakowskiemu** za opiekę i wsparcie pełne prawdziwej empatii, przekazane mojej śp. Mamie – Jadwidze Juszyńskiej.

Wdzięczna Ewa Juszyńska-Poradecka z rodziną



Literatura i kultura – nieco inaczej (bo w odwrocie)

Obojętnych się nie przekona, nieprzekonanych nie pozyska

Kłaniam się pięknie Szanownym Czytelnikom (jeśli jeszcze tacy są) i już na początku uprzejmie informuję, że nie będzie relacji z debaty, zapowiadanej w listopadowym numerze naszego pisma, ponieważ żadne „spotkanie” (jak to po swojemu zatytułowała redakcja) po prostu się nie odbyło. I tyle. Zainteresowanie wprost zerowe, nikt się nawet nie odezwał, mimo że proponowaliśmy dwa terminy do wyboru. Zatem trzeba uczciwie ogłosić klęskę i już nikogo więcej nie gnębić takimi problemami.

Dlaczego o tym piszę i po co w ogóle zajmuję Czytelnikom czas, a „Panaceum” miejsce „na łamach”? To jest ważne pytanie, na które szczerze odpowiem. Otóż marudzę dlatego, że po ćwierćwieczu mojego tutaj „zalegania” oraz po tak ewidentnej porażce, trudno mi nagle zamilknąć i udawać, że wszystko jest OK, gdy nie jest. Zanim więc zamknę tematy, które okazały się „nietrafione”, czyli nie dość interesujące, aby je dalej ciągnąć i rozwijać, pragnę się choć trochę wytłumaczyć z moich intencji. Wprawdzie myślałam, że szlachetne plany, dotyczące wspierania polszczyzny oraz spraw kultury i literatury są ważne i potrzebne, lecz ostatecznie okazało się, że kariery to one u nas nie zrobią.

Pesymiści mieli rację, gdy wątpili, przewidywali, przestrzegali przed niepowodzeniem i odradzali angażowanie się w tę problematykę. Trzeba było ich słuchać, a nie podtrzymywać jakieś wymagowane nadzieje, które w końcu i tak spełzły na niczym. Kulturalno-literaturowe ambicje można było sobie darować, ponieważ mało kto dziś wierzy w ich moc sprawczą. Jednakże zaryzykowałam i... jak widać, nie wyszło. Propozycje zespalania elitarnych

grup, które mogłyby uchronić resztki naszej polszczyzny w przeróżnych jej postaciach oraz zamiar tworzenia kręgów miłośników tak szybko zanikającej kultury powszechnej czy użytkowej – pozostały jedynie w moich zapisach. A pisałam o tym wiele, bo wciąż miałam nadzieję, że przekonam do współdziałania tych, którym jeszcze choć trochę zależy na ratowaniu wspólnych wartości.

Moja naiwność okazała się godna politowania. Przykro mi i żal straconego czasu, lecz człowiek uczy się do końca życia i choć niby wie, że muru obojętności głową się nie przebijie, to jednak niekiedy usiłuje jeszcze jakoś „zadziałać”, wspomóc lub coś kontynuować. Niestety, już było sporo takich niepoprawnych optymistów, a teraz wśród nich znalazłam się i ja, szara mysz, porywająca się z motyką na słońce. Za wiele chciałam, wiem. Najwyższa pora, aby wreszcie pojąć, że nic nie jest dane na zawsze i obecnie zwycięża pragmatyzm; zatem nie ma sensu pojękiwać, ubolewać ani rozrywać szat, bo to nic nie da. Obojętnych się nie przekona, nieprzekonanych nie pozyska, więc chyba najsluszniej będzie zebrać swoje manatki i odejść w tak zwaną siną dal.

Okazało się, że literatura wraz z kulturą, choćby widziane „nieco inaczej” lub nawet zupełnie inaczej – są całkiem zbędne. Absolutny brak zainteresowania – zresztą nie tylko tym. Należy uznać tę porażkę za fakt dokonany i zrezygnować z dalszego, bezsensownego szamotania. Obecnie na emocjonalne i powszechne zainteresowanie rodaków może liczyć głównie futbol, czyli piłka kopana oraz polityka, bo tam też się efektywnie kopią. Proszę mi darować te paralele, jednak coś w tym jest i trudne problemy nie znikną naraz tylko dlatego, że w naszym środowisku brakuje

chęci do bezinteresownego zaangażowania w cokolwiek. Każdy wysiłek stanowi problem, a czas jest na wagę złota. Mamy szczęście, że wciąż jeszcze istnieje LGN, czyli nasza (już czternastoletnia, a jakże nietypowa) Literacka Grupa Nieformalna, ponieważ zawsze można na nią liczyć.

Tu pragnę jeszcze dodać, że pomimo rezygnacji z publikowania w papierowym „Panaceum” tytułu „Literatura i kultura – nieco inaczej” – to i tak na portalu naszego pisma pozostanie „Pocztą Czytelników”, gdzie mamy dość miejsca na wszelką korespondencję. Jeśli ta pocztą okaże się nadal potrzebna i żywotna – będzie szansa na utrzymanie stałej więzi ze wszystkimi, którym nie jest obojętne „co dalej”. Każdy temat jest ważny, każdy tekst i kontakt cenny.

Zbliżają się Święta i Nowy Rok, więc pozwałam sobie złożyć Państwu najlepsze życzenia wszystkiego, co tylko może być najlepsze w tej niełatwej rzeczywistości. Oby nam zdrowie dopisywało i udało się przynajmniej dobrze wypocząć oraz odebrać się od codziennego zabiegania.

Barbara Szeffer-Marcinkowska
tel. 42 686 28 10, e-mail: bsm3@tlen.pl

Łódź, 3 grudnia 2018 r.



KOMUNIKAT • KOMUNIKAT • KOMUNIKAT

Koleżanki i Koledzy!

Serdecznie zapraszam na kolejne spotkanie Nieformalnej Grupy Literackiej, które odbędzie się już po Nowym Roku, 1 lutego 2019 r. (piątek), o godz. 18, w siedzibie naszej Izby Lekarskiej przy ul. Czerwonej. Zachęcam Was do przyścia, tym bardziej że niezwykle ciekawie zaczęła się nasza dyskusja o kulturze słowa i kulturze w ogóle, a kulturze lekarskiej w szczególności – na naszym spotkaniu grudniowym, a którą chcemy kontynuować. Będzie mi też niezwykle miło, jak przyprowadzicie na spotkanie jeszcze inne osoby – koleżankę, kolegę, nawet niekoniecznie z zawodu lekarza czy lekarza dentyście. Tym ciekawsza może być dyskusja.

B.Sz.-M.

Wolny zawód lekarza jest jak niepodległość

W czasie listopadowego posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej, o czym donosi portal gazetalekarska.pl, Jarosława Wanecki, były już prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Płocku, aktualny przewodniczący Komisji Kultury Naczelnej Rady Lekarskiej, a wcześniej przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „GL”, zaprezentował swoją nową książkę pt. „Ecce medicus” (czyli „Oto lekarz”). Publikacja została wydana z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i przy wsparciu finansowym firmy TU Inter Polska S.A.

Książka rysuje portret polskiego lekarza osadzonego w trudnej historii minionych stu lat, od 1918 r. do dzisiaj i zawiera osiemnaście autorskich tekstów o wolnym zawodzie lekarza, który – jak pisze Autor – „jest jak niepodległość”. Są to teksty będące równocześnie uhonorowaniem laureatów Medalu „Gloria Medicinae”, najwyższego odznaczenia PTL, które to wyróżnienie przypadło w udziale m.in. takim wybitnym medykom, jak Jan Nielubowicz, Jerzy Woy-Wojciechowski, Zbigniew Religa, Wojciech Noszczyk, Tadeusz Tołłoczko, Mirosław Mossakowski.

– Pisząc teksty, chciałem pokazać dzieje zawodu lekarza na przestrzeni tych stu lat. Medycyna w tym czasie dokonała ogromnych postępów, ale bardziej od kolejnych odkryć interesowali mnie ludzie, ich postawy, wzajemne postrzeganie, motywy, umiejętności.



Chciałem pokazać człowieka, który mierząc się z wieloma dylematami współczesnych mu czasów, stawia pacjenta na pierwszym miejscu – powiedział w czasie prezentacji J. Wanecki, dodając: – Oprócz kart chwały, znalazłem także katalog różnic i mgliście opisane wielopłaszczyznowe nieporozumienia, ślady wewnętrznej walki o zaszczyty, pieniądze i dziejową nieśmiertelność.

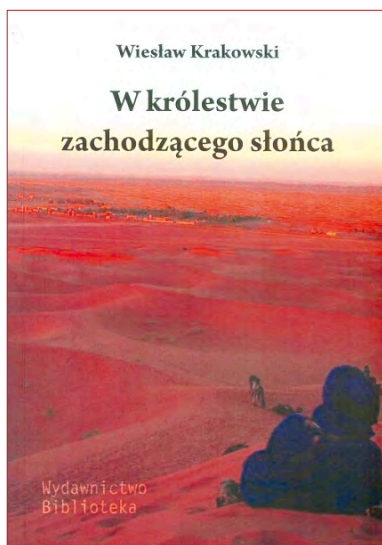
To tyle tytułem zachęcenia naszych Czytelników do sięgnięcia po tę zapewne ciekawą publikację. Powrócimy do niej po jej przeczytaniu...

(opr. NS)

fot. R. Golański

Źródło: <https://gazetalekarska.pl>

KSIĄŻKI NADESŁANE



„W królestwie zachodzącego słońca” – to czwarta z kolei książka (po „Tubib, znaczy lekarz”, „Gdziekolwiek jesteś, doktorze” i „W kolebce ludzkości”), napisana przez łódzkiego lekarza Wiesława Krakowskiego. Autor od ponad pół wieku pracuje jako specjalista chirurgii ogólnej, która to specjalizacja – jak sam pisze w słowie wstępnym do ostatniej swojej publikacji – stała się jego powołaniem, pasją i miłością. Przyznaje też, że ta nowa książka powstała, aby mógł „rozładować bagaż swoich doświadczeń”; znaleźć właściwe i godne ujęcie dla rozpierających go wspomnień i emocji. Autor tej pełnej sensacyjnych wątków opowieści, zaprasza Czytelników do Francji, Hiszpanii

i Maroka, aby oczami chirurga mogli poznać historię, przyrodę, kulturę i obyczajowość tych krajów, gdzie przez wiele lat sam przebywał i pracował.

Akcja książki rozpoczyna się w Paryżu, gdzie pracuje polski lekarz – Michał, specjalista chirurgii, znany Czytelnikom z poprzedniej publikacji Autora „W kolebce ludzkości”, który wraz z przyjacielem Tomaszem – także chirurgiem, przemierzają podczas wspólnej wyprawy afrykańskie bezdroża, niosąc tam pomoc medyczną. Tym razem powieściowym partnerem Michała jest rezydent chirurgii – Pablo, Hiszpan z pochodzenia. Wspólnie przeprowadzone operacje i niekonwencjonalna pomoc niesiona pacjentom, obu bohaterów wciągają w nieoczekiwane tarapaty. Zmuszeni do ucieczki z Francji, najpierw udają się do Hiszpanii, a następnie – w grupie innych amatorów przygód – kierują się na Wyspy Kanaryjskie, żeglując małym jachtem po wzburzonym Atlantyku. Nieoczekiwane zdarzenia, oczywiście znów spowodowane chirurgicznymi interwencjami, zaprowadziły bohaterów powieści do Królestwa Maroka, gdzie przeżyli różne przygody, ale przede wszystkim podejmowali dramatyczne działania przy ratowaniu życia ludzkiego.

Wiesław Krakowski nie ukrywa, że postać Michała z książki jest wprawdzie fikcyjna, ale użyczył jej wielu elementów swojej osobowości, a także życiowych epizodów, jako że w Maroku spędził ponad dziesięć lat. Kraj ten przemierzył wzdłuż i wszerz, od gór Atlasu po brzegi Atlantyku, nie wyłączając pustynnej prowincji Errachidia. Poznał burzliwą historię

odwiedzanych miast i regionów, ale przede wszystkim życie zamieszkałych tam ludzi, ich religie, niezwykle dla niego zwyczaje, obrzędy i legendy. Przedstawił je na kartach tej kolejnej książki, „przyprawiając” emocjami, jakie towarzyszą chirurgowi podczas operacji i czynności ratujących życia pacjentom, wykonywanych często w prymitywnych warunkach, a co za tym idzie, mających dramatyczny przebieg.

Wprawdzie w fabule nowej książki Wiesława Krakowskiego przewijają się niektóre wątki poprzednich jego publikacji, to jednak nic nie traci ona na atrakcyjności. Czyta się ją z ogromnym zainteresowaniem, gdyż Autor potrafi ciekawie budować dramaturgię zdarzeń, pięknie malować egzotykę poznawanie przyrody i obyczajów, emocjonalnie opisywać przeżywane zdarzenia i towarzyszące im uczucia, a przede wszystkim z ogromną fachowością, ale i miłością przedstawiać swoją wiedzę chirurgiczną oraz empatię do leczonych pacjentów. Nic zatem dziwnego, że Berberowie z marokańskiego południa nazywali chirurga, bohatera jego opowieści z szacunkiem – *el Hakim* (mędrzec, lekarz), co w pełni oddaje zaufanie, jakim darzyli człowieka, dającego im nadzieję na życie.

Nina Smoleń

„W królestwie zachodzącego słońca”: Wydawnictwo Biblioteka, wyd. I, rok 2018, opr. mięk., s. 414, format: 16,6 x 19,3.

Książka jest dostępna w księgarniach internetowych: www.znak.com.pl, www.gandalf.com.pl.



Eskulap Rock po raz czwarty

„DRUTY” powróciły z Olsztyna z „Nagrodą Publiczności”

Już po raz czwarty, pod auspicjami Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej, odbył się w tym roku, w Olsztynie, Ogólnopolski Festiwal Lekarskich Zespołów Rockowo-Bluesowych. W dniu 17 listopada, klub Nowy Andergrant, zgromadził setki słuchaczy, przed którymi wystąpiło w sumie dziesięć formacji z całej

Polski, w tym dwie z miasta organizatorów. Festiwalowa konkurencja była silna, a nagroda jedna, za to dla każdego artysty najcenniejsza, bo przyznana w tajnym głosowaniu przez publiczność.

Już nazwy występujących grup nie budziły żadnych wątpliwości, jakie środowisko zawodowe reprezentowali przybyli

muzycy: „Zespół Niepokojnych Nóg”, „The Painkillers”, „Zdrowy Margines”, „The Doctors”, czy „Druga Klinika”. Ostatni z wymienionych zespołów reprezentował Łódź, podobnie jak drugi, o nazwie „DRUTY”, któremu bezapelacyjnie przypadło w udziale najwyższe, tegoroczne trofeum, czyli wspomniana „Nagroda Publiczności”. Laureatom bardzo serdecznie gratulujemy!

Dodajmy, że w składzie kapeli „DRUTY”, która powstała w 2017 r., znajduje się czterech lekarzy dentyków: Piotr Smółka z Wrocławia (wokół, gitara, harmonijka ustna), Janusz Karwowski z Torunia (gitara basowa) oraz Michał Wilk (gitara solowa) i Mariusz Wilk (perkusja), obaj z Łodzi. Wszyscy albo są specjalistami ortodoncji, albo szkolą się w tej specjalności.

(opr. NS)
fot. P. Proc

Źródło: www.infodent24.com,
www.facebook.com/TheDoctorsOlsztyn

PS. Zdjęcie zostało wykonane w części artystycznej, towarzyszącej tegorocznym Łódzkim Spotkaniom Stomatologicznym w Słoku.

Przychodzi wena do lekarza

Ogólnopolski Konkurs Literacki
im. Profesora Andrzeja Szczeklika
Edycja VIII

Zmiany w konkursie

Organizatorzy Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Profesora Andrzeja Szczeklika „Przychodzi wena do lekarza”: wydawnictwo „Medycyna Praktyczna” i Komisja Kultury Naczelnej Rady Lekarskiej zapraszają do udziału w ósmej edycji tego wydarzenia.

Prace na konkurs może nadesłać każda osoba mająca tytuł lekarza lub lekarza dentystry.

Termin nadsyłania prac konkursowych – 29 marca 2019 r.

W skład jury wchodzi:
Anna Dymna, Waldemar Hładki, Ewa Lipska, Bronisław Maj,
Maria Szczeklika i Jarosław Wanecki.

Organizatorzy informują jednocześnie o zmianie formuły konkursu, którego dodatkową kategorią – obok poezji i prozy – będzie publicystyka. Kategoria ta ma na celu wyłonienie najlepszego w danym roku autora literackiego tekstu publicystycznego, wydrukowanego w piśmie okręgowej izby lekarskiej, „Gazecie Lekarskiej” lub wydawnictwie „Medycyna Praktyczna”. Publicystyka musi mieć charakter utworu literackiego!

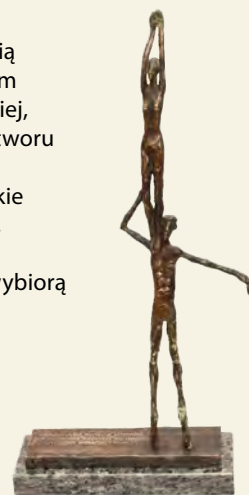
Przypominamy, że w dwóch podstawowych kategoriach konkursu, jury czeka na utwory poetyckie w liczbie nie większej niż trzy i prozatorskie ograniczone do maksymalnie dwunastu tysięcy znaków. Treść w obu kategoriach jest dowolna!

Organizatorzy czekają również na nadsyłanie limeryków. W dowolnych ilościach! Limeryk roku wybiorą i nagrodę specjalną ufundują Anna Dymna i Bronisław Maj.

Konkurs otrzyma specjalną oprawę artystyczną podczas Gali w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 23 maja 2019 r.

Szczegółowe informacje o konkursie, wraz z regulaminami (kategoria publicystyka posiada odrębny), są dostępne na stronie internetowej www.mp.pl/wena.

(NS)





Do Izby zawitał Święty Mikołaj

Dzieci były w tym roku wyjątkowo grzeczne, ponieważ wszystkie zostały obdarowane prezentami. A Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi, za sprawą imprezy mikołajkowej dla dzieci, zmieniła się tego dnia nie do poznania.

W tym roku „Spotkanie z Mikołajem” odbyło się 9 grudnia, jak zwykle w niedzielę. Impreza została podzielona na trzy tury, w zależności od wieku dzieci. Przed południem bawiły się dzieci najmłodsze, poniżej trzeciego roku życia. Część maluszków rodzice dumnie nosili na rękach część przynieśli w nosidełkach. W południe

bawiła się druga grupa, dzieci od czwartego do siódmego roku życia. Po południu przyszedł czas na starszaki, które skończyły już osiem lat. Atrakcją dnia był oczywiście Święty Mikołaj, który tradycyjnie przybył z prezentami. Obdarowane zostały wszystkie dzieci: i te najmłodsze, i te najstarsze.

Imprezę uświetnił występem Marek Corelli, który poprowadził konkursy i zabawy. Mistrz Corelli rozbawiał przybyłych pokazami, a towarzyszyła mu Renata Serwa, z częścią rodzinnego zespołu „Eklezja”. Oboje wprowadzali dzieci w świat zabaw oraz konkursów z nagrodami, które

ZAJĘCIA I ZABAWY ORGANIZOWALI:

- **Jolanta Rosińska i Ewa Chłód** – plastyczki ze Stowarzyszenia „Guzik do wyobraźni” (artystyczne ozdabianie twarzy, zajęcia plastyczne, program edukacyjny).
- **Marek Woźniak – Corelli** – iluzjonista (prowadzenie imprezy w Sali Lustrzanej, pokaz magii, organizacja konkursów i zabawa, „niespodziewany gość” – Święty Mikołaj).
- **Renata Serwa** z członkami rodzinnego zespołu muzycznego „Eklezja” (koncert kolęd, organizacja konkursów i zabaw, w tym o charakterze muzycznym).
- **Małgorzata Zawadzka** z zespołem (terapia zajęciowa, w tym logopedyka i logorytmika).
- **Małgorzata Lindorf**, wiceprezes ORL w Łodzi i przewodnicząca Okręgowej Komisji Stomatologicznej, wraz z jej członkiniami (kącik „Wesoły ząbek”, nauka szczotkowania zębów).
- **Sławomir Grzaneł** – prezes Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego (zdjęcia stylizowane).

NASI SPONSORZY:

Inter Polska S.A., Colgate.

to – ze względu na sponsora – były w tym roku szczególnie bogate. Nadto członkowie „Eklezji” skutecznie włączali dzieci do wspólnego muzykowania i śpiewania kolęd. Ogromnym powodzeniem cieszyły się zajęcia plastyczne, a także artystyczne malowanie twarzy. Tradycyjnie do makijażystki ustawiały się najdłuższe kolejki.

Naprzeciwko sali z poczęstunkiem, stoisko miała Okręgowa Komisja Stomatologiczna, gdzie pogadankę z dziećmi prowadziła wiceprezes łódzkiej Okręgowej Rady Lekarskiej ds. stomatologii – Małgorzata Lindorf. Dzieci mogły >



liczyć nie tylko na edukację, ale też bardzo zachęcającą do mycia zębów brokatową pastę, ufundowaną przez sponsora.

Drugie piętro naszej siedziby zostało całkowicie opanowane przez uczestników warsztatów teatralno-logopedycznych. W trakcie tych zajęć, dla dobra wspólnej sprawy, lekarze (i dzieci również) występowali... bez butów! Okazało się, że propozycja warsztatów cieszyła się ogromną popularnością – zwłaszcza wśród dzieci i ich rodziców z grup młodszych.

W przerwie między zajęciami, dzieciaki zaproszone zostały na mały poczęstunek: posiliły się słodkościami i ugasiły pragnienie owocowymi napojami. A wszystko fotografował Sławomir Grzanek, prezes Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego (dodajmy, szczególnym powodzeniem cieszyły się fotki „pod choinką” i z Mikołajem).

Dodajmy, że nasi milusińscy „opanovali” siedzibę Izby od rana do wieczora: najmłodsi zawitali jeszcze przed godziną drugą, a najstarsi wyszli po godzinie osiemnastej.

Dzieci, jak i rodziców oraz dziadków, witał i cały czas „doglądał” imprezy prezes ORL w Łodzi – Paweł Czekalski. To on jest nie tylko inicjatorem, ale i organizatorem dziecięcych „Mikołajków”. Trzeba wspomnieć, że doroczne spotkanie ze Świętym Mikołajem jest już tradycją w wielu lekarskich rodzinach. Dzieci przychodzą z rodzicami lub dziadkami, którzy wpisali wydarzenie na stałe do kalendarza.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska
 fot. J. Barczykowska-Tchorzewska,
 S. Grzanek (również na II s. okładki)



Chór OIL rozpoczął próby

Osoby mające słuch muzyczny i lubiące śpiewać, zapraszamy na cotygodniowe próby Chóru OIL, które odbywać się będą w styczniu 2019 r. w każdy czwartek, o godz. 18, w siedzibie naszej Izby przy ul. Czerwonej 3. Chór poprowadzi doświadczony chórmistrz.

Jest to już druga próba utworzenia przy łódzkiej OIL chóru amatorskiego, złożonego z lekarzy i lekarzy dentyistów oraz członków ich rodzin i przyjaciół. Poprzednia się nie powiodła, chociaż przewodniczącą Komisji Kultury łódzkiej Okręgowej Rady Lekarskiej i kierownik Klubu Lekarza – dr n. med. Andrzej Święs (sam będąc absolwentem Liceum Muzycznego w Łodzi), zatrudnił najlepszą chórmistrzynie, żeby nowicjuszy w śpiewaniu udało się przekształcić w wokalistów. Niestety, permanentny brak czasu lekarzy chórzystów do systematycznego uczęszczania na próby spowodował, że po pierwszych występach, zespół niejako sam się rozwiązał.

Jest nadzieja, że teraz będzie inaczej. Po licznych zapowiedziach na internetowej stronie Klubu Lekarza (<http://klublekarza.oil.lodz.pl>), a także na łamach „Panaceum”, udało się skompletować skromną na razie grupę chętnych do śpiewania, którzy na pierwszej próbie chóru spotkali się w czwartek 6 grudnia br. Ustalono, że właśnie ten dzień tygodnia będzie najdogodniejszy do cyklicznych spotkań.

Zapraszamy zatem wszystkich chętnych do śpiewania na cotygodniowe spotkania czwartkowe Chóru OIL, o godz. 18, do „izbowego pałacyku” przy Czerwonej.

(NS)



Pora na podziękowania

Grono osób, zaangażowanych w przygotowanie tego spotkania, było – jak zwykle – liczne. Głównie to osoby, które na co dzień pracują w naszej OIL, na tzw. stanowiskach merytorycznych. Na wiele tygodni przed imprezą, jej główna izbowa animatorka – Iwona Szelewa wymyślała atrakcje, uzgadniała szczegóły, a później czuwała nad całością. W przystrojeniu sali w przeddzień „Mikołajek” pomagali jej Ania Marciniak z mężem Markiem, a także Małgorzata Płuciennik-Stonias (stomatolog). Ania i Marek czuwali także nad niedzielną zabawą, podobnie jak grupa osób zwerbowanych z grona członków Okręgowej Komisji Stomatologicznej. Serdecznie Wam wszystkim dziękuję, podobnie jak Wojtkowi Barysowi oraz Jurkowi Szymańskiemu, którzy czuwali nad ogarnięciem całej „ferajny” i szatnią. Słowa podziękowania należą się również pracownikom bufetu za sprawną obsługę naszych licznych (bądź co bądź) małych gości oraz Andrzejowi Dule, który

zadbał o uporządkowanie sal po imprezie (oj, było co sprzątać!).

Dziękuję na koniec Halince Kotus, dyrektor Biura OIL, bo to pod jej czujnym okiem pracownicy tegoż przygotowali tę doroczną imprezę, a także skarbnikowi Izby – Grzegorzowi Krzyżanowskiemu, który nie poskąpił izbowych pieniędzy na jej organizację. Dziękuję wiceprezes ORL – Małgorzacie Lindorf i jej koleżankom stomatolożkom, które już kolejny rok włączyły się do uatrakcyjnieni spotkania zaaranżowanym przez siebie stoiskiem.

Słowa podziękowań kieruję do wszystkich, wymienionych obok osób i firm, które organizowały naszym dzieciom zajęcia i zabawy, a szczególne słowa wdzięczności kieruję do sponsorów: Inter Polska S.A. oraz firmy Colgate.

Paweł Czekalski
 prezes Okręgowej Rady Lekarskiej



Na patriotyczno-wojskową nutę...

Lista tych pieśni i piosenek, które każdy Polak znać albo chociaż słyszeć powinien, jest bardzo, bardzo długa. Liczy chyba kilkaset, jak nie więcej pozycji, od średniowiecznej „Bogurodzyca” poczynając, poprzez „Wojenka, wojenka, cożes Ty za pani” i „Rozszumiały się wierzby płaczące”, a na „Gdy piosenka szła do wojska” kończąc.

Pieśni patriotyczne, zwane hymnicznymi, a także piosenki wojskowe stanowią piękną lekcję polskiej historii. Kiedyś przez pokolenia zagrzewały do walki, a tych Polacy na przestrzeni wieków toczyli wiele, zwłaszcza w czasach niewoli. Dziś, gdy żyjemy w wolnej Polsce, budzą w nas miłość do ojczyzny i potrafią wzruszyć do łez.

Mogli się o tym przekonać goście izbowych imprez, zorganizowanych staraniem Komisji Kultury, którzy w dwa listopadowe wieczory gościli w przepięknych salach siedziby naszej Izby Lekarskiej. Bo też listopad 2018 r., miesiąc obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, po stu dwudziestu trzech latach zaborów, był szczególną okazją, by te pieśni i piosenki sobie przypomnieć.

...

W niedzielny wieczór, 18 listopada, w salach Klubu Lekarza gościł zespół, który izbowej publiczności nie był obcy, więc nie trzeba go było specjalnie przedstawiać, gdyż oklaskiwany był hucznie już wcześniej i to dwukrotnie, na dwóch koncertach bożonarodzeniowo-noworocznych. Mowa o chórze kameralnym „Incanto” z Pabianic, występującym *a cappella* w kilkunastuosobowym składzie (soprany, alty, tenory, basy), pod dyrekcją Magdaleny Hudzieczek-Ciešlar. Dodajmy – wspaniałej sopranistki, wydatnie wspierającej głosowo swoich chórzystów, pabianickiej animatorki kultury, propagującej z powodzeniem sztukę muzyczną. Wszyscy członkowie chóru byli ubrani stosownie do okoliczności, w zielone furażerki oraz bluzy z biało-czerwonymi opaskami na przedramionach, a stylizacja ta pasowała do tytułu koncertu „Niepodległa nuta...”

Chórzystów i gości serdecznie przywitał Mateusz Kowalczyk, sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej i wiceprzewodniczący Komisji Kultury, a następnie mikrofon przejął od niego członek tej Komisji, wiceprezes ORL – Włodzimierz Kardas. Po odśpiewaniu przez wszystkich,

z towarzyszeniem chórzystów, „Mazurka Dąbrowskiego”, W. Kardas opowiedział o jego historii, wyjaśniając jednocześnie, że w 1927 r., kiedy decydowano o tym, jaki będzie hymn polski, pieśń ta nie była jedyną pretendentką do pełnienia zaszczytnej roli. Konkurentkami były: „Rota”, „Boże, coś Polskę”, a nawet „Pierwsza Brygada”, ulubiona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

A później już, przed każdą z trzech części koncertu, prowadzący snuł opowieści o utworach w nich prezentowanych, a były to: po pierwsze – pieśni hymniczne, po drugie – pieśni legionowe i po trzecie – piosenki wojskowe, zarówno z okresu pierwszej, jak i drugiej wojny światowej. Publiczność z zainteresowaniem słuchała tych informacji, ponieważ dzieje polskich pieśni patriotycznych nie są wszystkim dobrze znane, a może... nawet wcale.

Ostatnim utworem w programie koncertu była „Warszawianka”, ale nie obyło się bez bisu, którym okazała się być piosenka wojskowa „Serce w plecaku”. Na koniec W. Kardas przekazał na ręce M. Hudzieczek-Ciešlar serdeczne podziękowania dla wszystkich chórzystów, a chórmistrzini wręczył bukiet kwiatów, wraz z adresem podpisanym przez prezesa ORL – Pawła Czekałskiego.

...

Zaledwie kilka dni później, w piątek 23 listopada, odbyło się w Klubie Lekarza kolejne spotkanie z pieśnią patriotyczną, zatytułowane „Dla Niepodległej”. Publiczność, przybyła do Izby późnym wieczorem, została powitana przez gospodynię tego wydarzenia – Beatę Wyrwas-Meckier, lekarkę z Piotrkowa Trybunalskiego.

Beata zaprosiła do łódzkiej OIL zaprzyjawnioną „Kapelę spod Dębu”, reprezentującą Stowarzyszenie Folkloru Miejskiego „Agrafa”, który powstał w podpiotrzkowskiej wsi Mzurki w 2005 r., a jego nazwa związana jest z tysiącletnim dębem, który rośnie w podworskim parku w tej miejscowości. >



W swoim repertuarze – jak wskazuje na to nazwa organizacji, pod szyldem której występuje – zespół posiada piosenki starego Lwowa i Warszawy, a także utwory biesiadne. Zespół wystąpił w składzie: dwie gitary, instrumenty perkusyjne, mandolina i tzw. przeszkadzajki, do tego wokali. Jego członkowie ubrani byli z „fasonem”: w białe spodnie i koszule oraz wiśniowe kamizelki, a na stopach mieli tzw. spektaktory (buty noszone przez Al Capone).



Spotkanie miało odmienny charakter od wyżej opisanego koncertu, gdyż już na samym początku publiczności rozdane zostały białe-czerwone chorągiewki, a do tego śpiewniki ze słowami polskich pieśni patriotycznych. I to był strzał w przysłowiową dziesiątkę. Śpiewali bowiem wszyscy obecni na sali, nie tylko członkowie kapeli, przy czym chóralne śpiewanie obejmowało nie tylko refreny oraz pierwsze, znane powszechnie słowa piosenek, ale wszystkie ich zwrotki. Nie sposób wymienić wszystkich utworów, jakie zostały wspólnie odśpiewane, bo było ich kilkadziesiąt. Dodajmy tylko, że były to utwory z powstań narodowych: styczniowego, listopadowego i warszawskiego, a także o charakterze żołnierskim, które przez lata zyskiwały status patriotycznych. Nie da się ukryć, że słowa niektórych z tych pieśni i piosenek z oczu przybyłych, wycisnęły niejedną łzę...

Doktor Beacie Wyrwas-Meckier należą się za organizację tego spotkania bardzo serdeczne słowa podziękowania. Dodac też wypada, że wiele osób na koniec tego koncertów mówiło, że chętnie widzieliby „Kapelę spod dębu” jeszcze raz w progach Klubu Lekarzy.

Nina Smoleń

fot. B. Meckier, R. Poradowski



Zbrodnia w operze

To był już drugi w tym roku wieczór operowy, zorganizowany przez Komisję Kultury ORL w Łodzi, z udziałem znanego łódzkiego urologa – dr. n. med. Marka Roźnieckiego. Spotkanie, zorganizowane w Klubie Lekarzy przy ul. Czerwonej w ostatnią niedzielę października, wzbudziło ogromne zainteresowanie publiczności – podobnie zresztą jak pierwsze, które odbyło się tu na początku marca br.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Doktor znany jest w środowisku nie tylko jako doskonały specjalista urologii, ale też uczestnik wypraw w Himalaje, podczas których pełnił obowiązki lekarza, a także wielki miłośnik twórczości operowej. „Bohaterem” październikowego wieczoru były, co zrozumiałe, najwybitniejsze wykonania dzieł mistrzów opery, gdyż M. Roźniecki – tak jak poprzednio – zechciał podzielić się z publicznością wycinkiem swojej bogatej, gromadzonej przez lata płyto- i taśmoteki, a także kolekcji nagrań filmowych spektakli operowych, wystawianych na największych scenach świata.

Tematem spotkania była tym razem „Zbrodnia w operze”, która – jak wiadomo – często towarzyszy zdradzie, będącej nieodłącznym elementem miłości.

A że są to ulubione motywy librecistów, wśród prezentowanych fragmentów dzieł muzycznych nie mogło zabraknąć słynnych arii z takich oper, jak np. „Carmen” Georges’a Bizeta, „Pajace” Ruggiera Leoncavalla, czy „Łucja z Lammermooru” Gaetana Donizettiego.

Nie koniec na tym, wszystkie te arie były wykonywane przez najszlachetniejsze diwy i solistów opery, z towarzyszeniem zespołów orkiestrowych, występujących pod batutą znamienitych dyrygentów. Nie sposób tu wymienić wszystkie te słynne nazwiska, dodajmy więc tylko, że były to najbardziej znane w historii wykonania, zarejestrowane na taśmach archiwalnych, co robiło ogromne wrażenie i przyprawiało o dreszczyk emocji...

Kto nie był na tym spotkaniu, niech żałuje... Na pocieszenie mogę dodać, że kierownik Klubu Lekarzy – Andrzej Święs, który prowadził ten wieczór, zapewnił, iż zamierza namówić M. Roźnieckiego na kolejną wizytę w izbowym „pałacyku”. Co będzie jej tematem? – niech pozostanie niespodzianką.

Nina Smoleń

fot. R. Poradowski





Lekarskie zaduszki

Pro Memoria

Niech ten jeden z pięciowersów wiersza Jana Wołka, cytowany przy tytule, będzie mottem „lekarских zaduszek”, które odbyły się w tym roku w Klubie Lekarza, w niedzielę, 4 listopada. Warto przypomnieć, że z muzyką Wojciecha Trzczińskiego, piękną interpretacją tej poezji, która przypomina nam o przemijaniu, stworzyła Irena Santor.

Lekarskie Zaduszki, pod hasłem „Pro Memoria”, odbywają się w łódzkiej Izbie tradycyjnie na początku listopada. W ten szczególny wieczór, spotykamy się w pałacyku przy ul. Czerwonej, żeby wspomnieć tych, którzy z naszego grona odeszli ostatnio na „wieczny dyżur” i żeby przypomnieć sobie Ich twarze...

W tegoroczny wieczór zaduszkowy sale Klubu Lekarza – jak zwykle w takim momencie – pograżyły się w zadumie i zatonęły w półmroku. W tej nastrojowej scenarii, na ekranie wolno przesuwał się poczet lekarzy i lekarzy dentyków, zmarłych w ostatnim roku: Ich fotografie, imiona i nazwiska, daty urodzenia i śmierci, posiadane specjalizacje, pełnione w samorządzie funkcje... W sali wypełnionej publicznością zapadła absolutna cisza, wszyscy powstali z miejsc, a zmarłe Koleżanki i zmarłych

*Czy w trwaniu, czy to we wrzątku zdarzeń
Twarze, twarze
Wciąż widzę Wasze twarze
Płyną tu gdzieś z głębi wspomnień
Z otchłani snu idą nocą do mnie.*

Kolegów żegnał gospodarz wieczoru – Paweł Czekalski, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej.

Gdy światła na powrót rozblęły, mikrofon od prezesa P. Czekalskiego przejął kierownik Klubu Lekarza, przewodniczący Komisji Kultury ORL – Andrzej Święs, który zapowiedział towarzyszący spotkaniu koncert. Koncert niezwykły, gdyż jego wykonawcą był członek białostockiej OIL – Paweł Pecuszok, który po zdobyciu dyplomu lekarza w 2004 r., nabrał – jak sam mówi – „apetytu na sztukę”.

Paweł Pecuszok jest lekarzem, specjalistą medycyny rodzinnej i geriatrii, aktualnie w trakcie specjalizacji z diabetologii. W 2010 r. dodatkowo ukończył z wyróżnieniem Uniwersytet Muzyczny F. Chopina w klasie śpiewu solowego i obecnie występuje na scenie jako tenor w partiach solowych, śpiewając znane arie oratoryjne, operowe i operetkowe oraz polskie i ukraińskie pieśni kompozytorów okresu romantyzmu i współczesnych. Taki właśnie repertuar zaprezentował w czasie koncertu w Łodzi, wzbudzając aplauz publiczności.

Wielkimi brawami nagrodzono zwłaszcza jego wykonanie arii Don Ottavio

z opery „Don Giovanni” Wolfganga Mozarta oraz arii Kalafa z opery „Turandot” Giacoma Pucciniego.

Artyście akompaniował młody, białostocki pianista – Dawid Zarzycki, absolwent Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie, który uczestniczył już w wielu międzynarodowych pianistycznych kursach mistrzowskich, odbył wiele tras koncertowych i nagrał kilka płyt. Gra głównie (ale nie tylko) utwory Bacha i Chopina. Kilka utworów tego ostatniego kompozytora: walce oraz fragment poloneza zagrał dla łódzkiej publiczności, w przerwie występów P. Pecuszoka. Mimo kiepskiej jakości pianina, którym dysponuje Klub Lekarza, dało się poznać wirtuozowskie zdolności młodego pianisty.

Gratulując obu artystom i dziękując im za przepiękny występ, Andrzej Święs przekazał im okolicznościowe adresy, podpisane przez prezesa P. Czekalskiego. A ja ze swej strony chcę się z Czytelnikami podzielić taką oto refleksją. Przeglądając po koncercie przebieg kariery muzycznej Pawła Pecuszoka, która usiana jest licznymi trasami koncertowymi w kraju i za granicą oraz wieloma nagranyimi płytami, można dojść do wniosku, że więcej satysfakcji czerpie on chyba z występów scenicznych niż z pracy w gabinecie lekarskim. Ale może Doktor ma jednak wcale nie mniejszy „apetyt na sztukę lekarską”...

Nina Smoleń

fot. R. Poradowski

Komisja Kultury Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi zaprasza do Klubu Lekarza przy ul. Czerwonej na:

Bal Karnawałowy

Bal odbędzie się w sobotę, 23 lutego, początek godz. 20:00. Jak przystało na karnawał, mile widziane są przebrania i maseczki karnawałowe.

Liczba miejsc na Bal Karnawałowy w Klubie Lekarza – ograniczona! Organizatorzy proszą o wcześniejsze zapisy.

Kiedy zaczyna się karnawał 2019?

Karnawał w 2019 r. trwa wyjątkowo długo. Zaczyna się, jak zawsze, 6 stycznia, czyli w święto Trzech Króli, w przyszłym roku będzie to niedziela. Karnawał trwa do Środy Popielcowej, która jest świętem ruchomym i przypada czterdzieści sześć dni przed Wielkanocą. W 2019 r. Popielec wypada 6 marca, co oznacza pięćdziesiąt dziewięć dni pysznej zabawy. Jej ostatni dzień wypadnie we wtorek, który w Polsce nazywamy „śledzikiem”. Będzie to 5 marca.

Zgłoszenia prosimy kierować na ręce Iwony Szelewy z Biura OIL, tel. 42 683 17 01, e-mail: biuro@oil.lodz.pl.





XII Turniej Nalewek, połączony z andrzejkami

Lekarskie nalewki walczyły o miano najlepszej

Gościom tegorocznego Turnieju Nalewek najbardziej smakowała nalewka z pędów kosodrzewiny. Nie brakowało autorów, jak i degustatorów owocowo-ziolowych trunków.

Turniej Nalewek, który odbył się w piątek, 30 listopada br. i był tradycyjnie połączony z andrzejkami, został zorganizowany w siedzibie łódzkiej Izby Lekarskiej przy ul. Czerwonej już po raz dwunasty. Co roku przyciąga stałe grono wielbicieli domowych trunków. Nalewki przygotowują i degustują lekarze różnych specjalności i w różnym wieku: zarówno dojrzały, jak i młodzi. Zainteresowanie imprezą wróży jej długą przyszłość.

Spotkanie jak zwykle poprowadzili: kierownik Klubu Lekarzy – Andrzej Świąs [solenizant, któremu życzymy dużo zdrówka – przyp. red.] oraz inicjator nalewkowych turniejów i ich gospodarz – Ryszard Golański. Goście przynieśli trzydzieści dwie butelki trunków własnej roboty (rekord padł trzy lata wcześniej, kiedy degustowano pięćdziesiąt dwie nalewki). Każdy został przelany do tradycyjnej butelki, owiniętej w kolorowe bibuły. Oznaczono je indywidualnymi numerami. Uwagę zwracały różnorodne i bardzo nietypowe smaki nalewek, przygotowywanych np. z... pędów kosodrzewiny (!), czy noszących nazwy typu „cytrusówka korzenna”.

Po degustacji uczestnicy imprezy zagłosowali na ich zdaniem najlepszy trunek. Oddano osiemdziesiąt dziewięć głosów. Wszystkie były ważne. Komisja skrutacyjna, po przeliczeniu głosów, przedstawiła wyniki. Jury przyznało dwa trzecie miejsca: Joannie Makowskiej, autorce cytrynówki oraz Piotrowi Cofpowi, autorowi cytrusówki korzennej. Drugie miejsce

zajęła Kinga Stawecka, która przygotowała nalewkę z pigwy.

Pierwsze miejsce bezapelacyjnie przypadło w udziale Andrzejowi Pyziakowi, który otrzymał najwięcej, bo trzynaście głosów. Wygrała wspomniana już nalewka z pędów kosodrzewiny. Nagrodę zwycięzcy wręczył, obok gospodarza imprezy – R. Golańskiego, przewodniczący Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów – Jakub Spałka.

Atrakcją wieczoru były – jak zwykle – andrzejkowe wróżby oraz tańce przy muzyce serwowanej przez profesjonalnego DJ-a.

Tekst i zdjęcia

Joanna Barczykowska-Tchorzewska



Serdecznie zapraszamy wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów, a także prawników, wraz z rodzinami i osobami towarzyszącymi oraz sympatyków szachów, do udziału w

V Ogólnopolskich Mistrzostwach Lekarzy i Prawników w Szachach

Termin: 11–13 stycznia 2019 r.,

Miejsce: Kazimierz Dolny, Dom Architekta, ul. Rynek 20 (kilkadziesiąt metrów od zabytkowej studni na rynku).

W czasie turnieju wyłonieni zostaną:

- Indywidualny Mistrz Polski Lekarzy oraz Mistrz Polski Prawników w Szachach na 2019 rok,
- najlepsza Izba Lekarska oraz Izba Prawnicza w szachach na 2019 rok.

Celem zawodów jest integracja środowisk szachowych lekarzy i prawników, a także rekreacja przedstawicieli tych zawodów oraz ich rodzin.

Organizatorami Turnieju są: Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie i Okręgowa Izba Lekarska w Lublinie, a także Stowarzyszenie Szachistów SZACHPOL w Łukowie, przy współpracy Polskiego Związku Szachowego.

Prawo do udziału w Mistrzostwach i imprezach towarzyszących posiadają:

- lekarze i lekarze dentyści,
- prawnicy wykonujący zawód (adwokaci, radcy prawni itp.),
- zaproszone przez organizatorów (po akceptacji przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw) osoby towarzyszące zawodnikom.

Szczegółowe informacje o turnieju (zapisy, opłaty turniejowe, koszty pobytu, system rozgrywek, nagrody i wyróżnienia itp.) dostępne na stronie: www.chessarbitr.com/turnieje.php

W imieniu organizatorów:
Marek Gogacz, LIL Lublin
Tomasz Nawrot, OIRP Warszawa
Piotr Piwowarczyk,
SSz. SZACHPOL Łuków



Pokonał nowojorski maraton z „życiówką”

Najpierw dotarła do nas króciutka e-mailowa wiadomość:

„Kochani, w pięknym słońcu i temperaturze około 10 st. C zwiedziłem dziś pięć dzielnic Nowego Jorku. 42 km 195 m udało mi się pokonać z życiówką około 3,36, co dla mnie ma niezwykłą wartość, bo trasa jest bardzo wymagająca. Doping moich córek chyba zrobił swoje. Przeżycie niesamowite i co ważne... bezpieczne ☺. To jedna z takich chwil, dla których warto być... Serdecznie Was pozdrawiam – G.”

Z Łodzi do Nowego Jorku popłynęły serdeczne gratulacje, a także prośby o podzielenie się z Czytelnikami „Panaceum” swoimi wrażeniami z tego niezwykłego biegu, będącego zwieńczeniem wcześniejszych mozolnych przygotowań. Nie bez satysfakcji informujemy, że „zdobywcą” tegorocznego TCS New York City Marathon jest wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi (do niedawna jej prezes), a także skarbnik Naczelnej Rady Lekarskiej – Grzegorz Mazur. Życzymy Mu dalszych sukcesów. A oto Jego relacja...

Redakcja

Rozgrywany od 1970 roku maraton w Nowym Jorku jest obecnie największą coroczną imprezą biegową na świecie, która w tym roku zgromadziła pięćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset uczestników. Trzeba przy tym wspomnieć, że pierwszą edycję tych zawodów ukończyło zaledwie pięćdziesięciu pięciu biegaczy, którzy za udział zapłacili symbolicznego dolara. Nowojorski maraton uważany jest za bieg bardzo trudny, gdzie – jak napisało na blogu wielu uczestników – trzeba zapomnieć o biciu rekordów życiowych, bo jest tu pięć mostów, wiatr i suma wzniesień, sięgająca ponad sześćset metrów, czyli trzykrotnie więcej niż fałdowania rodzimych tras.

... Kwalifikacje do udziału w TCS New York City Marathon można uzyskać na trzy sposoby, a więc poprzez: spełnienie wyśrubowanych limitów czasowych, wpłatę komercyjną na cele charytatywne albo szczęśliwy los na kwalifikacyjnej loterii. Tym ostatnim sposobem, ku ogromnemu zaskoczeniu, udało i mnie znaleźć się w gronie uczestników największego sportowego wydarzenia jesieni w Stanach Zjednoczonych.

Start tegorocznego biegu zaplanowano na niedzielę 4 listopada i tradycyjnie jego miejscem był monumentalny, dwupoziomowy most Verrazano, będący niejako wrotami do Nowego Jorku od strony

Oceanu Atlantyckiego. W ten niedzielny, chłodny poranek już od godz. 5:30 nieprzebrane tłumy miłośników długiego dystansu promem i autobusami zmierzały na wyspę Staten Island do Fortu Wadsworth, gdzie założono specjalne biegowe miasteczko, oferujące ciepłe napoje, bułki, batony, banany, a nawet żele energetyczne. Najważniejsze jednak były polarowe czapki, które przy temperaturze niewiele ponad 5 st. C były niezwykle miłym prezentem od organizatorów maratonu.

Po trzech godzinach spędzonych na rozgrzewaniu się kolejnymi kubkami herbaty, malowaniu narodowych barw na policzkach oraz rozmowach z innymi maratończykami, usłyszałem wreszcie w głośnikach sygnał przejścia do mojej strefy startowej, obejmującej również zawodników z profesjonalnej elity. Przy energetycznych dźwiękach „Start me up” zespołu Rolling Stones wielobarwny peleton biegaczy ruszył na linię startu, gdzie przygotowano niezwykłą oprawę rozpoczęcia biegu. Po sympatycznym wystąpieniu burmistrza Nowego Jorku, można było zachwycić się pięknym głosem wokalistki, śpiewającej na żywo hymn Stanów Zjednoczonych i przekonać się, że znakomitym sygnałem do startu może być... wystrzał armatni.

Pierwsze trzy kilometry maratonu to niezapomniany widok na Statuę Wolności i południowy Manhattan z jego strzelistymi budowlami, skąpanymi w nieskazitelnym błękicie poranka. Emocje startu i uroków amerykańskiej architektury starały się skutecznie studzić powiewy atlantyckiego wiatru, jednak szybko musiały dać za wygraną, bo po osiągnięciu Brooklinu, rockowe rytmy koncertujących kapel i tysiące żywiołowych kibiców podniosły temperaturę wszystkiemu, co się rusza.

Ciepło zrobiło się jeszcze bardziej, gdy wyłoniły się biało-czerwone flagi >



naszych rodaków mijanego Greenpointu i jakże znajome okrzyki z naszego podwórka. Na szczęście nie dawało się ono mocno we znaki, bo co dwa kilometry na uczestników czekały napoje i wsparcie kaloryczne. Był więc czas i siły, by dostrzec malownicze zakątki Queens oraz niezapomniane klimaty ortodoksyjnej czerni i bieli mieszkańców Williamsburga, skąd trasa powiodła na Most Pułaskiego i najtrudniejszy do pokonania Most Queenboro, przenoszący „runnersów” na Pierwszą Aleję na Manhattanie.

Dalej maratońska droga przecinała Harlem i zawitała do Bronxu, gdzie po krótkich dwóch mostach znów przeniosła nas na Manhattan, by tym razem biegnąc słynną Piątą Aleją, zamiast ekskluzywnych sklepów, wyglądać upragnionego Central Parku. Listopadowe kolory złota i czerwieni parkowych drzew dodawały otuchy i wraz z jeszcze głośniejszą wiwatującą widownią, wydobywały najgłębsze pokłady energii, tak potrzebnej na uciążliwych falistościach ostatnich kilometrów biegu.

Nie sposób jednak opisać radości i entuzjazmu finiszowych metrów, zwłaszcza momentu, kiedy z rękami wzniesionymi ku górze przecina się linię mety, rozpostartą między pochyłościami, będącymi symbolem bezgranicznej otwartości miasta zwanego Wielkim Jabłkiem. I Tak oto, nie wiadomo kiedy, minęło 42 km 195 m i pozostało już tylko spojrzenie za plecy na czterdzieści sześć tysięcy innych, którzy mogli tę radość dzielić w dłuższym wymiarze czasu. Jeszcze spojrzenie na zegarek i nową „życiówkę” (3,36,21), poprawioną o przeszło pięć i pół minuty, potem medal, woda, miłe pozdrowienia i gratulacje ludzi mijanych po drodze do hotelu.

Następnego dnia uroczyste przyjęcie w Konsulacie Generalnym RP dla uczestników maratonu z Polski (trzysta czterdzieści jeden osób) i pogoń za specjalnym wydaniem „The New York Timesa”, zawierającym publikację nazwisk tych, którzy ukończyli maraton w czasie poniżej czterech godzin. Szczęście, satysfakcja, poczucie spełnienia i parę innych uczuć na pewno uniesie każdego nowojorskiego maratończyka na następne dni.

Trochę tylko żał, że to już koniec, że bieg życia, będący urzeczywistnieniem marzeń już za mną, że świętowanie przy udziale towarzyszących mi w podróży córek przeszło do historii. Czasem więc marzenia można wybiegać i tylko szkoda, że... nie można wybiegać wszystkich.

Grzegorz Mazur

fot. E. Mazur i A. Konieczna

PS. Biegać można zacząć w każdym wieku. Niech więc, moje ledwie dwuipółletnie przygody z bieganiem będą ku temu dobrą zachętą.

SSN! Szachy są najważniejsze!

Oczywiście, że są najważniejsze – dla grupy mniejszościowej, jaką są zawodnicy, fani szachów. Bez przesady można powiedzieć, że jest to mania lub miłość. Z niecierpliwością czekamy na zapowiadany już w 2015 roku obowiązek nauczania gry w szachy w szkołach. Wtedy poziom gier wzrośnie niebotycznie. Już teraz widać początki przełomu. Przypominam tu o ostatnich sukcesach młodych Polaków na niedawno odbytej Olimpiadzie Szachowej w Batumi, gdzie polska drużyna szachowa zajęła bardzo dobre, czwarte miejsce. A niewiele brakowało (bo tylko pół punktu) do miejsca pierwszego. W tym miejscu warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym Polska dwa razy wygrała olimpiady szachowe.



Powróćmy jednak na nasze, izbowe „podwórko”. W dniu 17 listopada 2018 r. odbyła się już szesnasta impreza szachowa pn. „Turniej o Puchar Prezesa ORL w Łodzi, Pawła Czekałskiego”. Prawdę mówiąc, to o puchary i to w złotym kolorze, które stanowiły większość nagród. W przeciwnieństwie bowiem do naszych pradziadów, którzy gustowali w żelazie, obecnie wszyscy lubują się w złocie.

W spotkaniu uczestniczyło tylko ośmiu zawodników, ale aż pięciu o dużych możliwościach. Tym razem nie było specjalnych sensacji. W dwóch turniejach, które się

odbyły (o puchar prezesa – w szachach szybkich oraz memoriale ku czci zmarłych kolegów szachistów – w szachach błyskawicznych), triumfowali ci sami szachiści, zamieniający się tylko miejscami. Zresztą wystarczy spojrzeć na poniższe tabele wyników:

Turniej o Puchar Prezesa ORL

1. Andrzej Kobyłecki – 7 p.
2. Jerzy Cywiński – 6 p.
3. Marek Łapok – 5 p.
4. Paweł Pyziak – 4 p.
5. Jerzy Rzeńca – 3 p.
6. Paweł Gozdek – 2 p.
7. Wojciech Sędzicki – 1 p.
8. Witold Kobyłecki – 0 p.

Turniej Memoriałowy

1. Marek Łapok – 6 p.
2. Jerzy Cywiński 4 p.
3. Andrzej Kobyłecki – 4 p.
4. Jerzy Rzeńca 3 p.
5. Paweł Pyziak – 3 p.
6. Witold Kobyłecki – 1 p.
7. Wojciech Sędzicki – 0 p.

Opiekę sędziowską nad naszym skromnym turniejem sprawował sędzia międzynarodowy – Andrzej Miętiewicz. Samych szachistów otoczył opieką niesamowitą (ze względu na jej poziom) Włodzimierz Kardas, wiceprezes łódzkiej ORL, okrzyknięty najlepszym opiekunem wszystkich dotychczasowych turniejów. Z kamerą brylowała natomiast Magda Rydz, co pewien czas oświetlając błyskami lampy nieco mroczną „jaskinię gier” (z powodu pochmurnej pogody).

Do zobaczenia na kolejnym turnieju szachowym, organizowanym przez naszą Izbę, w ostatnią sobotę maja 2019 r.

Jerzy Rzeńca

fot. M. Rydz





XXI Halowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Tenisie,
Memoriał dr. Andrzeja Jasińskiego

Lekarze na pabianickich kortach (i nie tylko)

„Widać moc nowego pokolenia” – dobiegały głosy z trybun w czasie tegorocznych zmagani tenisowych na kortach pabianickiego MOSiR-u. Wśród imponującej liczby osiemdziesięciu sześciu zgłoszonych uczestników XXI Halowych Mistrzostw Polski Lekarzy w Tenisie znalazło się sporo młodych zawodników, którzy oprócz dyplomu uczelni medycznej, mają za sobą dobrą szkołę „białego sportu”. Ich energia, technika, mocny chwyt rakiety i wreszcie siła uderzenia rozbudziły widownię, dostarczając dużą dawkę emocji. Uczestnicy rywalizowali ze sobą pod okiem sędziego naczelnego Mirosława Grabdy przez cztery dni (8–11 listopada), nie opuszczając tenisowej hali do późnych godzin wieczornych.

Patronat honorowy nad Mistrzostwami objął prezydent miasta Pabianic – Grzegorz

Mackiewicz. Na uroczystości otwarcia zawodów, 9 listopada br., organizatorzy imprezy – Bogusław Rataj, Daniel Leończyk oraz Adam Jakubowski powitali przybyłych gości. Wśród nich nie zabrakło Ewy Jasińskiej, żony zmarłego doktora Andrzeja Jasińskiego, inicjatora i organizatora turniejów tenisowych w łódzkiej OIL, którego pamięć uczczono minutą ciszy.

W sobotni wieczór zawodnicy mieli okazję uczestniczyć w konferencji zorganizowanej przez Zespół Specjalistycznych Laboratoriów HumanLab Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, pod kierownictwem naukowym prof. dr hab. n. med. Ewy Brzeziańskiej-Lasoty. Konferencja poświęcona była współczesnym kierunkom badawczym związanym z technikami wspomaganiami procesu treningowego i analizy

Lekarze tenisiści OIL w Łodzi, zdobywcy medali na XXI HMPL w Tenisie

- Małgorzata Olszewska-Kozińska
– brąz singiel kat. 55+, brąz debel kat. 45+
- Magdalena Witkowska
– srebro singiel kat. do 45 lat, srebro debel kat. do 45 lat
- Adam Jakubowski
– złoto singiel kat. 65+, brąz debel kat. 65+
- Daniel Leończyk
– brąz singiel kat. 65+, złoto debel kat. 65+
- Janusz Malarski
– brąz singiel kat. 70+, srebro debel kat. 65+
- Wojciech Pietrzak
– srebro debel kat. do 45 lat
- Bogusław Rataj
– brąz singiel kat. 60+, złoto debel kat. 55+

ruchu. Zaprezentowane zostały aktualnie prowadzone projekty badawcze dotyczące zagadnień suplementowania sportowców i jego wpływu na ich zdrowie oraz osiągnięcia współczesnej antropometrii fizycznej 3D w skanowaniu ciała pacjenta i analizie ruchu. Przedstawiono przykłady stosowania i przydatności czujników sportowo-medycznych w monitorowaniu wydolności fizycznej człowieka.

Po konferencji nastąpił czas wytchnienia i dobrej zabawy na bankiecie zorganizowanym w Hotelu Aviator. Najlepsi tancerze >



accord
The Evolution of Generics

Megapar
Paracetamol



imprezy – Bożena Klimczyk z Kielc i Jan Józefczuk z Rzeszowa otrzymali zestaw książek doktora Wiesława Krakowskiego – tenisisty z łódzkiej OIL, ufundowane przez autora.

Niedziela była dniem emocjonujących meczów finałowych i wręczania nagród. Obok prezentujemy zdobywców medali wśród lekarzy tenisistów z łódzkiej OIL, uczestniczących w XXI HMPL w Tenisie. Z pełnymi wynikami Mistrzostw można się zapoznać na stronie Polskiego Stowarzyszenia Tenisowego Lekarzy (<http://www.pstl.org/index.php?strona=pabianice2018>).

Puchar Fair Play Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi otrzymał Michał Dyrda ze Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach. Nagrodę Fair Play, ufundowaną przez biznesmena Wiesława Lewandowskiego, przyznano Annie Komar z Wielkopolskiej Izby Lekarskiej w Poznaniu. Nagrodą Tygodnika „Angora”, wraz z roczną prenumeratą czasopisma, uhonorowano Grzegorza Przybylskiego, także z Poznania.

Uczestnicy Mistrzostw dla uczczenia sukcesów i osłodzenia porażek zostali poczęstowani pysznym tortem ufundowanym przez Tygodnik „Angora” – w kształcie piłki tenisowej! A Czytelników, złączonych tenisowego słowa informujemy, że w Tygodniku „Angora” nr 47/2018 ukazał się wywiad z Adamem Jakubowskim, pt. „Rakiety zamiast stetoskopów”. Zapraszamy do lektury.

Magdalena Rydz

fol. M. Rydz, A. Jakubowska



Organizatorzy Mistrzostw składają szczególne podziękowania sponsorom, do których należą: Inchem, Tygodnik „Angora”, Firma W. Lewandowski, Metropolitan Investment SA, Accord Healthcare Polska Sp. z o.o., Medilab Sp. z o.o., Zeszuta Mercedes oraz Auto-Studio Mercedes Benz, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych SA.

OK SYSTEM

Od stycznia 2019 roku

Nowe pakiety sportowe „OK System”

Uprzejmie informujemy, że OIL w Łodzi zakończyła współpracę z firmą VanityStyle. Karty FitSport i FitProfit opłacone na grudzień tracą swą ważność z końcem 2018 r. Od stycznia 2019 r. będzie można korzystać z pakietów sportowych „OK System”, oferujących dostęp do usług sportowo-rekreacyjnych w 4500 lokalizacjach w Polsce. Szczegółowa lista obiektów znajduje się poniżej:

- pakiet sportowy GoFit: www.oksystem.pl/oferta/firmowy/gofit,
- pakiet sportowo-rekreacyjny Fit&More: www.oksystem.pl/oferta/firmowy/fit-and-more,
- pakiet dla dzieci Junior: www.oksystem.pl/klienci/junior.

Jak się zapisać?

Do „OK System” można zapisywać się za pomocą strony: pakietyoksystem.pl/oilodz. Hasło do strony (tylko dla członków OIL w Łodzi i pracowników): **OILwLodzok18**.

Na stronie znajdują się szczegółowe informacje dotyczące usług, obiektów i ich lokalizacji, jak również pakietów i cen, również dla osób towarzyszących i dzieci. Po uzupełnieniu formularza na stronie można się zarejestrować, a następnie opłacić swój pakiet.

Zmiany i rejestracje odbywają się od 1 do 15 dnia miesiąca ze skutkiem na kolejny miesiąc. Zarejestrowany użytkownik deklaruje swoje uczestnictwo na kolejne trzy miesiące i po tym czasie może zmienić swój pakiet lub zrezygnować z niego. Przykładowo: by korzystać od stycznia, należy zapisać się na stronie do 15 grudnia, natomiast by zmienić pakiet na inny lub zrezygnować z początkiem kwietnia (czyli po upływie trzech miesięcy) – należy dokonać tego do 15 marca. Użytkownik powinien wprowadzić zmiany na swoim koncie.

W przypadku pytań i wątpliwości prosimy o kontakt z Infolinią OK System: tel. 22 290 80 70.

(MR)

TEATR WIELKI W ŁODZI

Kopciuszek

Teatr Wielki zaprasza na taneczną opowieść o nagrodzie za skromność i karze za pychę. Choć istnieje podobno siedemset wersji baśni o Kopciuszku, historii tej chyba nikomu nie trzeba objaśniać. Zawsze jest w niej niecznie wykorzystana sierota, jest dobra wróżka, jest piękny i zakochany książę, przede wszystkim zaś – jest zagubiony pantofelek, który będzie pasował tylko na jedną stopę i z czasem pomoże w identyfikacji tajemniczej piękności.

Historia doczekała się wielu interpretacji choreograficznych. Giorgio Madia, przystępując do pracy nad swoją wersją bajki, przeniósł ją w lata pięćdziesiąte, gdyż tamten czas pozostał w jego pamięci jako „okres odrodzenia marzeń, nadziei i optymizmu”. Równie silną inspiracją dla choreografa była „Cinderella” Walta Disneya – dzisiaj ikona popkultury. I tak powstała kolejna wersja wzruszającej historii dziewczynki, nękaniej przez złośliwą macochę i jej niedobre córki.

Ale na naszej scenie Teatru Wielkiego w Łodzi nie wszystko jest tak, jak w opowieściach Charlesa Perraulta i braci Grimm. Obsypane „Złotymi Maskami” przedstawienie tryska humorem i zaskakującymi pomysłami inscenizacyjnymi. Jego autorzy umiejętnie balansują między parodią a hołdem dla sztuki baletowej. Podczas tego widowiska nikt nie będzie się nudził ani przez chwilę.

Termin: 4 stycznia 2019 r., godz. 18:00 (na następne spektakle zapraszamy 20 i 21 lutego)

Konkurs: Mamy dla Czytelników dwa podwójne zaproszenia na spektakl 4 stycznia 2019 r., które można wygrać, przysyłając prawidłową odpowiedź na pytanie: „Kto jest autorem historii o Kopciuszku?” – do 24 grudnia 2018 r. na adres bilety@oil.lodz.pl.



WYTWÓRNIA

Dżem



Legenda polskiego bluesa z Maciejem Balcarem powraca do Wytworni! Już 20 stycznia 2019 r. zagrają ponownie na naszej scenie. Nie może Was zabraknąć!

Mówi się o nich „polscy Rolling Stonesi”. I faktycznie – coś w tym jest. Choćby ze względu na źródła muzyki, żonglowanie stylami, konsekwencję. Ze względu na staż coraz mniej mają równych, na nieharcerski tryb życia oczywiście też. No i ze względu na skomplikowane, niewolne od dramatów dzieje. Choć muzyczna Polska poznała „Dżem” na początku lat osiemdziesiątych, tak naprawdę korzenie grupy sięgają dalej. Grywali i podśpiewywali w domach kultury, klubach, na zabawach i potańcówkach. Takimi zespołami post-bigbeatowa Polska usiana była wzdłuż i wszerz. I niewiele lub nic nie zmieniło dojście do zespołu wokalisty (grającego na harmonijce) Ryszarda Riedla. Bo zespół ani nie miał stałej bazy, ani własnego repertuaru (na swoje potrzeby adaptując przeboje zachodnich mistrzów takich, jak Cream, Santana czy Stonesi właśnie), ani nawet... nazwy. Muzycy z myślą, że będą musieli spróbować pracować bez Riedla, osławiali się jeszcze za życia swego najsłynniejszego wokalisty.

Wtedy powstał pomysł konkursu. Konkursu, który wygrał Jacek Dewódzki, na dużej scenie praktycznie debiutant. Wedle jednych kopia Riedla, wedle innych oryginał. Na pewno ktoś, kto chciał i nie bał się stawić czoła legendzie. W 2010 r. nastąpiła fonograficzna hurra-ofensywa „Dżemu”, który wreszcie nagrał i wydał długo oczekiwaną, dopiero drugą studyjną płytę z Maciejem Balcarem (i pierwszą z Januszem Borzuckim) – „Muż”. „Partyzant” i „Strach” to dowód, iż mimo trzeciego krzyżyka na karku, „Dżem” ciągle stać na nowe Wielkie Utwory. A mimo że przeszłość to dla weteranów rzecz bardzo ważna, nasi weterani ciągle jeszcze mają plany na przyszłość.

Termin: 20 stycznia 2019 r., godz. 18:00

Konkurs: Mamy dla Czytelników jedno podwójne zaproszenie na koncert „Dżemu” w Wytwórni, które można wygrać, przysyłając prawidłową odpowiedź na pytanie „W którym roku powstał Klub Wytwórnia” – do 24 grudnia 2018 r. na adres bilety@oil.lodz.pl.

Szanowni Państwo,
Koleżanki i Koledzy Lekarze i Lekarze Dentyści!
Serdecznie zapraszamy na doroczną „odlotową”

XXII Bal Lekarza

tym razem o charakterze ogólnopolskim

Uwaga! Ze względu na dużą popularność, a co za tym idzie niewystarczające warunki lokalowe, goszczącego nas dotąd hotelu „Pod Różą”, zmieniamy miejsce balu na

**Muzeum Lotnictwa Polskiego
przy al. Jana Pawła II 39 w Krakowie**

Bal odbędzie się tradycyjnie w drugą sobotę Nowego Roku,
12 stycznia 2019 roku – początek godz. 20:30.
Zapewniamy „odlotową” zabawę do białego rana, dwa parkiety taneczne z muzyką na żywo oraz dyskotekową (DJ).

Cena: 600zł od pary, 300zł od osoby.
Dodatkowych informacji udziela organizator balu:

Jacek Tętnowski, tel. 607 240 938

Rezerwacja i sprzedaż biletów:

Anna Chuchmacz (biuro OIL w Krakowie),
tel. 12 6191713 e-mail: a.chuchmacz@hipokrates.org

Serdecznie zapraszamy!
Robert Stępień, prezes ORL
Andrzej Matyja, prezes NRL

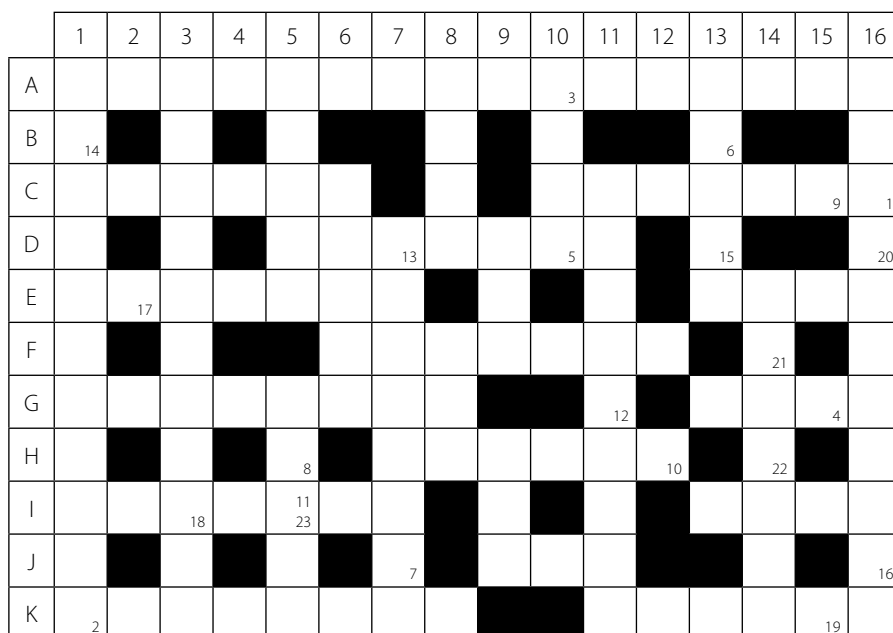
Krzyżówka 12/2018

POZIOMO

- A1 – specjalizacja z nadciśnienia tętniczego
- C1 – twórca teorii ewolucji
- C10 – lek z ibuprofenem
- D5 – miasto dzieciństwa Jezusa Chrystusa
- E1 – powód do odchudzania
- E13 – wnuczka cesarza Japonii
- F6 – stopniowe zmniejszanie się objętości tkanek organizmu
- G1 – specjalista od chorób głosu
- G13 – inspektor Możejko z serialu „Ojciec Mateusz”
- H7 – twierdza z „Ogniem i mieczem”
- I1 – witamina H
- I13 – świąteczna ryba
- J9 – narkotyczny rozpuszczalnik
- K1 – miejsce akcji „Skrzyпка na dachu”
- K11 – łuk na kolumnach

PIONOWO

- 1A – strach przed odczuwaniem przyjemności
- 3A – zanik dziąseł i przyzębia
- 5A – stan upadku
- 5G – powieść Adama Abdańskiego o wojennych losach chirurga
- 6C – siedmiostrzałowy rewolwer
- 7D – zamiast guzika
- 8A – rak wodny
- 8F – niewolnik, sługa
- 9D – kawa brazylijska
- 9H – część dramatu
- 10A – Fonda lub Seymour
- 11C – pokrzywka
- 13A – pajęczynówka
- 14E – linia ciśnieniowa
- 16A – badanie diagnostyczne płodu



Rozwiązanie krzyżówki w postaci hasła prosimy przesłać na adres pocztowy lub e-mailowy:

Biurowisko „Panaceum”, 93-005 Łódź, ul. Czerwona 3, e-mail: panaceum@oil.lodz.pl z dopiskiem na kopercie lub w temacie e-maila: „Krzyżówka nr 12/2018”.

Termin nadsyłania rozwiązań – 15 stycznia 2019 r. (prosimy o podawanie adresów).

Spśród rozwiązań zostaną wylosowane trzy prawidłowe. Nazwiska nagrodzonych podamy w „Panaceum” nr 3/2019. Nagrodami będą książki – niespodzianki.

Życzymy miłej zabawy!

Rozwiązanie krzyżówki z „Panaceum” nr 10/2018: CZAS NA KASZTANOWE SPACERY

Z grona Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, wylosowani zostali: **Marcelina Koćwin** i **Andrzej Pieniński** z Łodzi oraz **Magdalena Niwińska** z Pabianic. Wylosowanym lekarzom serdecznie gratulujemy wygranej! Nagrodę książkową wyślemy pocztą.

Humor medyczny

Fredek leży ciężko chory. W odwiedziny przychodzi kolega Hipek i zastaje żonę załamaną, zalaną łzami.

– Ach, panie Hipolicie, Fredek leży w agonii, doktorzy nie robią żadnej nadziei.

– Czy bardzo cierpi?

– Fizycznie nie, ale moralnie cierpi jak skazaniec. Wie, że jest ciężko chory i boi się panicznie śmierci. Pan mógłby podnieść go nieco na duchu.

– Dobrze, spróbuję.

Hipek otwiera drzwi do pokoju chorego i tubalnie wola:

– Serwus, Fredek! Umrzemy sobie, co?

– Panie doktorze, proszę mi powiedzieć, ile będę żył?

– Ile ma pan lat?

– Trzydzieści pięć.

– Pije pan?

– Nie.

– Pali pan?

– Nie.

– A kobitki pan używa?

– Nie.

– Panie, to po diabła chcesz pan jeszcze dłużej żyć?!

Facet ze wsi dowiaduje się od lekarza, że jest nieuleczalnie chory i wkrótce umrze:

– Panie doktorze, ale mam jedno życzenie, aby pan napisał, że umarłem na AIDS.

– Dlaczego, przecież pan ma raka?

– Są trzy powody: pierwszy to taki, że nikt we wsi jeszcze nie umarł na tę chorobę. Drugi, że ten, który obrabiał moją żonę, będzie się teraz bał. Trzeci, że nikt jej już do końca życia nie ruszy.



Co przy Pana napiętym grafiku łatwiej będzie Panu zaplanować – godzinę gimnastyki dziennie, czy bycie martwym całą dobę?

Wysokość składki członkowskiej od 1 stycznia 2015 r.

Przypominamy, że uchwałą Naczelnej Rady Lekarskiej nr 27/14/VII z 5 września 2014 r. w sprawie wysokości składki członkowskiej ustalono, że od 1 stycznia 2015 r.:

- składka obowiązująca lekarza i lekarza dentystę, członka izby lekarskiej, wynosi 60 zł miesięcznie;
- lekarz posiadający ograniczone prawo wykonywania zawodu, tj. lekarz stażysta, opłaca składkę w wysokości 10 zł miesięcznie.

Obowiązek opłacania składki powstaje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym lekarz, lekarz stażysta:

- 1) został wpisany do rejestru członków okręgowej izby lekarskiej;
- 2) utracił prawo do zwolnienia z obowiązku opłacania składki. Składkę za dany miesiąc opłaca się do końca tego miesiąca lub z dowolnym wyprzedzeniem, osobiście lub za pośrednictwem pracodawcy: 1) na konto bankowe okręgowej izby lekarskiej lub 2) na indywidualny numer subkonta bankowego nadany i przekazany przez okręgową izbę lekarską, lub 3) w kasie okręgowej izby lekarskiej. Od zaległych składek nalicza się odsetki ustawowe.

•••

Z obowiązku opłacania składki członkowskiej zwolniony jest lekarz, który:

- 1) ukończył 75 lat,
- 2) został skreślony z rejestru członków okręgowej lub wojskowej izby lekarskiej,
- 3) złożył stosowne oświadczenie*, że nie osiąga przychodów z tytułu wykonywania zawodu oraz że źródeł przychodów wymienionych w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych, z wyłączeniem renty lub emerytury.

Zwolnienie z obowiązku opłacania składek ma charakter czasowy i przysługuje tylko na okres nieosiągnięcia wyżej wymienionych przychodów. Lekarz ma obowiązek niezwłocznie powiadomić okręgową radę lekarską o ponownym osiągnięciu przychodów i złożyć stosowne oświadczenie*. Prawo do zwolnienia z obowiązku opłacania składki traci z pierwszym dniem miesiąca, następującego po miesiącu, w którym osiągnięto określony w przepisach przychód.

Okręgowa rada lekarska może zażądać od lekarza dokumentów podatkowych w celu weryfikacji prawdziwości złożonego w tej sprawie oświadczenia. W przypadku ustalenia, że oświadczenie o nieosiągnięciu przychodu zostało złożone niezgodnie z prawdą lub w przypadku nieprzedstawienia przez lekarza dokumentów podatkowych, okręgowa rada lekarska podejmuje uchwałę stwierdzającą brak podstaw do zwolnienia lekarza z obowiązku opłacania składki w okresie, w którym lekarz faktycznie korzystał ze zwolnienia i wzywa go do zapłaty zaległych składek wraz z odsetkami ustawowymi.

•••

Lekarz, który przed wejściem w życie cytowanej uchwały NRL:

- 1) miał ustaloną miesięczną wysokość składki w kwocie 10 zł, opłaca ją w tej wysokości do czasu uzyskania prawa do zwolnienia z obowiązku opłacania składki na podstawie przepisów obowiązujących od 1 stycznia 2015 r. (np. ukończy 75 lat);
- 2) uzyskał prawo do zwolnienia z obowiązku opłacania składki, zachowuje to prawo do czasu zaistnienia zdarzenia skutkującego powstaniem obowiązku opłacania składki na podstawie przepisów obowiązujących od 1 stycznia 2015 r. (np. osiągnięto określone w przepisach przychody).

*Wzory oświadczeń o nieosiągnięciu przychodów oraz o osiągnięciu przychodów stanowią załączniki nr 1 i nr 2 do wymienionej na wstępie uchwały i są dostępne na stronie internetowej Łódzkiej OIL lub w siedzibie jej biura w Łodzi oraz w biurach delegatur.

Zarząd Oddziału

Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w Łodzi
uprzejmie zaprasza na zebrania naukowo-szkoleniowe,
które odbędą się w CKD Uniwersytetu Medycznego w Łodzi,
ul. Pomorska 251, sala 1.27,
w dniach:



17 stycznia 2019 r. (nr 619), godz. 11:30

1. *Aspekty miejscowe i ogólne gojenia zmian w okołowierzchołkowych tkankach zębów*
– dr hab. n. med. prof. nadzw. Elżbieta Böttacz-Rzepkowska, Zakład Stomatologii Zachowawczej UM w Łodzi,
2. *Znieczulenia dokostne urządzeniem Quicksleeper*
– dr n. med. Paweł Milner, Zakład Perodontologii i Chorób Błony Śluzowej Jamy Ustnej UM w Łodzi.

21 stycznia 2019 r. (nr 620), godz. 11:30

1. *Leczenie pacjentów ortodontycznych z uwzględnieniem relacji centralnej*
– prof. dr hab. Elżbieta Pawłowska, Zakład Ortodontji UM w Łodzi,
2. *Kliniczne zastosowanie bioceramicznych materiałów uszczelniających*
– dr n. med. Mateusz Radwański, Zakład Endodoncji UM w Łodzi.

Wydawnictwo Termedia, organizator logistyczny i merytoryczny konferencji medycznych, zaprasza na kolejne spotkania:



Termin: 10 stycznia 2019 r.

Miejsce: Zamek Królewski – Sala Wielka, Warszawa, Plac Zamkowy 4

Współorganizator: Menedżer Zdrowia Polska Federacja Szpitali Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej

Konferencja „Priorytety w ochronie zdrowia” od ponad ośmiu lat umożliwiła wymianę doświadczeń i prezentację nowych pomysłów zarządzania systemem zdrowia, pokazuje, jak ważny jest aspekt w debacie publicznej. Tegoroczne spotkanie to: osiemdziesięciu prelegentów, ponad osiemset gości, dwanaście sesji panelowych, debaty i prezentacje, aktualne tematy: polityka zdrowotna państwa, finanse i zarządzanie, terapie, nowe technologie. Po raz kolejny będzie okazja do szerokiej, reprezentatywnej i prestiżowej debaty o kluczowych zagadnieniach dla polskiej opieki zdrowotnej. Szeroka wymiana poglądów będzie prowadzona w gronie wybitnych postaci medycyny, przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej, parlamentarzystów, menedżerów podmiotów leczniczych, ekspertów, przedstawicieli samorządów zawodowych i organizacji pacjentów.

UWAGA! Organizator nie zapewnia dojazdu i miejsc parkingowych pod Zamkiem Królewskim. Obowiązuje strefa ograniczonego ruchu pojazdów.



Termin: 21–22 lutego 2019 r.

Miejsce: Ms Mermaid – Conference Center (budynek The Tides), Warszawa, ul. Wioślarska 8 – I piętro

Przewodniczący komitetu naukowego: prof. dr hab. n. med. Konrad Rejdak

Partnerstwo merytoryczne i nadzór naukowy: Katedra i Klinika Neurologii UM w Lublinie

Dwudniowa konferencja kierowana jest przede wszystkim do lekarzy neurologów, ale również do lekarzy innych specjalności. W programie spotkania poruszana będzie problematyka terapii bólu w ujęciu interdyscyplinarnym. Organizatorzy zapewniają, że dołożyli starań, aby wśród zaproszonych wykładowców znaleźli się znani eksperci w dziedzinie neurologii, neurochirurgii, psychiatrii, medycyny ratunkowej, ortopedii, reumatologii i anestezjologii.

Więcej na:
www.termedia.pl



Medycyna Grabieniec Sp. z o.o.

Łódź, ul. Grabieniec 13
 Łódź, ul. Zachodnia 12A/12C
 Łódź, ul. Brzozowskiego 2

Zatrudnimy

specjalistów w ramach umowy z NFZ:

laryngologa

kardiologa

psychiatrę

lub w trakcie specjalizacji z psychiatrii
do poradni zdrowia psychicznego

psychiatrę

lub w trakcie specjalizacji z psychiatrii
do zespołu leczenia środowiskowego

ginekologa

neurologa lub anestezjologa
do poradni leczenia bólu

Proponujemy korzystne warunki pracy

Kontakt: tel. 600 012 351, e-mail: iwona@grabieniec.pl



Centrum Medyczne Szpital św. Rodziny zaprasza do współpracy:

- lekarzy specjalistów: alergologii, diabetologii, dermatologii, kardiologii, neurologii, okulistyki, otolaryngologii (do realizacji świadczeń w ramach Medycyny Pracy oraz NFZ), psychiatrii, reumatologii, gastroenterologii i rehabilitacji medycznej;
- lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji: neurologii, okulistyki, otolaryngologii,
- higienistkę stomatologiczną,
- pielęgniarki: endoskopowe,
- pielęgniarki do realizacji zadań z zakresu Pielęgniarskiej Opieki Długoterminowej ze skończonymi kursami:
 - kurs kwalifikacyjny w dziedzinie pielęgniarstwa opieki długoterminowej lub
 - kurs kwalifikacyjny w dziedzinie pielęgniarstwa rodzinnego lub
 - kurs kwalifikacyjny w zakresie opieki paliatywnej lub
 - kurs kwalifikacyjny w zakresie pielęgniarstwa: środowiskowego, zachowawczego, internistycznego, kardiologicznego, chirurgicznego, neurologicznego,
- dietetyków,
- absolwentów Wydziału Nauk o Zdrowiu UM, kierunku Zdrowie Publiczne.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt:

tel. 691 221 200

e-mail: sekretariat@swietarodzina.com.pl

Praca

Internista podejmie pracę w POZ, woj. łódzkie; w środy i piątki od 8 do 18, tel. 606 490 965

Lekarz medycyny estetycznej poszukuje pracy na terenie Łodzi i najbliższych okolic, tel. 600 576 668

Kardiolog z zacięciem naukowym, posiadający też specjalizację z interny, medycyny rodzinnej i diagnostyki laboratoryjnej oraz doświadczenie w pracy w szpitalach w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii podejmie ciekawą pracę z nowymi zawodowymi wyzwaniem, e-mail: openspecialist@gmail.com

Specjalizantka chirurgii stomatologicznej podejmie pracę w zakresie **chirurgii stomatologicznej**, tel. 501 848 485

Lekarz dentysta po stażu szuka pracy dodatkowej na terenie Rawy Mazowieckiej, tel. 663 852 061

Prywatny gabinet ortodontyczny przyjmie do współpracy **lekarza dentystę**, tel. 505 852 001

Zatrudnię **lekarzy dentystów, ortodontę i stażystów**, tel. 501 683 404

Zatrudnię **lekarza dentystę** w prywatnym gabinecie w Tomaszowie Mazowieckim. CBCT, mikroskopy, RVG, RECIPROC, e-mail: tomadent@wp.pl, tel. 601 285 828

NZOZ nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą**. Wróblew k. Sieradza. Duża baza klientów. Atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 603 668 971, e-mail: kontakt@e-nowamed.pl

Przychodnia Stomatologiczna OPTIDENT w Sieradzu zatrudni LEKARZA DENTYSTĘ, tel. 600 358 530

Zatrudnię **lekarza**
– praca w Zgierzu
w POZ,
tel. 508 216 873

Samorządowa
Przychodnia Zdrowia w Tuszynie
zatrudni na etat **LEKARZA RODZINNEGO**
lub **INTERNISTĘ** do Poradni POZ.

Kontakt z Działem Kadr:
kadry@spztuszyn.pl
tel. 42 614 34 00 www.spztuszyn.pl

NZOZ w Łodzi zatrudni **lekarza pediatrę**, tel. 608 202 034

Poszukuje do pracy w SPZOZ Aleksandrów Łódzki lekarza **specjalistę chorób wewnętrznych** lub **medycyny rodzinnej** na stanowisko Kierownika Przychodni, tel. 42 712 00 26

Centrum Lekarzy Specjalistów w Ozorkowie (tylko prywatni pacjenci) poszukuje do pracy **lekarza radiologa** wykonującego USG naczyń (Doppler) oraz USG innych narządów, tel. 501 070 788 (proszę o SMS – oddzwonienie)

Prywatna przychodnia stomatologiczna w Bełchatowie zatrudni **lekarza dentystę**. Szukamy osoby z pasją podchodzącej do zawodu, chcącej pracować w miłej atmosferze oraz poszerzać swoje umiejętności. Szerokie wyposażenie gabinetów: RVG, mikroskopy, mikrosilniki endo, endometry, termiczna gutaperka, sedacja NO, pełne wyposażenie chirurgiczne-piezo, laser biostymulacyjny, lampa wybielająca itd. Duża baza pacjentów, tel. 605 546 458

Centrum Lekarzy Specjalistów w Ozorkowie (tylko prywatni pacjenci) poszukuje do pracy lekarza o specjalizacji z **dermatologii**, tel. 501 070 788 (proszę o SMS – oddzwonienie)

Centrum Lekarzy Specjalistów w Ozorkowie (tylko prywatni pacjenci) poszukuje do pracy lekarza o specjalizacji z **kardiologii** wykonującego USG serca, tel. 501 070 788 (proszę o SMS – oddzwonienie)

Prywatny NZOZ w Łodzi poszukuje do współpracy: **lekarza dentystę** (minimum 3-letnie doświadczenie w zawodzie oraz zainteresowanie protetyką) oraz **asystentkę/higienistkę stomatologiczną**, tel. 790 770 016 lub CV na e-mail: kontakt@novadentica.com

Szpital Kalmedica w Kaliszu
zatrudni lekarzy
OKULISTĘ i UROLOGA
(NFZ i świadczenia
prywatne),
tel. 600 526 281

NZOZ w Łodzi zatrudni
lekarza dentystę
(NFZ i świadczenia
prywatne)
tel. 502 411 415

B i L – Med., Łódź ul. Tatrzańska 109 poszukuje do pracy lekarza o specjalizacji z **ortopedii i traumatologii**. Mile widziana umiejętność ortopedycznego USG, tel. **501 070 788** (proszę o SMS – oddzwonię)

Prywatny Gabinet Stomatologiczny w Łodzi nawiąże współpracę ze **specjalistą ortodontji**, tel. **511 120 017**

Poszukuję do pracy w SPZOZ Aleksandrów Łódzki **lekarza dentystę**, tel. **42 712 00 26**

NZOZ zatrudni **lekarza dentystę**. Korzystne warunki, tel. **609 197 090**

Zatrudnię **lekarza dentystę**, tel. **668 677 818**

Zatrudnię **lekarza dentystę**, prywatna praktyka, Łódź-Bałuty, tel. **510 788 200** (po 19:00)

MEDICUS-DENT Konstancinów Łódzki zaprasza do współpracy **lekarza endodontę, lekarza ortodontę** w gabinecie prywatnym, tel. **602 100 246, 792 358 632**

Centrum Medyczne Renoma w Łodzi zatrudni: **specjalistę chorób dzieci/specjalistę pediatrę/lekarza rodzinnego**. Atrakcyjne i elastyczne warunki pracy, e-mail: **amodrzejewska@renomamed.pl**, tel. **608 409 589, 539 089 399**

Zatrudnię **lekarza dentystę** w Tomaszowie Mazowieckim, tel. **508 248 088**

Samodzielny Szpital Wojewódzki im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim zatrudni **lekarzy specjalistów** lub w trakcie specjalizacji minimum po drugim roku szkolenia w dziedzinie: **medycyny ratunkowej, ortopedii i traumatologii narządu ruchu, radiologii i diagnostyki obrazowej, chirurgii ogólnej, chorób wewnętrznych, okulistyki i otorynolaryngologii**. Wszelkie informacje

tel. **44 648 03 00** – Sekretariat Szpitala

Zatrudnię **lekarza rodzinnego** do pracy w POZ w Rogowie (woj. Łódzkie), tel. **504 256 714**

Prywatna poradnia Multimedyk (bez kontraktu z NFZ) zaprasza wszystkich **lekarzy specjalistów** lub w trakcie specjalizacji do współpracy, tel. **690 972 505**

NZOZ MAG-MED zatrudni w przychodni **lekarza ginekologa** z I lub II stopniem specjalizacji, w ramach NFZ i prywatnie. Możliwość wyboru godzin pracy od 8:00–19:00, tel. **575 523 030**

Poszukuję **lekarza dentysty** oraz **endodonty** do pracy pod mikroskopem, tel. **606 343 539**

Zespół Opieki Zdrowotnej w Końskich pilnie zatrudni **lekarza specjalistę** z dziedziny **nefrologii** bądź lekarza zainteresowanego rozpoczęciem specjalizacji z nefrologii. Możliwa jest każda forma zatrudnienia. Oferujemy bardzo dobre warunki pracy i płacy, tel. **41 390 21 90** lub **41 390 23 50** (w godz. 8–14 w dni robocze)

Centra Medyczne Medyceusz Sp. z o.o.

zatrudnią:

- lekarza w podstawowej opiece zdrowotnej **INTERNISTA, LEKARZ RODZINNY** – pełen etat oraz na godziny
- lekarzy specjalistów w zakresie poradni: **ginekologicznej, metabolicznej, neurologicznej** oraz wykonującego badania USG-Doppler
- lekarzy na dyżury w nocnej opiece medycznej.

Centra Medyczne Medyceusz Sp. z o.o.
91-053 Łódź, ul. Bazarowa 9, tel. 511 014 293
rekrutacja@medyceusz.com



Nowoczesne przychodnie stomatologiczne nawiążą współpracę z **lekarzami dentystami**

e-mail: **arek.ch@interia.eu**,
tel. **533 534 161**

Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie, przy ul. Czaplunieckiej 123 zatrudni

lekarza do pracy w Oddziale Kardiologicznym

- będącego specjalistą w dziedzinie kardiologii lub specjalizującego się w dziedzinie kardiologii,
- bądź lekarza będącego specjalistą w dziedzinie chorób wewnętrznych lub specjalizującego się w dziedzinie chorób wewnętrznych.

Warunki i forma zatrudnienia do uzgodnienia.

Oferty proszę kierować na adres: Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Bełchatowie, ul. Czapluniecka 123, 97-400 Bełchatów; tel. **44 635 83 29** (Główny Specjalista ds. Personalnych); faks **44 632 16 28**

Centrum Rehabilitacji KRASZEWSKIEGO w Łodzi nawiąże współpracę z **lekarzem SPECJALISTĄ REHABILITACJI MEDYCZNEJ**

Zapraszamy do kontaktu:
e-mail: **piotr.slezak@kamienmilowy.org.pl**
lub tel. **531 310 390**

Klinika medyczna w Płocku nawiąże współpracę z **dobrymi lekarzami różnych specjalności, w tym lekarzami dentystami**. Pacjenci tylko komercyjni.

tel. **530 191 158**

Dyrektor ZOZ w Łowiczu zatrudni **lekarzy specjalistów w dziedzinie chorób wewnętrznych i kardiologii** lub lekarzy chętnych specjalizować się w dziedzinie chorób wewnętrznych.

POSIADAMY 5 MIEJSC REZYDENCYJNYCH.

Warunki płacowe do uzgodnienia z Dyrektorem szpitala – tel. **46 837 53 68**
Telefon kontaktowy do Lekarza Kierującego oddziałem wewnętrznym – tel. **46 837 56 11, -12, 13** wew. **211** lub **216** (Andrzej Sobieraj)



ANGIELSKI MEDYCZNY

- Przygotowanie do egzaminów (w tym specjalizacyjnych, doktoranckich) i pracy za granicą
- Specjalistyczne tłumaczenia ustne i pisemne

www.malgorzatamazik.pl

tel. **42 633 46 80, 500 368 778**

PRACA DODATKOWA

DLA LEKARZY
SPECJALISTÓW

W PLACÓWKACH TERENOWYCH
KASY ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
ZLOKALIZOWANYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

Oddział Regionalny KRUS w Łodzi poszukuje specjalistów do pracy w charakterze lekarzy rzeczoznawców lub konsultantów KRUS (orzeczników).

Oferujemy Państwu pracę na podstawie umowy zlecenia w Placówkach Terenowych KRUS na terenie woj. łódzkiego.

Szczególnie poszukujemy lekarzy do pracy w placówkach KRUS w:

- Bełchatowie (psychiatra),
 - Opocznie (chirurg),
 - Radomsku (internista, chirurg),
 - Tomaszowie Mazowieckim (internista)
- oraz konsultantów do Łodzi (ginekolog, onkolog i dermatolog).

Lekarzem rzeczoznawcą Kasy może być lekarz specjalista posiadający co najmniej 5-letni staż pracy w zawodzie lekarza.

Zapewniamy atrakcyjne warunki finansowe, dobre warunki pracy i możliwość rozwoju zawodowego.

Kontakt:
tel. 42 665 07 26, 42 665 07 13
e-mail: lodz@krus.gov.pl

Publikacja ogłoszeń na łamach pisma „Panaceum” i portalu internetowego panaceum.lodz.pl

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

zlecają wyłącznie członkowie OIL w Łodzi; jako drobne w działach: praca/lokal/sprzedam/różne, maksymalna liczba słów do 150 znaków ze spacjami.

Ogłoszenia można przysłać na adres e-mail panaceum@oil.lodz.pl:
- z załącznikiem w postaci wypełnionego formularza, pobranego ze strony: <http://panaceum.lodz.pl/zamieszczenie-ogloszen>
- bezpośrednio w tekście e-maila, podając wymagane informacje, takie jak:

- 1) rodzaj publikacji: papierowa, elektroniczna;
- w przypadku pisma „Panaceum” – wskazując liczbę edycji (maks. 3), numer/numery pisma (obowiązuje harmonogram wydawniczy).
- 2) dział, jakiego dotyczy ogłoszenie: praca/lokal/sprzedam/różne,
- 3) treść do publikacji z kontaktem,
- 4) dane zlecającego ogłoszenie (do wiadomości redakcji): imię i nazwisko, numer PWZ, kontakt bezpośredni: telefon, e-mail, adres do korespondencji.

OGŁOSZENIA PŁATNE

publikowane są w modułach ramkowych, na łamach pisma „Panaceum” i na portalu internetowym „Panaceum”.
Szczegóły i formularze zleceń (należy wybrać właściwy druk) są dostępne na: <http://www.panaceum.lodz.pl/zamieszczenie-ogloszen>

Zatrudnię w POZ w Zgierzu **LEKARZA PEDIATRĘ** lub **LEKARZA RODZINNEGO** (głównie dzieci), także w trakcie specjalizacji w niepełnym wymiarze godzin. Warunki finansowe do uzgodnienia,

tel. 607 157 445

PCM w Pabianicach zatrudni: **ratowników medycznych** – kierowców z uprawnieniami do prowadzenia pojazdów uprzywilejowanych; **ratowników medycznych**; **lekarzy systemu i pielęgniarki systemu**. Mile widziany 5-letni staż pracy w Zespołach Ratownictwa Medycznego. Prosimy o przesłanie CV,

e-mail: pcmnzoz@pcmnzoz.pl

PCM w Pabianicach zatrudni lekarzy: **kardiologa, diabetologa, endokrynologa** (w ramach usług komercyjnych), **lekarza medycyny** do pracy w POZ. Oferty prosimy przysyłać na e-mail:

pcmnzoz@pcmnzoz.pl,
tel. 42 225 35 80

Nowocześnie wyposażony, prywatny gabinet stomatologiczny DENTASTYL w Łowiczu nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą**. Mile widziane min. 2-letnie doświadczenie. Korzystne warunki współpracy,

tel. 509 111 866,
e-mail: dentastyl@wp.pl

Lokale

GABINET LEKARSKI (centrum Łodzi, aranżacja wnętrza, media) – DO WYNAJĘCIA,
e-mail: witajw2013@gmail.com

Odstąpię POZ w miejscowości Bolesławiec woj. łódzkie, pow. wierszowski. Szczegóły do uzgodnienia,

tel. 603 878 919,
e-mail: bolsmed3@o2.pl

Podnajmę lokal 35 m² na działalność medyczną, fryzjersko-kosmetyczną itp., przy gabinecie stomatologicznym; media, niski czynsz,

tel. 695 207 206, 509 331 057,
e-mail: garstecy1@o2.pl

Wynajmę w pełni wyposażony gabinet stomatologiczny w Tomaszowie Mazowieckim,
tel. 508 248 088, e-mail: mirmed@op.pl

Wynajmę gabinet 30 m², w prężnie działającej przychodni w Łodzi. Wiodące specjalności: ginekologia, stomatologia, ultrasonografia. Preferowana medycyna estetyczna,

tel. 698 648 989,
e-mail: wojmich@gmail.com

Działający gabinet na Retkini wynajmę,
e-mail: agatajar@outlook.com

Wynajmę LOKAL 100 m² w centrum Andrespola. Spełnia wszystkie wymagania poradni stomatologicznej; recepcja, 2 gabinety, panorama, 2 łazienki, zaplecze itd.,

tel. 609 907 609

Kancelaria Adwokacka podnajmie pod gabinet lekarski, lokal mieszczący się w Zgierzu w wieżowcu przy ul. A. Struga 23, stanowiącym własność firmy EURON Sp. z o.o. Wieżowiec stanowi w Zgierzu (przy zjeździe z Łodzi od ul. Szczecińskiej) coraz bardziej znaczące centrum biznesowo-usługowe. Gabinet do wyłącznej dyspozycji o pow. 16 m² plus poczekalnia, toaleta i kuchnia. Możliwy jest również wspólny sekretariat.

tel. 604 527 030,
e-mail: lex.karina@gmail.com

Sprzedam

Działającą spółkę medyczną w Łodzi,
tel. 601 798 625

Sprzęt okulistyczny + leżankę. Tanio,
tel. 605 877 280

Umeblowaną i usprzętowaną kawalerkę 38 m², w Łodzi, po remoncie. Cena 250 000 zł,
tel. 608 272 077

NZOZ w Łodzi, działający od 2004 roku, z powodu przejścia na emeryturę. Lokal własnościowy o pow. 96 m², w ciągu handlowym na osiedlu. Miejsca parkingowe. Trzy wyposażone gabinety stomatologiczne, pracownia RTG. Pełen zakres usług, ortodoncja. Niskie koszty utrzymania. Gabinet spełnia wymogi NFZ,
e-mail: mdent1114@gmail.com

Spirometr easy one + drukarkę (używany), leżankę, negatoskop, puls oksymetr,
tel. 507 121 938

Różne

Poszukuję współnika do prowadzenia istniejącej działalności medycznej.
tel. 601 798 625

PROWADZENIE KSIĄG USŁUG MEDYCZNYCH. Licencjonowane Biuro Rachunkowe podejmie się prowadzenia ksiąg usług medycznych,
tel. 503 197 176

Kupię NZOZ, POZ, ZOL lub inny podmiot medyczny na terenie całej Polski,
tel. 510 011 117

Poszukuję: dr nauk medycznych, mgr farmacji, lekarza dentystę – mężczyzny w wieku 42–52 lata, który nie zdążył sobie ułożyć jeszcze życia. Cel: założenie własnego domu, matrymonialny,
tel. 608 272 077



Z głębokim żalem informujemy, że 2 listopada 2018 r., w wieku 56 lat, odeszła na zawsze dr n. med.

Agnieszka Olszewska-Ziąber,
wybitny specjalista w dziedzinie laryngologii i alergologii

Jej nagła śmierć przerwała aktywne życie wypełnione wykonywaną z oddaniem pracą lekarza i pozostawiła pustkę wśród najbliższych współpracowników i pacjentów.

A. Olszewska studia podjęła na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi, będąc najmłodszą studentką na roku i ukończyła je z wyróżnieniem. Pierwszą pracę zawodową podjęła w Klinice Otolaryngologii Szpitala WAM w Łodzi, prowadzonej wówczas przez prof. Bożydara Latkowskiego, gdzie zdobywała kolejne specjalizacje: najpierw z laryngologii w 1990 r. i 1993 r., a potem z alergologii w 1996 r. Na Wydziale Lekarskim ówczesnej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi obroniła w 1994 r. pracę doktorską, wyróżnioną Nagrodą Rektora

WAM oraz nagrodą Polskiego Towarzystwa Alergologicznego im. Prof. Mieczysława Obtulowicza.

Odbyła liczne staże naukowe, szkoląc się m.in. w AZ St. Jan Hospital w Brugii oraz w szpitalach uniwersyteckich w Gandawie, Antwerpii i Londynie. Na osobiste zaproszenie prof. T.J. McDonalda odbyła staż w Mayo Clinic w Rochester w Stanach Zjednoczonych. Kontakty te spowodowały zainteresowanie się dr n. med. A. Olszewskiej-Ziąber problemami rynologii, wówczas dopiero raczkującej dziedziny z pogranicza laryngologii i alergologii. Dzięki swojej pasji i energii stworzyła nowatorski Poradnię Chorób Nosa w Ramach Poradni Laryngologicznej szpitala WAM.

W połowie pierwszej dekady XXI stulecia podjęła pracę w Klinice Immunologii Reumatologii i Alergii Centralnego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, gdzie była zaangażowana nie tylko w pracę kliniczną, kierując Pracownią Rynofiberoskopii, ale także w działalność dydaktyczną i naukową. Uczestniczyła aktywnie w realizacji szeregu projektów naukowych, tak krajowych, jak i międzynarodowych, finansowanych z Programów Ramowych Unii Europejskiej. W ich realizacji wyróżniała się konsekwencją i pomysłowością.

Była pełnym wewnętrznym pasją i chętnym do współpracy z innymi lekarzami naukowcem, stale dążącym

do przeniesienia wyników badań naukowych do praktyki klinicznej. W swoim dorobku pozostawiła kilkadziesiąt oryginalnych publikacji, w większości ogłaszanych drukiem w czasopismach międzynarodowych oraz dziesiątki doniesień naukowych, prezentowanych na konferencjach krajowych i zagranicznych.

Równocześnie z pracą z Klinice Immunologii i Alergii CSK UM, prowadziła praktykę prywatną w gabinecie w Zgierzu, przyjmując pacjentów przybywających z całej Polski. Powszechnie ceniona była przez pacjentów za swoją lekarską kompetencję, ale także za ciepłe podejście i empatię wobec chorych. Doktor Agnieszka Olszewska-Ziąber była osobą pogodną i skromną o ujmującym sposobie bycia.

Jeszcze kilka dni przed niespodziewaną śmiercią Agnieszki, planowaliśmy wspólnie dalszy rozwój kierowanej przez nią pracowni fiberoskopii, dyskutowaliśmy o nowych zadaniach, stojących przed nami w międzynarodowych projektach badawczych i ambitnych badaniach klinicznych... Jej nagła śmierć pozostawiła nas wszystkich w poczuciu żalu i trudnej do wypełnienia pustki.

Agnieszka pozostanie w pamięci współpracowników, chorych i szerokiego grona przyjaciół!

prof. dr hab. med.
Marek L. Kowalski,
kierownik Kliniki

Immunologii i Alergii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi, wraz z zespołem



16 października 2018 r. zmarł w wieku 82 lat płk w st. spocz., prof. dr hab. n. med.

Stefan Szram,
specjalista patomorfologii i medycyny sądowej

Profesor był wyjątkowym Nauczycielem kilku pokoleń łódzkich patologów.

Urodził się w 1936 r. w Janowie, dzielnicy obecnych Katowic. W 1954 r., po uzyskaniu matury, został przyjęty jako słuchacz Fakultetu Wojskowo-Medycznego WCWMed. w Łodzi, a w 1962 r. ukończył Wojskową Akademię Medyczną. Działalność zawodową, związaną ze swoją specjalnością, rozpoczął już jako student IV roku WAM w Katedrze Patomorfologii Akademii Medycznej w Łodzi, kierowanej przez prof. Aleksandra Pruszczyńskiego. Po ukończeniu studiów, przez całe swoje zawodowe życie, pełnił różne stanowiska dydaktyczno-naukowe w łódzkich uczelniach medycznych: wojskowej, a następnie cywilnej, zdobywając kolejno specjalizacje pierwszego i drugiego stopnia z patomorfologii i pierwszego stopnia z medycyny sądowej, a także stopień doktora (1970) oraz doktora habilitowanego nauk medycznych (1977). Tytuł profesora został Mu nadany w 1991 r. W 1997 r. został mianowany kierownikiem Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej, a następnie Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Zakładem tym kierował przez blisko dekadę, do swego przejścia na emeryturę w 2006 r.

*Oddział Łódzki Polskiego
Towarzystwa Patologów*

Wyrazy szczerego współczucia
Ewie Juszyńskiej-Poradeckiej
z powodu śmierci

Mamy

składają

Paweł Czekalski

prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi
oraz w imieniu Kolegium Redakcyjnego pisma OIL w Łodzi „Panaceum”,
Grzegorz Krzyżanowski, Patrycja Proc i Nina Smoleń,
a także koleżanki i koledzy z Biura OIL.



30 czerwca 2018 r.
zmarła

dr n. med. **Danuta Anna
Zwierzchowska**
z domu Zuchowicz
specjalista ortopedii
i traumatologii

Urodziła się 7 marca 1925 r. w Grabowie Łęczyckim w rodzinie nauczycielskiej. W wieku przedszkolnym została półsierotą, razem z matką i młodszą siostrą zamieszkały w Kutnie, gdzie po ukończeniu szkoły podstawowej w 1938 r. uczęszczała do gimnazjum. W czasie okupacji niemieckiej pracowała w sklepie spożywczym w Kutnie, jednocześnie potajemnie doksztalając się.

W 1946 r. zdała maturę jako ekstern i rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego. Po uzyskaniu absolutorium w 1951 r., rozpoczęła pracę w szpitalu ortopedyczno-urazowym w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 75 na oddziale dziecięcym pod kierunkiem dr. n. med. Józefa Komzy, ówczesnego dyrektora tej placówki. Dyplom lekarza otrzymała 5 września 1952 r., w cztery lata później ukończyła

specjalizację drugiego stopnia z ortopedii i traumatologii, pod kierownictwem kolejnego dyrektora szpitala – dr. n. med. Edmunda Bartkowiaka i awansowała na zastępcę ordynatora oddziału dziecięcego.

W 1969 r. uzyskała stanowisko starszego asystenta w Katedrze i Klinice Ortopedii Akademii Medycznej w Łodzi, utworzonej na bazie wspomnianego szpitala. Na podstawie publicznej obrony pracy pt. „Zaburzenia wzrostowe talerza biodrowego w następstwie operacji w okolicy nasady grzebienia”, w 1972 r. Rada Wydziału Lekarskiego łódzkiej uczelni nadała Danucie Zwierzchowskiej stopień doktora nauk medycznych. W tym samym roku awansowała na stanowisko adiunkta i objęła prowadzenie Oddziału Dziecięcego Kliniki Ortopedii w Łodzi. W murach szpitala przy ulicy Drewnowskiej 75 przepracowała łącznie trzydzieści siedem lat do chwili przejścia na emeryturę w 1988 r.

Ogłosiła drukiem czterdzieści sześć prac w czasopismach naukowych krajowych i zagranicznych. Uczestniczyła w licznych zjazdach naukowych Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego oraz w kilku zjazdach i sympozjach zagranicznych. Przez wiele lat pracowała dodatkowo w Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi jako konsultant gruźlicy kostno-stawowej.

Jej działalność naukowa skupiała się na patologii dziecięcego stawu biodrowego, w szczególności rozwojowej dysplazji i zwichnięcia biodra. Do istotnych jej osiągnięć

naukowych należą: zbadanie częstości rodzinnego występowania rozwojowego zwichnięcia stawu biodrowego i stwierdzenia niejednorodnego dziedziczenia wady; krytyczna ocena operacji sposobem Colonna i określenie najkorzystniejszego wieku do osteotomii miednicy sposobem Chiariego u dzieci; wykazanie korzystnego wpływu i określenie wskazań do osteotomii pozastawowych poprawiających biomechanikę stawu biodrowego i kolanowego; zwrócenie uwagi w środowisku ortopedów i pediatrów na potrzebę zapobiegania jatrogennym przykurczom mięśniowym po iniekcyjnym oraz opracowanie techniki ich leczenia.

Doktor nauk medycznych, emerytowana adiunkt Katedry i Kliniki Akademii Medycznej w Łodzi z przyjętych obowiązków wywiązywała się wzorowo, była osobą dobrze zorganizowaną, potrafiła pogodzić pracę zawodową z prowadzeniem domu i wychowywaniem dwóch synów. Odnaczała się również zrozumieniem i cierpliwością dla małych pacjentów i ich rodzin. Dobro dziecka było dla niej najważniejsze. Była osobą skromną, szanowaną i taką zostanie zapamiętana przez rodzinę, kolegów, lekarzy i zespół pielęgniarski.

W dniu 6 lipca 2018 r., na cmentarzu katolickim pw. św. Rocha w Łodzi (na Radogoszczy) odbyła się ceremonia pogrzebowa i pochówek w rodzinnym grobie.

*Ku pamięci
wspaniałej Żony, Mamy,
Babci i Prababci!*



W dniu 11 lipca 2018 r.
odeszła od nas
doktor **Ewa Romska**

Ewa Romska była absolwentką Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi – rocznik 1978. Po ukończeniu studiów i odbyciu stażu podyplomowego podjęła pracę w Specjalistycznym ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc w Tuszynie k. Łodzi, (aktualnie Specjalistyczny Szpital Gruźlicy, Chorób Płuc i Rehabilitacji). Tam też uzyskała specjalizację z chorób płuc, pod kierunkiem dr Krystyny Trzaski-Danilewicz, długoletniej ordynator Oddziału Chorób Płuc.

Swoje życie zawodowe doktor Ewa Romska związała całkowicie z pacjentami oddziałów chorób płuc, poświęcając im swoje zaangażowanie, umiejętności i serce. W pełni oddana swoim pacjentom, wykazywała wiele cierpliwości i ciepła w relacjach z nimi. Bardzo ceniła sobie kontakt z drugim człowiekiem. Wyróżniała się sumiennością i pracowitością. Wobec swoich współpracowników była koleżeńska. Cechowała ją elokwencja i wysoka kultura osobista.

Chętnie wracała pamięcią do okresu, kiedy realizowała się zawodowo. Bardzo Jej tej aktywności brakowało. W trakcie długotrwałej choroby zachowała spokój, nie poddawała się i walczyła do końca. Doceniała wsparcie rodziny i życzliwych Jej ludzi. Niestety, przegrała walkę z ciężką chorobą.

Prochy doktor Ewy Romskiej złożono 18 lipca 2018 r. na cmentarzu rzymskokatolickim św. Anny na Zarzewie w Łodzi.

*Pozostające w żalu koleżanki
z oddziałów chorób płuc*



Z prac Prezydium

13 listopada 2018 r.

Posiedzenie prowadził prezes ORL w Łodzi Paweł Czekalski. Na wstępie zapoznał członków Prezydium z korespondencją bieżącą:

- zaproszeniem do zgłaszania kandydatur do nagrody w Plebiscyfie Liderów Ochrony Zdrowia (zdecydowano, że łódzka Izba nie będzie wysyłała własnej kandydatury);

- odpowiedzią prezesa Zarządu Tomaszowskiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. na pismo w sprawie naruszenia tajemnicy korespondencji, który poinformował, że w szpitalu nie zachodzą przypadki takich naruszeń;

- pismem prezesa ZUS w sprawie wsparcia kampanii informacyjnej dotyczącej elektronicznych zwolnień lekarskich;

Izabela Banaś, szefowa Komisji Rewizyjnej zwróciła uwagę na kampanię społeczną prowadzoną przez ZUS w mass mediach, która instrumentalnie traktuje lekarzy. Grzegorz Mazur wskazał na konieczność pozostawienia papierowych zwolnień lekarskich jako alternatywy dla lekarzy, którzy nie dysponują sprzętem w gabinecie. Łukasz Jasek z kolei zwrócił uwagę na ryzyko zakwestionowania papierowych zwolnień lekarskich przez urzędy.

Prezydium ORL w Łodzi podjęło stanowisko, w którym wyraziło oburzenie formą informacji promujących e-ZLA. Zdaniem jego członków, reklamy dotyczące elektronicznych zwolnień, zamieszczane w ostatnich tygodniach w mediach, wprowadzają pacjentów i opinię publiczną w błąd, a dodatkowo podważają autorytet lekarza w oczach pacjentów (pełny tekst stanowiska – obok).

- pismem prezesa NRL w związku z informacją z MZ, dotyczącą obowiązku prowadzenia historii choroby w postaci elektronicznej, w którym wskazuje konieczność przedłużenia terminu wejścia w życie tego obowiązku;

- pismem prezesa NRL, dotyczącym spotkania w sprawie zmian w kształceniu podyplomowym lekarzy i lekarzy dentystów.

•••

Następnie prezes omówił stanowiska, apele i uchwały, podjęte ostatnio przez Naczelną Radę Lekarską oraz Prezydium NRL, w tym:

- stanowisko w sprawie projektu rozporządzenia MF w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących;

- stanowisko w sprawie projektu ustawy o święcie narodowym z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości;

- stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, który nadaje szerokie uprawnienia kontrolne NFZ;

- uchwałę w sprawie powołania zespołu ds. refundacji kosztów poniesionych przez

izby lekarskie na realizację zadań przejętych od administracji publicznej;

Przewodniczącym zespołu został Grzegorz Mazur, który wyjaśnił, że zespół został powołany do rozmów na temat refundacji w przyszłym roku. Mazur powiedział, że od 2015 do 2017 r. poziom refundacji wynosił od 22 do 36 proc.

- stanowisko w sprawie święta 12 listopada, w którym NRL podkreśliła, że władza zepchnęła lekarzy i pielęgniarki do drugiego szeregu;

- apel w sprawie uchylenia obowiązku wystawiania zwolnień lekarskich w formie elektronicznej (NRL przygotowało też opinię prawną na temat obecnej ustawy).

•••

Sekretarz ORL Mateusz Kowalczyk przedstawił sprawozdanie z posiedzenia Łódzkiego Forum dla Zdrowia na temat „Młodzi lekarze w województwie łódzkim”. Ostatnio odbyły się dwa spotkania, w których uczestniczyli dyrektorzy łódzkich szpitali klinicznych im. WAM, im. Barlickiego oraz CSK, a także przedstawiciele młodych lekarzy: Mateusz Kowalczyk, Tomasz Karauda i Filip Płużański. Raport przygotowany przez młodych lekarzy OIL, wojewoda łódzki przekazał do Ministerstwa Zdrowia. W raporcie opisano najważniejsze problemy młodych lekarzy, którzy m.in. nie są wypuszczani z macierzystych szpitali na odbycie staży cząstkowych i są zatrudnieni, a nie powinni, w równoważnym systemie pracy. Konieczne jest też zdefiniowanie dyżuru towarzyszącego, ponadto uregulowanie, żeby na dyżur kierowani byli rezydenci dopiero po pierwszym roku szkolenia specjalizacyjnego.

Nawiązując do tych problemów, wiceprezes Łukasz Jasek zwrócił uwagę na niską dostępność do szkoleń specjalizacyjnych, których aktualnie nie mogą prowadzić izby lekarskie. Rozważana jest jednak przez władze możliwość przejęcia tego zadania od Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Grzegorz Krzyżanowski, skarbnik, wskazał ponadto na konieczność wznowienia dyskusji nad liczbą specjalizacji, która w Polsce jest najwyższa w Europie.

•••

W kolejnym punkcie posiedzenia, prezes Paweł Czekalski omówił aktualną sytuację w ochronie zdrowia, związaną z ruchami antyszczepionkowymi, którym przeciwstawiają się inicjatywy wspierane przez samorząd lekarski. Poinformował m.in. o:

- dalszych losach obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, który znosi obowiązek szczepień ochronnych u dzieci;

We wspólnym głosowaniu na posiedzeniu Komisji Zdrowia oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nad tym projektem, większość była za jego odrzuceniem (tylko dwa głosy były przeciwnie). Jest to zwycięstwo środowiska lekarskiego i Ministerstwa Zdrowia, stojących na stanowisku utrzymania obowiązku szczepień ochronnych w Polsce.

Stanowisko Prezydium ORL w Łodzi nr 3/P-VIII/2018

z 13 listopada 2018 r.

w sprawie reklam dotyczących elektronicznej formy zwolnień lekarskich

Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi wyraża oburzenie formą informacji promujących e-ZLA. Informacje te, zamieszczane w ostatnich tygodniach w mediach, wprowadzają pacjentów i opinię publiczną w błąd. Zapowiadają doskonałe funkcjonowanie systemu elektronicznych zwolnień lekarskich, tymczasem już występują problemy ze sprawnym działaniem systemu. Taka forma ogłoszeń traktuje lekarzy w sposób instrumentalny, podważając autorytet lekarza w oczach pacjentów.

- o opracowaniu kontrpropozycji, czyli obywatelskiego projektu ustawy wprowadzającej obowiązek szczepień dla dzieci uczęszczających do publicznych przedszkoli.

Projekt popierają wszystkie izby lekarskie, zebrano już tysiąc podpisów do powołania komitetu obywatelskiego ds. projektu i rejestracji go w Sejmie. W OIL w Łodzi są już dostępne wszystkie materiały niezbędne do rozpropagowania tej inicjatywy.

•••

W części dotyczącej spraw bieżących komisji problemowych, Izabela Banaś, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej OIL w Łodzi poinformowała, że podczas swojego posiedzenia 26 października br., Komisja:

- oceniła pod kątem merytorycznym uchwałę finansowo-budżetową, dotyczącą wsparcia dla lekarzy seniorów w postaci bonu rehabilitacyjnego (z bonu skorzystało do tej pory sześciu lekarzy);

- przeprowadziła analizę kosztów usług obcych, budżet przeznaczony na ten cel został zrealizowany, ale nie przekroczony;

- przeanalizowała uchwały finansowe dotyczące diet dla członków organów. Realizując wnioski Komisji Rewizyjnej, Prezydium ORL w Łodzi podjęło uchwałę zmieniającą powyższe uchwały o dietach. Sprostowano błędy w podstawach prawnych uchwał oraz zmieniono tytuł jednej z uchwał; sformułowanie „rekompensata od utraconych zarobków” zamieniono na „dieta samorządowa”.

•••

W części dotyczącej spraw bieżących delegatur, ich przewodniczący poinformowali, że:

1. Łukasz Jasek (Delegatura Łódzka) – najbliższe posiedzenie Delegatury zaplanowane jest na 19 listopada; omówione zostaną apele i uchwały NRL, a także dalszy rozwój sytuacji kadrowo-płacowej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Kopernika;

2. Grzegorz Mazur (Delegatura Piotrkowska) – na poprzednim posiedzeniu Delegatury gościł

Stanowisko ORL w Łodzi

nr 4/VIII/2018

z 27 listopada 2018 r.

w sprawie ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw

Okręgowa Rada Lekarska jest zaniepokojona faktem niewykonania przez niektórych pracodawców przepisów ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw w zakresie podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych niektórych grup lekarzy specjalistów. Ustawa ta w sposób jednoznaczny nakłada na pracodawców obowiązek podwyższenia wynagrodzeń lekarzy i lekarzy dentystów spełniających wszystkie warunki określone w jej przepisach. Okręgowa Rada Lekarska przypomina, że pozbawienie lekarzy należnych im wynagrodzeń jest działaniem bezprawnym, wzywa pracodawców do poszanowania uprawnień przyznanych lekarzom mocą tej ustawy i deklaruje gotowość udzielenia lekarzom wszelkiego wsparcia w dochodzeniu ich roszczeń.

Uzasadnienie

Ustawa z 5 lipca 2018 r. reguluje między innymi sposób i warunki podwyższenia wynagrodzeń lekarzy specjalistów, niezależnie od rodzaju posiadanej specjalizacji. W art. 4 ust.1 wyraźnie stanowi, że uprawnienie to dotyczy „lekarzy i lekarzy dentystów posiadających specjalizację, zwanych dalej lekarzami”.

W ocenie Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, art. 4 ust. 3 pkt 1 ustawy odnosi się wprost do świadczeniodawcy, który udziela świadczeń zdrowotnych w warunkach całodobowych lub całodziennych, a specjalista uczestniczy w udzielaniu tych świadczeń. Jednak żaden przepis tej ustawy nie określa wymiaru tegoż uczestnictwa czy sposobu, w jaki ma ono się odbywać. Zatem każdy udział w wykonywaniu tych świadczeń uprawnia do podwyższenia wynagrodzenia. W wielospecjalistycznych zespołach lekarskich są specjaliści, którzy nie pracują w warunkach całodobowych (np. genetycy, patomorfologowie i inni), ale bez ich pracy udzielanie przez świadczeniodawcę świadczeń całodobowych lub całodziennych byłoby niemożliwe.

Wobec tego podwyżka wynagrodzeń powinna obejmować wszystkich lekarzy specjalistów, spełniających określone w ustawie warunki, również tych pracujących w ambulatoryjnych specjalistycznych poradniach, będących w strukturze szpitala, a wykonanie jej przepisów nie może dyskryminować żadnej specjalności.

prezes Paweł Czekalski; rozmawiano na temat podwyżek wynagrodzeń wprowadzonych przez ministra zdrowia Ł. Szumowskiego, ponadto zgłoszono trzy osoby do Komitetu Organizacyjnego Okręgowego Zjazdu Lekarzy, który ma się odbyć w końcu marca 2019 r. w Słoku k. Bełchatowa;

– Włodzimierz Kardas (Delegatura Sieradzka) – 6 listopada br. odbyło się szóste już posiedzenie Delegatury w tej kadencji; na prośbę delegatów ustalono, że posiedzenia będą rzadziej organizowane – raz w kwartale; wybrano również strategiczny kierunek rozwoju Delegatury w kierunku organizacji wydarzeń poświęconych kulturze, literaturze i sztuce;

– Waldemar Grabowski (Delegatura Skierniewicka) – trwają już przygotowania do świątecznego posiedzenia Delegatury, które będzie połączone ze spotkaniem z seniorami;

– Małgorzata Lindorf (Komisja Stomatologiczna) – stomatolodzy wciąż czekają na decyzje sanepidu i Ministerstwa Zdrowia, w sprawie separatorów amalgamatu; poinformowała również, że Jacek Pypeć objął funkcję mediatora przy Naczelnej Radzie Lekarskiej.

Prezes P. Czekalski dodał, że Małgorzata Lindorf została członkiem kapituły odznaczenia „Meritus Pro Medicis” w NIL.

•••

W części dotyczącej spraw różnych:

– Prezydium podjęło uchwałę w sprawie skreślenia z ewidencji i złomowania krzesel biurowych z Delegatury Łódzkiej;

– odczytano pismo przewodniczącego Komisji Bioetycznej OIL – prof. Eugeniusza Małafieja do prezesa ORL, w którym profesor poinformował, że Komisja optuje za utrzymaniem dotychczasowego jej składu;

– prezes P. Czekalski poinformował, że przygotowywany jest obecnie projekt nowego layoutu pisma „Panaceum”, ponadto opracowywana jest księga znaków dla logotypu OIL.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska

Z posiedzeń Rady

27 listopada 2018 r.

Posiedzenie prowadził Prezes ORL w Łodzi Paweł Czekalski.

Na wstępie prezes P. Czekalski powitał zaproszonych gości: Wojciecha Szrajbera, dyrektora oraz Przemysława Bilińskiego, zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi.

Dyrektorzy odnieśli się do apelii ORL w Łodzi przesłanych do marszałka województwa i dyrekcji szpitala, przedstawiając swój punkt widzenia na temat sytuacji w Szpitalu im. Kopernika. W. Szrajber podkreślił, że w szpitalu wynagrodzenia lekarzy są najwyższe w województwie. Kominy płacowe wynikają z braków kadrowych i negocjacji lekarzy z dyrekcją. W sytuacjach zagrożenia konkretnych oddziałów, dyrektor był zmuszony do podwyżki wynagrodzeń, żeby zatrzymać kadry. W. Szrajber poinformował o odpływie kadry, m.in. radiologów czy onkologów ze względu na wyższe wynagrodzenia w placówkach

prywatnych. Dyrektor przypomniał, że Szpital im. Kopernika jest aktualnie jednym z najnowocześniejszych w Polsce, który mieści w sobie zarówno centrum urazowe, jak i onkologiczne. Do tej pory szpital „się bilansował”, ale ten rok, ze względu na znaczne podwyżki wynagrodzeń, zakończy się ze stratą ponad 20 mln zł. W. Szrajber poinformował, że ze względu na sytuację finansową i niskie finansowanie z NFZ nie jest w stanie zrealizować postulatów 3, 2, 1 – zgłaszanych przez związki zawodowe, a dotyczących wynagrodzeń lekarzy. Jednocześnie zwrócił uwagę na jednostronność stanowiska ORL w Łodzi. Wyraził ubolewanie, że zostało ono wydane i przesłane do marszałka bez wcześniejszej rozmowy z dyrekcją szpitala. Szrajber dodał, że zawsze jest chętny do rozmowy i spotkania, żeby wyjaśnić sprawy ważne dla szpitala i lekarzy. Z kolei Przemysław Biliński wyjaśnił, jaki system pracy anestezjologicznej obowiązuje w Szpitalu im. M. Kopernika.

Głos w dyskusji zabrały Małgorzata Zatkę-Witkowska i Ewa Kralkowska, które zwróciły przede wszystkim uwagę na niejasne zasady premiowania i przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, które z pewnością obniżają morale załogi. Marek Nadolski powiedział o braku podwyżek dla lekarzy pracujących w poradniach, które zostały przyznane jedynie pracownikom oddziałów szpitalnych, co wprowadziło kolejną dyskryminację. Głos zabrali również prof. Janusz Wasiak i Damian Patecki. Prezes Paweł Czekalski podziękował gościom za udział w posiedzeniu.

•••

Na wniosek członków Rady, dokonano zmian w porządku obrad. Po przyjęciu nowego porządku, na wniosek Michała Bobrskiego, zmieniono zapisy w protokole z posiedzenia nr 5/VIII/2018 Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi. Następnie przyjęto protokół z Prezydium ORL w Łodzi z dnia 13 listopada br.

Następnie omówiono sprawy bieżące delegatur. Kolejno głos zabierali:

Delegatura Łódzka – szef Łukasz Jasek poinformował, że zgodnie z planem, posiedzenie Delegatury odbyło się 19 listopada; omówione zostały ostatnie apele i uchwały NRL, obywatelski projekt ustawy o obowiązku szczepień ochronnych dla dzieci przyjmowanych do publicznych przedszkoli, a także dalszy rozwój sytuacji kadrowej w Szpitalu im. M. Kopernika.

Delegatura Piotrkowska – szef Grzegorz Mazur powiedział, że 4 grudnia planowane jest spotkanie świąteczne Delegatury; wśród członków Delegatury promowane są obecnie karty sportowe, które mają być alternatywą dla korzystania z karnetów na basen, wcześniej dofinansowywanych przez Izbę.

Delegatura Skierniewicka – szef Robert Filipczak podziękował prezesowi P. Czekalskiemu za robocze spotkanie z lekarzami w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Skierniewicach, które zostało bardzo pozytywnie odebrane; poinformował też, że ostatnie w tym roku posiedzenie Delegatury będzie połączone ze spotkaniem z lekarzami, którzy w bieżącym roku odeszli na emeryturę.

Delegatura Sieradzka – szef Włodzimierz Kardas poinformował, że na wniosek członków

ograniczono liczbę posiedzeń Delegatury do jednego na kwartał, natomiast tzw. „mała delegatura” (spotkanie z przewodniczącymi zespołów delegatów) będzie odbywała się zgodnie z zapotrzebowaniem; podczas ostatniego posiedzenia dominowały dwa tematy: brak podwyżek dla wszystkich lekarzy oraz organizacja wieczoru patriotycznego, który odbył 11 listopada w pałacu w Małkowie k. Warty.

•••

W kolejnym punkcie omówione zostały sprawy bieżące komisji problemowych. Ich przewodniczący poruszyli następujące sprawy:

Komisja Bytowa – Zbigniew Kijas złożył sprawozdanie o stanie budżetu Komisji; poinformował o wyjątkowym przypadku, dotyczącym lekarza zmagającego się z uzależnieniem; Komisja zaproponowała jako formę pomocy sfinansowanie leczenia w zamkniętym ośrodku.

1. Komisja Etyki Lekarskiej – prof. Janusz Wasiak powiedział, że kolejne posiedzenie poświęcone będzie analizie ustawy o zawodzie lekarza, z której wykreślono zapis o „deontologii lekarskiej”; Komisja przekaże swoje uwagi i wnioski z analizy do Naczelnej Izby Lekarskiej.

2. Komisja Finansowo-Budżetowa – Zbigniew Kijas poinformował, że ostatnie posiedzenie odbyło się 23 października; omówiono wówczas sytuację finansową Izby i możliwości inwestowania w obligacje skarbu państwa; obecnie wolne środki znajdują się na lokatach krótkoterminowych, co nie jest korzystne.

3. Komisja Informacyjno-Wydawnicza – prezes Paweł Czekalski, w zastępstwie Grzegorza Krzyżanowskiego poinformował, że Komisja realizuje swoje zadania; najbliższe jej spotkanie jest zaplanowane na 19 grudnia br.

4. Komisja ds. Konkursów – Grzegorz Mazur powiedział, że od ostatniej Rady nie wpłynęły nowe wnioski.

5. Komisja Kultury – Mateusz Kowalczyk poinformował o planowanych w grudniu imprezach w Klubie Lekarza, w tym o Balu Sylwestrowym, a także zbiórce pieniędzy w ramach akcji „Szlachetna Paczka”, którą koordynuje Izba Lekarska.

6. Komisja ds. Legislacji, Uchwał i Wniosków – Ewa Kralkowska przedstawiła projekt stanowiska w sprawie wykonania przepisów ustawy z 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw.

Poprawki do przygotowanego przez Komisję stanowiska Komisji zgłosił prawnik OIL – mec. Jarosław Klimek. Nie dotyczyły one jednak kwestii merytorycznych, dlatego na prośbę prezesa P. Czekalskiego, przedstawiciele Komisji, wraz z mecenasami J. Klimkiem oraz Pawłem Lenartowiczem, wypracowali jeden, ostateczny projekt stanowiska, który przyjęli członkowie ORL w Łodzi. Stanowisko dotyczy niedyskryminowania lekarzy dentyków oraz lekarzy specjalistów w stosowaniu przepisów ustawy (jego pełny tekst – s II).

7. Komisja Rzecznika Praw Lekarzy – Marek Nadolski przedstawił projekt uchwały proponowanej przez Komisję.

Projekt uchwały dotyczy wydzielenia środków finansowych w celu zwiększenia

funduszu Komisji na celową pomoc finansową dla lekarzy i lekarzy dentyków, których prawa w związku z wykonywaniem zawodu zostały naruszone lub są zagrożone. Część z tych spraw jest w trakcie postępowania, a część zakończyła się pozytywnie. Rada przyjęła uchwałę w tej sprawie (jej pełny tekst – obok).

8. Komisja Sportu i Rekreacji – głos zabierali:

Ryszard Golański, który poinformował, że na marcowy wyjazd narciarski zapisało się już trzydzieści dziewięć osób. Ponadto zakomunikował, że w 2019 r. odbędzie się jubileuszowa, XX edycja regat żeglarskich.

Michał Bobrski, który poinformował o zmianie firmy obsługującej karty sportowe dla członków OIL. Umowa z firmą Vanity Style obowiązuje tylko do końca 2018 r. Od stycznia OIL w Łodzi obsługiwać będzie firma OK System, która przedstawiła korzystniejszą ofertę. M. Bobrski przedstawił zasady działania nowego systemu (więcej na ten temat na portalu „Panaceum” (panaceum.lodz.pl).

9. Ośrodek Kształcenia Medycznego – Łukasz Jasek wystąpił z prośbą o dofinansowanie przez NIL dwóch kursów organizowanych przez OKM, jednocześnie poprosił członków Rady o zgłaszanie pomysłów na nowe kursy, ponieważ Ośrodek dysponuje jeszcze funduszami.

ORL podjęła uchwałę w sprawie upoważnienia Ł. Jaska do złożenia wniosków o dotację NIL na kurs dla lekarzy „Stany zagrożenia życia u dorosłych. Resuscytacja krążeniowo-oddechowa w gabinecie lekarskim” oraz kurs dla lekarzy dentyków „Ochrona radiologiczna pacjentów”. Ł. Jasek poinformował ponadto, że istnieje możliwość zapisów na szkolenia nt. kwalifikacji pacjentów do przeszczepów, prowadzone przez Adama Durczyńskiego, wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie transplantologii.

10. Koło Lekarzy Seniorów – Ewa Kralkowska, w zastępstwie przewodniczącej – Krystyny Borysewicz-Charzyńskiej poinformowała, że Koło w dniu 18 grudnia br., o godz. 15, organizuje Wigilię dla lekarzy seniorów.

11. Koło Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentyków – Jakub Spałka przypomniał, że Koło organizuje spotkania w każdy pierwszy wtorek miesiąca, jednocześnie poinformował, że organizuje nikołajki dla młodzieży lekarskiej i przyłącza się do zbiórki w ramach akcji „Szlachetna Paczka”.

•••

W kolejnym punkcie prezes P. Czekalski omówił aktualną sytuację w ochronie zdrowia, koncentrując się na dwóch zagadnieniach:

– projekcie rozporządzenia MF w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących;

Przepisy projektu rozporządzenia wprowadzają konieczność posiadania kasy przez lekarzy prywatnie praktykujących bez względu na wysokość obrotu na rzecz osób fizycznych. Prezydium NRL, w dniu 27 października 2018 r., podjęło stanowisko, w którym wskazuje na niemożność wpisywania na paragonie rodzaju usługi ze względu na naruszenie tajemnicy lekarskiej. Uważa, że podawanie tej informacji na paragonie nie jest potrzebne, gdyż identyfikację usługi można znaleźć w dokumentacji lekarskiej.

Uchwała ORL w Łodzi

nr 601/VIII/2018

z 27 listopada 2018 r.

w sprawie powołania składu osobowego Komisji Bioetycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej na VII kadencję

Działając na podstawie art. 29 ust. 3 pkt 1) ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU 2015 r. poz. 464) oraz § 2 ust. 1 i § 3 ust. 1, 2, 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 11 maja 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad powoływania i finansowania oraz trybu działania komisji bioetycznych (DzU z 1999 r. nr 47, poz. 480) Okręgowa Rada Lekarska postanawia:

§ 1

1. Ustalić liczebność Komisji Bioetycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi na 14 osób.

2. Powołać w skład Komisji Bioetycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi następujące osoby:
Lekarze specjaliści:

- dr n. med. Ryszard Golański
- dr n. med. Grzegorz Gradowski
- dr hab. n. med. Jakub Kaźmierski
- prof. dr hab. n. med. Andrzej Klimek

– dr n. med. Grzegorz Krzyżanowski
– prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Małafiej

– prof. dr hab. n. med. Halina Pawlicka

– prof. dr hab. n. med. Tadeusz Pietras

- dr n. med. Kalina Jaskuła
- dr n. med. Jolanta Goch

Przedstawiciele innych zawodów:

- dr n. hum. Ewa Nowicka-
-Włodarczyk – etyk
- prof. dr hab. n. prawnych Urszula Promińska – prawnik
- ks. Paweł Sudowski – teolog
- mgr farmacji Elżbieta Piotrowska-
-Rutkowska – farmaceuta

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała ORL w Łodzi

nr 602/VIII/2018

z 27 listopada 2018 r.

w sprawie zwołania Okręgowego Zjazdu Lekarzy

Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi działając na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (DzU nr 219 poz. 1708) postanawia:

§ 1

Zwołać XXXVII Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi sprawozdawczy w terminie

30 marca 2019 roku (sobota) w Słuku k. Belchatowa.

§ 2

Powołać Komitet Organizacyjny XXXVII Okręgowego Zjazdu Lekarzy w składzie:

- przewodniczący – Krzysztof Walczykowski,
- członkowie – Dorota Kawnik, Tadeusz Lizis.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Uchwała ORL w Łodzi nr 603/VIII/2018 z 27 listopada 2018 r.

w sprawie terminów posiedzeń Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi

Na podstawie art. 25 ust. 10 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (DzU nr 219, poz. 1708 – tekst jednolity) uchwała się, co następuje:

§ 1

Ustala się następujące terminy posiedzeń Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi w 2019 r:

- 8 stycznia, 5 marca, 14 maja, 25 czerwca, 10 września, 26 listopada.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała ORL w Łodzi nr 604/VIII/2018 z 27 listopada 2018 r.

w sprawie wydzielenia środków finansowych w celu zwiększenia funduszu na celową pomoc finansową dla lekarzy i lekarzy dentyistów, których prawa w związku z wykonywaniem zawodu zostały naruszone lub są zagrożone

Na podstawie art. 5 pkt 19) w zw. z art. 25 pkt 4) oraz art. 25 pkt 10) ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (DzU nr 219, poz. 1708 z późn. zmianami), a także stosownie do § 2 uchwały nr 307/VI/2010 Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi z 22 czerwca 2010 r., uchwała się co następuje:

§ 1

Postanawia się wydzielić z budżetu Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi kwotę 6000 (sześć tysięcy) złotych w celu zwiększenia funduszu na celową pomoc finansową dla lekarzy i lekarzy dentyistów, których prawa w związku z wykonywaniem zawodu zostały naruszone lub są zagrożone utworzonego uchwałą nr 307/VI/2010 Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi z 22 czerwca 2010 r.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

– wprowadzeniu od 1 grudnia br., obowiązku wystawienia zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy w formie elektronicznej.

P. Czekalski przypomniał, że w sprawie uchylenia obowiązku wystawiania zwolnień lekarskich wyłącznie w formie elektronicznej Naczelna Rada Lekarska apelowała zarówno do ministra zdrowia, jak też ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Podobny apel podjęło Porozumienie Organizacji Lekarskich. Poinformował również, że na ostatnim posiedzeniu Prezydium ORL w Łodzi podjęte zostało stanowisko w sprawie reklam dotyczących elektronicznej formy zwolnień lekarskich. Zdaniem Prezydium, reklamy jasno wskazują, że winę za ewentualne niepowodzenie wprowadzenia systemu będzie ponosił lekarz, co podważa jego autorytet w oczach społeczeństwa.

•••

W kolejnym punkcie prezes P. Czekalski omówił uchwały, stanowiska i apele podjęte ostatnio przez Naczelną Radę Lekarską oraz Prezydium NRL [dokumenty te zostały omówione już wcześniej na posiedzeniu Prezydium ORL w dniu 12 listopada br., z którego relację zamieszczamy powyżej – przyp. red.]. W tym miejscu należy tylko dodać, że w sprawie uchwały NRL, dotyczącej powołania zespołu ds. refundacji kosztów poniesionych przez izby lekarskie na realizację zadań przejętych od administracji publicznej, której szefem został Grzegorz Mazur, głos na posiedzeniu Rady zabrał Janusz Prochaska, przewodniczący OSŁ w Łodzi. Zwrócił on uwagę, że w przypadku Sądu Lekarskiego zwrotowi kosztów podlegają tylko zakończone sprawy. Wiele spraw toczy się bardzo długo, dlatego w ich przypadku powinien zostać utworzony ryczałt.

Następnie P. Czekalski omówił pozostałą korespondencję bieżącą, w tym m.in.:

- pismo prezesa NRL dotyczące spotkania odnośnie do zmian w kształceniu podyplomowym lekarzy i lekarzy dentyistów;
- informację NIL o realizacji projektu unijnego, w ramach którego powstała platforma internetowa wytyczne.org, na której znajdują się m.in. wytyczne dla lekarzy rodzinnych, dotyczące leczenia zespołu zakrzepowego, dny moczanowej czy astmy;
- apel ORL Bydgoskiej Izby Lekarskiej, skierowany do MZ, NRL i ZG OZZL o podjęcie działań prawnych przynajmniej lekarzom i lekarzom dentyistom, realizującym obowiązek doskonalenia zawodowego, płatnego urlopu szkoleniowego w wymiarze sześciu dni rocznie; prezes poprosił przedstawicieli Komisji Legislacyjnej o przygotowanie analogicznego apelu;

- odpowiedź marszałka województwa łódzkiego na Apele nr 5 i 6 ORL w Łodzi w sprawie sytuacji w WWCOiT im. M. Kopernika w Łodzi; marszałek zwrócił się do Rady z wieloma szczegółowymi pytaniami;
- komunikat z przebiegu

II Ogólnopolskiego Spotkania Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego w Katowicach 20 listopada br. i uchwały tam podjęte;

Relację ze spotkania zdał prezes Paweł Czekalski, który uczestniczył w obradach tego gremium. Prezes przypomniał, że pierwsze w Polsce regionalne porozumienie przedstawicieli SZZZP powołane zostało w Łodzi.

Poinformował też, że aktualnie w kraju funkcjonuje kilka podobnych porozumień (więcej – na łamach „Panaceum”).

- zawiadomienie OROZ w Łodzi o skierowaniu do OSŁ w Łodzi wniosku o ukaranie jednego z lekarzy z Delegatury Łódzkiej.

•••

W części dotyczącej spraw różnych, ORL w Łodzi podjęło uchwały:

- w sprawie zwołania Okręgowego Zjazdu Lekarzy w dniu 30 marca 2019 r., którego organizatorem jest Delegatura Piotrkowska;
- w sprawie terminów posiedzeń Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi;
- w sprawie powołania składu osobowego Komisji Bioetycznej przy OIL na VII kadencję działania Komisji.

(Pełne teksty tych uchwał – obok.)

Członkowie Rady omówili ponadto wniosek ORL o powołanie Komisji Zdrowia orzekającej w sprawie jednej z lekarek, który wpłynął od pełnomocnika jej byłego męża. Sprawa lekarki procedowana już była w OIL w 2017 r. Wówczas Komisja stwierdziła remisję choroby i zdolność do wykonywania zawodu. Obecny wniosek nie odnosi się do niezdolności do wykonywania zawodu, a jedynie do prywatnych konfliktów. ORL zdecydowała o skierowaniu sprawy do Pełnomocnika ds. Zdrowia Lekarzy.

Głos zabrał ponadto Damian Patecki, który nawiązał do prac zespołu, opracowującego projekt ustawy mającej wprowadzić zmiany korzystne dla lekarzy rezydentów. Zespół działa pod kierownictwem Jarosława Bilińskiego – wiceprezesa ORL w Warszawie, członka Porozumienia Rezydentów OZZL.

D. Patecki podkreślił wartość prac zespołu, zwrócił jednak uwagę na kilka propozycji, które mogą budzić wątpliwości. Planowane jest np. wprowadzenie egzaminu po każdym module specjalizacyjnym, co spowoduje dodatkowe obciążenia dla rezydentów. Zmian wymaga również przestarzały już program specjalizacji chirurgicznej, gdyż obecnie obowiązujący zawiera wiele procedur, których w Polsce już się nie wykonuje.

Grzegorz Mazur i Paweł Czekalski, w nawiązaniu do uwag D. Pateckiego poinformowali o propozycji opracowania pytań egzaminacyjnych na egzaminach specjalizacyjnych przez izby lekarskie. Samorząd skierował w tej sprawie prośbę do ordynatorów i kierowników klinik, jednak nie wykazali oni chęci współuczestniczenia. Z kolei Mateusz Kowalczyk powiedział, że wiele problemów zgłaszanych przez zespół działający pod kierownictwem J. Bilińskiego, było omawianych na spotkaniach przedstawicieli młodych lekarzy z łódzkiej OIL z wicewojewodą łódzkim Karolem Młynarczykiem.

Na koniec prezes P. Czekalski poinformował o wymianie oświetlenia w budynku łódzkiej OIL oraz w odpowiedzi na pytania Lidii Klichowicz, zapowiedział renowację portretu Ryszarda Golańskiego, który wisi w Sali Złotej.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska

Kolejne posiedzenia:

- Okręgowej Rady Lekarskiej – 8 stycznia 2019 r. o godz. 10:00.
- Prezydium ORL – 5 lutego 2019 r. o godz. 12:00.

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W ŁODZI

Dyżury

Prezes ORL – PAWEŁ R. CZEKAŁSKI – codziennie, po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 01)

Wiceprezesa ORL

Małgorzata Lindorf – wtorki po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 14)

Delegatura Łódzka – Łukasz Jasek – czwartki w godz. 13⁰⁰–14⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 10)

Delegatura Piotrkowska – Grzegorz Mazur – wtorki w godz. 12⁰⁰–13⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 44 649 17 34)

Delegatura Sieradzka – Włodzimierz Kardas – wtorki i czwartki w godz. 11⁰⁰–12⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 43 827 57 23)

Delegatura Skierniewicka – Robert Filipczak – środy w godz. 8³⁰–10⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 46 832 31 47)

Sekretarz ORL – Mateusz Kowalczyk – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 01)

Zastępca Sekretarza ORL – Zbigniew Kijas – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 01)

Skarbnik ORL – Grzegorz Krzyżanowski

Członkowie Prezydium ORL

Ryszard Golański – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 09), Lesław Jacek Pypeć – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 42 683 17 14)

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Januariusz Kaczmarek – środa 12⁰⁰–14⁰⁰

Przewodniczący OSŁ – Janusz Prochaska – środa 10⁰⁰–12⁰⁰

Rzecznik Praw Lekarzy – Marek Nadolski – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 664 413 077)

Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy – Emilia Kołodziej-Kowalska – po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 668 005 348)

Dyżury w dniach: 26 czerwca, 17 lipca br. – wtorek – godz. 14³⁰–15³⁰

BIURO OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

93-005 Łódź, ul. Czerwona 3, e-mail: biuro@oil.lodz.pl

Dyrektor Biura OIL: Halina Kotus **Główna Księgowa:** Małgorzata Lewandowska

Biuro czynne

wtorek 8⁰⁰–17⁰⁰, piątek 8⁰⁰–15⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

WYKAZ TELEFONÓW BEZPOŚREDNICH

Sekretariat OIL/Sekretariat Prezesa: Iwona Szelewa (także sprawy Komisji Kultury i Klubu Lekarza) – tel. 42 683 17 01
e-mail: biuro@oil.lodz.pl lub lodz@hipokrates.org

Kancelaria OIL: Alina Paradowska (sekretariat redakcji „Panaceum” i strony internetowej – ogłoszenia; zmiany adresów do korespondencji) – tel. 42 683 17 10, e-mail: alina.paradowska@hipokrates.org lub panaceum@oil.lodz.pl
Magdalena Rydz (sprawy Okręgowej Rady Lekarskiej i Prezydium ORL, Komisji Sportu, Komisji ds. Legislacji) – tel. 42 683 17 09

Kasa, księgowość, składki, ubezpieczenia: Wiesława Legieźdź (także sprawy Komisji Bytowej) – tel. 42 683 17 33

Joanna Wencel – tel. 42 683 17 35, Ewa Arlt – tel. 42 683 17 32,

Ilona Wantkiewicz (także sprawy Koła Lekarzy Seniorów) – tel. 42 683 17 34, faks 42 684 98 94

Rejestr indywidualnych praktyk lekarskich: Wojciech Łukomski (w.lukomski@hipokrates.org) – tel. 42 683 17 29, Beata Krawiec – tel. 42 683 17 42

Ewidencja punktów edukacyjnych: Katarzyna Krupska – tel. 42 683 17 60, e-mail: k.krupska@hipokrates.org

Szkolenia – Ośrodek Kształcenia, konkursy: Urszula Pruszyńska – tel. 42 683 17 25, u.pruszyńska@hipokrates.org

Rejestr podmiotów kształcących lekarzy, Okręgowa Komisja Wyborcza, Klub DoktoRRiders:

Elżbieta Sadura – tel. 42 683 17 27, e-mail: ela.sadura@hipokrates.org

Rejestr lekarzy, dział kadr lekarskich, staże podyplomowe: Barbara Kamieniak-Szafrańska – kierownik Działu Rejestru

Ewa Lenartowicz – tel. 42 683 17 17, Agnieszka Tokarska – tel. 42 683 17 14

Legitymacje lekarskie: Bartłomiej Nowak – tel. 42 683 17 21

Kancelaria Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Okręgowego Sądu Lekarskiego:

czynna: wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, środa 10⁰⁰–18⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

kierownik kancelarii: Joanna Romanowska-Krawentek; Anna Korpacka-Mikulska

Maja Burkot, Agnieszka Gasparowicz, Bożena Szymańska, Agnieszka Zych – centrala: tel. 42 682 11 62, 42 682 11 74

Sprawy Komisji Bioetycznej i Komisji Etyki ORL: Anna Marciniak – tel. 42 683 17 44

Sprawy Rzecznika Praw Lekarzy: Elżbieta Sadura – tel. 42 683 17 27

Sprawy Koła Młodych Lekarzy: Barbara Kamieniak-Szafrańska – tel. 42 683 17 15

Rzecznik prasowy, redaktor strony internetowej OIL: Joanna Barczykowska – tel. 696 095 580, e-mail: joanna.barczykowska@oil.lodz.pl

Bufet w Klubie Lekarza – tel. 42 682 57 30

Lekarska Kasa Pożyczkowa – tel. 42 682 57 28

Centrala ogólna – tel. 42 683 17 91, faks 42 683 13 78

RADCY PRAWNI

Amadeusz Małolepszy – poniedziałek 14⁰⁰–16⁰⁰, Jarosław Klimek – wtorek 14⁰⁰–15³⁰,

Aleksandra Granosik-Kaczanowska – czwartek 14⁰⁰–16⁰⁰, Paweł Lenartowicz – piątek 11⁰⁰–13⁰⁰

tel. 42 683 17 36 lub 42 683 17 51 (tylko w godzinach dyżurów)

FILIE BIURA W DELEGATURACH

97-300 Piotrków Trybunalski, ZNP, ul. Sienkiewicza 16, tel. 44 649 17 34, piotrkow@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 8⁰⁰–15³⁰, wtorek 9⁰⁰–16⁰⁰

98-200 Sieradz, SP ZOZ, ul. Armii Krajowej 7, tel. 43 827 57 23, sieradz@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 8⁰⁰–15⁰⁰, wtorek bez interesantów

96-100 Skierniewice, ul. Rybickiego 8, tel. 46 832 31 47, skierniewice@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 8⁰⁰–16⁰⁰, wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, przyjmowanie interesantów: 10⁰⁰–15⁰⁰, wtorek 10⁰⁰–17⁰⁰

RACHUNKI BANKOWE

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi: PKO BP SA | Oddział w Łodzi, nr konta 98 10203352 0000160200100362

(na to konto przekazują składki lekarskie zakłady pracy, zbiorczo za pracowników)

UWAGA: Indywidualnie składki lekarskie członkowie OIL w Łodzi opłacają na otrzymane, unikatowe numery kont bankowych.

Lekarska Kasa Pożyczkowa: PKO BP SA, nr konta 03 1020 3352 0000 1502 0010 6195

NOWA GAMA SUV-ÓW PEUGEOT

JESZCZE NIGDY SUV-Y NIE DOTARŁY TAK DALEKO

engine
of the year
2015-2016-2017

1-1000 to 1.4-1600
PEUGEOT
1.2000 1600-2000-2400

GRIP CONTROL

PEUGEOT i-Cockpit®

UDOSKONALONA WEWNĘTRZNA MODUŁOWOŚĆ

MOTION & EMOTION



PEUGEOT

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 2008: od 3,7 do 5,2 l/100 km, emisja CO₂: od 96 do 120 g/km. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 3008: od 4,0 do 5,7 l/100 km, emisja CO₂: od 105 do 136 g/km. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 5008: od 4,0 do 6,1 l/100 km, emisja CO₂: od 104 do 140 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl.



**Najlepszy Dealer PEUGEOT w Polsce
w Wielkim Teście Salonów 2014**
magazynu motoryzacyjnego
AUTO ŚWIAT



NR 01 (2014) 1-28 kwiecień 2014
**Auto
Świat**

Najlepszy serwis Peugeot w Polsce w 2011 roku!

Na Państwa pytania odpowiadz:

Przemysław Woźny
tel. 506 012 410
przemyslaw.wozny@nordynski.pl

Piotr Lewandowski
tel. 501 510 688
piotr.lewandowski@nordynski.pl

Zobacz nas na [facebook.com/PeugeotNordynski](https://www.facebook.com/PeugeotNordynski)



Zapraszamy do kontaktu z nami i zapoznania ze szczegółami oferty

Nordynski
AUTORYZOWANY KONCESJONER PEUGEOT

92-340 Łódź, ul. Snowalniająca 3
(przy skrzyżowaniu Przybyszewskiego i Puszkina)
tel. 42 677 19 99, 42 677 14 99
www.nordynski.peugeot.pl, e-mail: firma@nordynski.pl

